Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 3-go SIERPNIA 1930 R. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 210

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU

kontynuowane będą nadal w celu złagodzenia depresji gospodarczej.--Dostawy mają charakter interwencyjny.

Doniosła uchwała komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Po niedawnych uchwałach w zakresie polityki celnej, zmierzających do przyjścia z pomocą rolnictwu, komitet ekonomiczny ministrów powziął na ostatniem swem posiedzeniu **niezmiernie doniosłą uchwałę dla złagodzenia depresji gospodarczej w przemyśle.**

Biorąc mianowicie pod uwagę, że zamówienia rządowe dla przemysłu w obecnej strukturze gospodarczej Polski **są niezmiernie ważnym instrumentem, przeciwdziałającym spadkowi wytwórczości i wzrostowi bezrobocia, komitet ekonomiczny postanowił upoważnić poszczególnych ministrów resortów gospodarczych do wydania przemysłowi zamówień, które mają być wykonane w latach budżetowych 1931/32 i 1932/33.**

W dotychczasowej praktyce poszczególni ministrowie w wykonywaniu swych budżetów uwzględniały w sposób przychylny wszelkie oferty przedsiębiorstw przemysłowych, wyzyskując w tym celu jaknajszerzej wszelkie sumy objęte zatwierdzonym przez sejm planem gospodarki budżetowej. Ministerstwa te nie miały jednak możności antycypowania pewnych większych wydatków inwestycyjnych na poczet budżetów na lata przyszłe, a każdy taki wydatek musiał uzyskać każdorazową zgodę komitetu ekonomicznego ministrów.

Ostatnia uchwała komitetu ekonomicznego reguluje tę sprawę w sposób zasadniczy, bowiem przez upoważnienie poszczególnych ministrów do wydania przemysłowi zamówień, przewidzianych na lata budżetowe 1931/32 i 1932—33, **zapewnia w chwili dzisiejszego kryzysu bardzo poważne zasilenie życia gospodarczego.** Znaczenie tej uchwały jest tem większe, jeśli weźmie się pod uwagę, że udzielane na jej podstawie **zamówienia mogą również dotyczyć dostaw o charakterze zapotrzebowania stałego i to do wysości 50 proc. przeciętnej sumy podobnych zamówień w ostatnich trzech latach.**

Zaznaczyć należy, że udzielane zgodnie z omawianą uchwałą zamówienia rządowe **nosić będą głównie charakter zamówień interwencyjnych, traktowanych przez rząd, jako środek na złagodzenie w tej drodze kryzysu gospodarczego.** Z tego punktu widzenia uchwała komitetu ekonomicznego ministrów jest posunięciem niezwykle ważnem.

Katastrofalna powódź w Japonji.

Wskutek oberwania się chmury 2 tys. domów stoi pod wodą. W Turkiestanie wezbrane fale pochłonęły ludzi

Wiedeń, 2 sierpnia.

Według doniesień z Tokio **wskutek ulewnego deszczu, połączonego z oberwaniem się chmury, stoi w Fuszimi obok Kjoto 2000 budynków pod wodą.**

7000 osób znalazło schronienie w budynkach szkolnych. Kilkadziesiąt kilometrów pól ryżowych jest zupełnie zalanych. **W kilku miejscowościach osunęła się ziemia, wskutek czego wiele osób poniosło śmierć.**

Zażądano pomocy wojska.

Ryga, 2 sierpnia.

Powódź w Turkiestanie sowieckim przybrała katastrofalne rozmiary.

W miejscowości Kipczak **wezbrane wody Darji przerwały tamę i zatopiły 5 wiosek. W okręgu Kenglińskim woda zniszczyła 300 gospodarstw.**

W miejscowości Czinba **powódź zburzyła zabudowania miejscowej komuny rolnej, przyczem cały inwentarz żywy zginął. Są liczne ofiary w ludziach.**

Katastrofa kolejowa pod Moskwą.

Moskwa, 3 sierpnia.

Na przestrzeni Moskwa — Rybinsk zdarzyła się straszna katastrofa. Tylna lokomotywa pociągu towarowego oderwała się i całą siłą uderzyła w pociąg osobowy.

Personel lokomotywy uratował się przez wyskoczenie z wagonów. Trzy wagony zapełnione ludźmi zostały roztrzaskane. Dotychczas naliczono 7 zabitych i 21 ciężko rannych.

Konwencja lotnicza polsko-francuska podpisana została wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 2 sierpnia.

(Polska Agencia Telegraficzna)

W sobotę dnia 2 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie podpisana została konwencja lotnicza pomiędzy rządami Polski i Francji.

Konwencja podpisana została w imieniu rządu francuskiego przez ministra lotnictwa Laurent - Eynaca i ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche zaś w imieniu rządu polskiego przez ministra komunikacji Kühna i ministra pełnomocnego Tarnowskiego.

Konwencja ma na celu rozwój współpracy polsko - francuskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego. W szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż — Warszawa przez Pragę a pozatem utworzenie drugiego połączenia lotniczego przez Berlin, jak również ewentualność stworzenia jeszcze innych linji. Konwencja ustala również ogólne warunki oraz system celny, jaki ma być stosowany w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej.

Konwencja zawarta została na okres 10-letni.

Koronacja Karola II odbędzie się 21 września.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Wedle doniesień dzienników z Bukaresztu, ustalił król Karol, w porozumieniu z premjerem Maniu, termin koronacji na dzień 21 września.

Mussolini ciężko chory.

Lekarze nie biorą odpowiedzialności za operację.

Berlin, 3 sierpnia.

Według wiarogodnych doniesień nadeszłych z Rzymu do Tessin (Szwajcarja) mimo wszelkich zaprzeczeń urzędowych Mussolini jest bardzo poważnie chory.

Według uzyskanych tu szczegółów Mussolini od dłuższego czasu cierpi na niedomagania żołądkowe, które ostatnio doszły do takiego stadjum, że ściana żołądka została przedziurawiona.

Lekarze chwilowo nie chcą podjąć się operacji, ponieważ nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za jej wynik. Mimo choroby Mussolini, zachowujący ostrą dietę, nie przerwał swej normalnej pracy.

Krwawe rozrucny w Bombaju.

W czasie pochodu ulicznego doszło do ostrego starcia z policją. 200 osób zostało rannych.

Prezydent kongresu Patel aresztowany.

Bombay, 2 sierpnia.

Na ulicach Bombayu **przyszło do nowych gwałtownych starć między ochotnikami akcji Gandhiego a policją. Aresztowano przywódcę Pandit Milaviya i prezydenta kongresu Willabaj Patel, oraz innych przywódców nacjonalistycznego ruchu hinduskiego w liczbie 10.**

Pozatem aresztowano licznych demonstrantów ulicznych, w ogólnej liczbie 52, w tem 40 kobiet, które jednak prawdopodobnie po przesłuchaniu będą natychmiast wypuszczone na wolność.

Do starć, tych doszło podczas pochodu ulicznego, **który usiłowała rozbić policja.** Gdy uczestnicy pochodu nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się, policjanci użyli swych lasek bambusowych, **przyczem ranili około 200 ludzi.**

Londyn, 2 sierpnia.

Bojkot towarów zagranicznych przyjął nowe formy, pomimo ostrego przeciwdziałania rządu angielskiego.

Członkowie kongresu narodowego obchodzą stacje kolejowe i sprawdzają, czy nie wysyłane jest z Bombaju do innych miejscowości hinduskich sukno, pochodzenia zagranicznego.

Wszystkie pojazdy są kontrolowene i w razie stwierdzenia, że zawierają one towar zagraniczny, sprawdzający kładą się na jezdnie przed wozem, uniemożliwiając tem samem dalszy transport.

Policja aresztowała 15 takich kontrolerów, z których 8 skazano na 4 miesiące więzienia.

— G. P. U. w poszukiwaniu spekulantów walutowych dokonało w Moskwie i okolicy licznych aresztowań wśród kasjerów, tramwajarzy i handlarzy pokątnych.

Nowi spekulanci walutowi wycofywali bilon srebrny i przechowywali u siebie w celach spekulacyjnych. Aresztowano również osoby, które wzniecały panikę na rynkach sowieckich.

Wszystkich aresztowano pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności i współdziałanie z wrogami ustroju sowieckiego.

Dr. Bernard Hausner

odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu 2 b. m. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników dokonał po krótkiem przemówieniu uroczystej dekoracji krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta dr. Bernarda Hausnera, radcy handlowego przy ambasadzie polskiej w Londynie z zakresem działania na Palestynę i Syrję.

Angielski olbrzym morski

pobić ma rekord „Bremen"

Londyn, 3 sierpnia.

Rząd angielski postanowił przyjść z poważną pomocą finansową linii okrętowej Cunard, która buduje olbrzymi parowiec transatlantycki, pojemności 70 tys. ton.

Nowy olbrzym będzie miał za zadanie zdobyć „Błękitną wstęgę Atlantyku" która znajduje się w posiadaniu najszybszych obecnie niemieckich okrętów „Bremen" i „Europa".

Koszt budowy nowego olbrzyma morskiego wyniesie 6 miljonów funtów szterlingów.

Nowy lot

dookoła świata.

NEW YORK, 3 sierpnia. (Tel. wł.)

Lotnicy amerykańscy Meares i Browon mają zamiar dziś nad ranem wyruszyć jednomotorowym aeroplanem do lotu dookoła świata. Pierwszy etap ma prowadzić przez New Funladję do Dublina a z Dublina do Berlina. Lotnicy chcą pobić rekord ustanowiony przez „Zeppelina" na 21 dni dla okrążenia ziemi.

Lotnicy zamierzają dalej osiągnąć przeciętną szybkość 240 klm. na godzinę.

Awionetką przez Atlantyk

Niemieccy sportowcy w Islandji.

Reykjavik, 3 sierpnia

Niemieccy lotnicy sportowi Hirth i Weller, którzy na 40-konnej awionetce dokonywują etapowego lotu przez Atlantyk, przebyli wczoraj przestrzeń z Orkney do Islandji i wylądowali w Kalladarnes.

Podczas tego pierwszego przelotu nad wielką przestrzenią oceanu awionetka trzymała się doskonale. Następnym etapem jest Grenlandja.

Chłopi rosyjscy

podpalili magazyny zbożowe.

Kowno, 2 sierpnia. (Telegram własny).

Z Moskwy donoszą, że w jednej z miejscowości północnego Kaukazu chłopi tamtejsi dokonali napadu na kooperatywę zbożową.

Grupa złożona z 14 chłopów wtargnęła do magazynu i podpaliła go. Cały magazyn spłonął.

8 chłopów aresztowano. Grozi im kara śmierci.

Rząd sowiecki

wobec długów przedwojennych Rosji.

Jak się dowiadujemy, rzad sowiecki ogłosił, że nie będzie prowadził żadnych pertraktacyj z towarzystwem zagranicznych wierzycieli Rosji, lecz tylko z angielskimi wierzycielami bezpośrednio.

Jednocześnie rząd cowiecki gotów jest określić wysokość starych długów w stosunku do Stanów Zjednoczonych Ameryki na podstawie przyjętej przez rządy angielski i rosyjski.

Rząd rosyjski zamierza przyznać innym państwom pewną część długów na podstawach procentowych, opracowanych w Londynie.

Przyśpieszenie ruchu budowlanego.

Trudności natury prawnej będą usunięte.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń zostało stwierdzone, że tempo ruchu budowlanego w Polsce tamowane jest nietylko brakiem dostatecznych na ten cel kredytów, lecz również trudnościami technicznemi i prawnemi, pozostającemi m. in. w związku z uciążliwą procedurą, przewłaszczania gruntów.

Nad usunięciem tych przeszkód obradował w ub. tygodniu komitet ekonomiczny ministrów, który polecił ministrowi robót publicznych opracowanie w ciągu najbliższych czterech miesięcy wniosków w sprawie uregulowania tytułu własności gruntów oddanych i mających być oddanemi na budowy, oraz uproszczenia procedury przewłaszczania terenów państwowych, przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego.

Biorąc pod uwagę przewlekłą procedurę przewłaszczeniową w sądach hipotecznych, postanowiono zalecić Bankowi Gospodarstwa Krajowego przyznawanie kredytów budowlanych dla osób i instytucyj budujących na terenach państwowych nawet w tym wypadku, kiedy minister robót publicznych wystąpi z samym tylko wnioskiem o przewłaszczenie gruntu, a więc nie czekając na ukończenie postępowania przewłaszczeniowego.

Ponadto komitet ekonomiczny polecił ministrowi skarbu ustalenie do dnia 30 listopada 1930 r. przybliżonej wysokości sum, przeznaczonych na zasilenie państwowego funduszu budowlanego na rok 1931, a to w tym celu, aby zawczasu przygotować należycie kampanję budowlaną w przyszłym sezonie.

Sowiecki „Dzień antywojenny"

minął w całej Europie spokojnie.

Berlin, 2 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

Wczorajsze demonstracje socjalistyczne i komunistyczne miały charakter spokojny.

Stokholm, 2 sierpnia.

Dzień 1 sierpnia upłynął w zupełnym spokoju pomimo postanowienia komunistów urządzenia w tym dniu demonstracji na znak protestu przeciwko ruchowi antykomunistycznemu w Finlandii, o którem to postanowieniu wspominała poufna odezwa, rozpowszechniana wśród komunistów miejscowych.

Bukareszt, 2 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu wczorajszym w całym kraju panował zupełny spokój. Władze nigdzie nie miały powodu do interwencji, gdyż nie miała miejsca żadna próba manifestacji komunistycznej. We wszystkich fabrykach praca odbywała sie normalnie

Budapeszt, 2 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu wczorajszym zebrało się kilkuset komunistów w celu urzadzenia demonstracji, policja jednak nie dopuściła do żadnych ekscesów.

Bojkot towarów niemieckich

i wojna celna z Holandją.

Berlin, 2 sierpnia.

Niemiecko-fińskie rokowania, zmierzające do obejścia największego uprzywilejowania celem zapewnienia fińskim dostawcom masła jaknajbardziej uprzywilejowanego stanowiska na rynku niemieckim, wywołały u konkurującej Holandji silne oburzenie.

Rozmaite polityczne i gospodarcze osobistości i organizacje holenderskie organizują bojkot towarów niemieckich z uzasadnieniem, że Niemcy nadmiernemi podwyżkami celnemi i nielojalnemi metodami polityki handlowej utrudniają przywóz holenderskich produktów rolnych.

Bojkot organizowany jest planowo i przeprowadzony według zapewnień prasy holenderskiej „ze znanym uporem niderlandzkim". Bojkotem objete zostały również niemieckie letniska i zdrojowiska.

Zaznaczyć należy, że z niemieckiego eksportu — do 12 procentów idzie do Holandji, co wskazuje, że represje Holendrów przemysł niemiecki odczuje bardzo dotkliwie.

Przed dziesięciu laty.

4 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Mikuliniec doprowadzaja do opuszczenia tej miejscowości oraz przejściowo linji Seretu.

3-cia armja i wcielone do niej jednostki z zlikwidowanej drugiej armji przegrupowują się na linji Bugu.

Front północno-wschodni. Na odcinku grupy poleskiej w rejonie Brześcia, nieprzyjaciel sforsował Bug, odrzucając nasze oddziały w kierunku zachodnim. W 4-ej armji zwycięska grupa gen. Konarzewskiego (14-ta dywizja piechoty— brygada piechoty — 2 brygada jazdy) doprowadza do opanowania linii Bugu w rejonie Janów na znacznej przestrzeni, natomiast lewe skrzydło 4-ej armji zostaje z nad Bugu odrzucone a posuwanie się nieprzyjaciela zagraża już linji kolejowej Małkinia — Siedlce — Łuków.

1-a armja: prawe skrzydło na linji Bugu do ujścia Nurca. W rejonie Ostrowia przez cały dzień bez przerwy uparte ataki znacznie przeważającego nieprzyjaciela. Grupa gen. Żeligowskiego, dwukrotnie otoczona przebija sie pod wieczór przez Ostrów, poczem 10-a dywizja staje po obu stronach szosy Ostrów-Wyszków około 10 klm. na południowy zachód od Ostrowia. Część grupy zostaje zmuszona do wycofania sie w kierunku zachodnim na Rożan.

Pod Ostrołęką zaciete walki.

Mac Donald zachwiany?

Szefem partji ma być Henderson.

Londyn, 2 sierpnia.

W tutejszych kołach politycznych pojawiła się pogłoska, że podobnie jak Baldwin, zachwiany jest też na stanowisku przywódcy swej partji obecny premjer, szef Labour Party — Mac Donald.

„Daily Telegraph" podaje, że następcą Mac Donalda stałby się zapewne Henderson, obecny minister spraw zagranicznych Anglii.

Wraz z Mac Donaldem ustąpić ma bardzo niepopularny w stronnictwie Snowden, obecny lord-kanclerz skarbu.

Tragiczna śmierć

w Tatrach.

Zakopane, 2 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna),

W piątek, dnia 1 b. m. około godz. 9-ej rano zginął tragiczną śmiercią na Ostrym Szczycie po stronie czeskiej słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Kupczyk, lat 21.

Katastrofa wydarzyła się na ścianie południowej. Towarzysząca w wycieczce Kupczykowi p. Krystyna Sinko, córka znanego polonisty profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyszła z wypadku bez szwanku.

Walki uliczne

epilogiem meczu piłkarskiego.

New -York, 2 sierpnia.

W Buenos Aires doszło dziś rano do starć ulicznych z powodu zwyciestwa w piłce nożnej Urugwaju nad drużyną argentyńską. Mecz ten odbył sie w Montevideo.

Argentyńczycy twierdzą, że Urugwaj zwyciężył tylko przez swa ostrą, bezwzględną grę i przez stronniczość sędziego, belgijczyka.

Na przechodzące z chorągwiami Urugwaju kobiety tłum rozpoczał rzucać kamieniami, poczem doszło do walk ulicznych, które policja musiała rozpraszać.

Tłum zaatakował nastepnie konsulat Urugwaju, wybijając kamieniami okna w gmachu. Dopiero gdy policja zagroziła użyciem broni udał.o się tłumy rozproszyć.

Ekscesy antyżydowskie

w Rumunji.

Bukareszt, 2 sierpnia.

Z całej Rumunji donoszą o poważnych rozruchach antyżydowskich. Wczoraj przyszło do zaburzeń takich w małej miejscowości Cerozuli, gdzie członkowie „Gwardji Żelaznej" zaczęli wznosić okrzyki antyżydowskie i grozić pogromami oraz śmiercią.

Do redakcji „Adverul" przybyło wczoraj kilku studentów, członków „Żelaznej Gwardji" i zagrozili, że jeżeli redakcja nie zmieni przychylnego stanowiska, zajętego wobec żydów, liczyć może na to, że groźby i zapowiedzi pogromców zostaną zrealizowne

---

Afery przemytnicze

na granicy litewskiej.

Wilno, 2 sierpnia.

W ciągu ostatnich dni brygada K.O.P.u zlikwidowała dwie poważne afery przemytnicze.

Ujęto kilkunastu przemytników pochodzących częściowo z terenu Rzeczypospolitej i częściowo z terenu Litwy oraz skonfiskowano towary, przeważnie sacharynę i tytoń wartości kilkunastu tysięcy złotych. Odebrano przemytnikom również poważne sumy w walucie zagranicznej przeznaczone dla niedozwolonych tranzakcyj.

Nazwiska przemytników trzymane są do chwili ukończenia śledztwa w tajemnicy.

Oprócz tego brygada K.O.P'u w Wilnie zlikwidowała w ciągu miesiąca lipca r.b. 22 mniejsze afery przemytnicze, przyczem ujęto 31 przemytników i odebrano towarów wartości przeszło 30.000 zł.

Pożyczka sowiecka

skończyła się fiaskiem.

Ryga, 3 sierpnia.

Według doniesień z Moskwy wypuszczona po zjeździe partji komunistycznej wielka pożyczka „Piatiletka w ciągu czterech lat", nie znajduje prawie zupełnie nabywców.

Organizacje robotnicze, a szczególnie kolektywy wiejskie, zupełnie nie chcą brać udziału w subskrypcji.

Urzędnicy sowieccy musieli podpisać zobowiązanie, iż wszystkie siły skierują dla najintensywniejszego propagowania pożyczki wśród mas.

Torpedowce b. armji Wrangla

sprzedane przez Francję

Paryż, 2 sierpnia.

Władze francuskie sprzedały w Bizercie 5 torpedowców rosyjskich „Żarkij", „Zwonkij", Zorkij, Gniewnyj i Kapitan Saken oraz rosyjski statek szkolny „Moriak."

Statki te należały ongiś do floty rosyjskiej na morzu Czarnem i znalazły się w Afryce w składzie eskadry rosyjskiej, która została przekazana Francji przez gen. Wrangla.

Władze farncuskie uznały, iż przysługuje im prawo sprzedania tej eskadry w celu pokrycia wydatków, poniesionych przez Francję na utrzymanie oddziałów armji Wrangla.

Czego chcą rolnicy.

O ile taniość produktów rolniczych w Polsce jest jedną z głównych przyczyn zastoju gospodarczego, o tyle okoliczność ta ułatwia szerokim masom przetrwanie kryzysu. Jeżeli jednak w tej sytuacji t.j. przy niskim poziomie cen artykułów żywnościowych ktokolwiek zechce snuć plany ożywienia ruchu gospodarczego nie może przejść do porządku nad wysuwanemi już od pewnego czasu ze strony kół rolniczych uwagami i żądaniami.

Otóż rolnicy, pogodziwszy się już z faktem, że przy obecnym ustroju międzynarodowym nawet przy największych wysiłkach rządu nie da się wydatnie podnieść cen zboża czy też produktów zwierzęcych w Polsce, **występują** coraz bardziej zdecydowanie **za koniecznością obniżania poziomu cen wszelkich produktów przemysłowych, wszelkich opłat publicznych i prywatnych,** a więc także za koniecznością **stopniowego redukowania podatków** — co siłą rzeczy godziłoby także pośrednio w dzisiejszy poziom pensyj urzędniczych.

Równocześnie ze strony rolników zwracają uwagę na niezwykłą u nas **rozpiętość cen** detalicznych w stosunku do cen hurtowych **zwłaszcza w handlu produktami żywnościowemi,** co sprawia, że olbrzymiej **taniości ich produktów nie odczuwają w większej mierze urzędnicy i robotnicy** i wogóle konsumenci w mieście, wskutek czego wszelką myśl o obniżeniu skali zarobków **te sfery** uważać muszą za zamach na swą egzystencję.

Konkretyzując swe uwagi, wskazują rolnicy na godny ubolewania fakt, iż pomimo spadku cen żyta z 54 zł. za kwintal w r. 1928 na 15 zł. w r. 1930, **cena chleba w tym czasie obniżyła się mniej niż o połowę.** Tak więc gdy przy cenie żyta zł. 52 cena chleba wynosiła 150 procent ceny żyta, to przy cenie żyta zł. 15 — cena chleba wynosiła **230 procent ceny żyta** obecnie zaś, przy cenie żyta zł. 17—18, cena chleba utrzymuje się na poziomie, **ponad 200 procent** ceny żyta! Są to niewątpliwie anomalja, zbyt rażące.

Podobne zjawisko w ruchu cen zaobserwować można także w handlu mięsem i tłuszczami. Aczkolwiek ceny bydła w porównaniu z r. 1927-28 spadły około 40 procent, ceny mięsa zaledwie nieco drgnęły, w **restauracjach zaś i jadłodajniach nie zauważono dotąd żadnej zniżki, aczkolwiek** również w znacznym stopniu spadły ceny nierogacizny (30—40 proc.) oraz ceny jaj, masła i mleka. Nie bez złośliwej ironji podnoszą n.p. chłopi że za 2 litry pełnego mleka, które na prowincji sprzedają po 20 groszy za litr, można w mieście otrzymać zaledwie 1 szklankę lichej herbaty, zaś za 1 q. ziemniaków — 4 kieliszki wódki!

Gorzej jeszcze stosunek ten będzie się przedstawiał gdy się porówna ceny produktów rolniczych z cenami tych przedmiotów, które są niezbędne w rolnictwie, jak nawozy mineralne, żelazo, maszyny i narzędzia, skóry i odzież, a nawet drzewo, zwłaszcza budowlane, węgiel, cukier, nafta, zapałki itp. Wysokie ceny tych produktów w porównaniu z siłą kupczą rolnictwa, które kalkulację swą musi uzależniać od swych dochodów, sprawiają, **iż wszystkie gałęzie naszego przemysłu i handlu mają do czynienia ze stale ścieśniającym się rynkiem zbytu.**

T. zw. „nożyce cen" o których zresztą pisaliśmy już niejednokrotnie, a które w ostatnich czasach stały się dla ruchu gospodarczego szczególnie uciążliwe, istnieją nie tylko w Polsce, aczkolwiek u nas dają się nam bardziej we znaki. Tak n.p. w Niemczech, gdzie zresztą masy rolnicze, tak czy owak, nie decydują o ruchu w przemyśle niemieckim, już przed kilku tygodniami zdecydowano się na to, że nałożenie pewnego ciężaru na poziom cen produktów przemysłowych, a także na poziom cen zarobków, któryby poziom ten przygniatał w kierunku poziomu cen produktów rolniczych — **jest koniecznością chwili i jednym z głównych warunków ożywienia ruchu gospodarczego.** Ten sam cel przyświecał również rządowi niemieckiemu pp Brüninga, gdy zdecydował się wprowadzić osobny podatek od pensji i zarobków robotniczych — przyczem doszło aż do rozwiązania parlamentu.

Czy jednak u nas, gdzie zjawisko „nożyc" jest wyjątkowo skomplikowane, a pensje i zarobki bez porównania niższe niż gdzieindziej, przyznając nawet całkowitą słuszność uwagom naszych kół rolniczych — przy całkowitej gotowości do pewnych ofiar ze strony przemysłu, handlu, świata urzędniczego i robotniczego — udałoby się skutecznie i bez szkodliwych wstrząsów społecznych i gospodarczych końce tych nożyc zbliżyć do siebie?

Czy wysiłek ten nie okazałby się daremny?

J.

Upadek portu gdańskiego

jest skutkiem dwulicowej polityki wolnego miasta wobec Polski.—Gdańsk boi się rywalizacji Gdyni.

Gdańsk, 2 sierpnia.
(Telegram własny).

Gdańska izba przemysłowo-handlowa która od dłuższego czasu prowadzi kampanję przeciwko Polsce wydała komunikat przeznaczony dla zagranicy, w którym skarży się na politykę rządu polskiego, rzekomo godząca w interesy gospodarcze Gdańska.

W komunikacie tym czytamy między innemi, **że budowa portu w Gdyni zwraco się ostrzem swem przeciwko Gdańskowi, gdyż port gdański, wedle zdania tamtejszego kupiectwa, całkowicie wystarczyłby dla zaspokojenia potrzeb Polski. Tymczasem transport produktów pol**skich przez Gdańsk dotyczy jedynie dóbr materjalnych, podczas gdy wszystkie towary szlachetniejsze i droższe **są** importowane i eksportowane przez Gdynię.

W dalszym ciągu kupiectwo gdańskie twierdzi, że starało się cały czas nawiązać kontakt handlowy z Polską i podejmowało inicjatywę dla podniesienia zagranicznego handlu polskiego, oraz naszego bilansu handlowego płatniczego. Banki gdańskie przez dłuższy czas były rzekomo spójnią pomiędzy światem gospodarczym Polski i zachodnią Europą i dziś jeszcze w znacznej mierze spójnia taka pozostały.

Na zakończenie, oświadczenie przechodzi na teren polityczny i stwierdza, że przeznaczenie Gdańska Polsce podyktowane zostało koniecznością posiadania przez Polskę tego wielkiego portu. Dziś Polska, budując port w Gdyni, sama rzekomo przekreśliła znaczenie uchwały wersalskiej.

***

Pawyższa deklaracja gdańskiej izby przemysłowo - handlowej jest oczywistym dowodem bankructwa sabotażu Gdańska, uprawianego w stosunku do Polski od 10 lat. Gdańsk nietylko nie **starał się o spojenie gospodarcze z Rzeczypospolitą, ale odwrotnie wszelkiemi siłami starał się zaznaczyć swoją odrębność.**

Jeśli dziś ponosi skutki swej nieprzytomnej polityki, kierowany interesami nie Gdańska ale Berlina, to jest to wyłącznie jego wina. Zwalanie odpowiedzialności na rząd polski jest marnym wykrętem, na którym każdy musi się poznać.

Ostry konflikt persko-turecki.

Persowie atakują terytorjum Turcji

Konstantynopol, 2 sierpnia
(Tel. wł. „Republiki").

Ostatnio daje się zaznaczyć **bardzo silne zaostrzenie stosunków między Persją a Turcją.**

Turecki ambasador w Teheranie **został nagle odwołany ze swego stanowiska, na jego miejsce mianowany został** dotychczasowy **poseł w Sofji Husver Bey,** który był pierwotnie wysuwany na stanowisko posła w Warszawie.

Między Turcją a Persją nieustannie **wymieniane są w bardzo ostrym tonie utrzymane noty.** Wzajemne stosunki ulegają tam większemu naprężeniu, **iż liczne szczepy perskie organizują napady** w Turcji, popierając akcję **kurdów** w okolicach Araratu.

Donoszą również o napadach band perskich, które z Iraku wtargnęły na terytorjum tureckie.

Wobec tego, iż persowie na pograniczu persko - tureckiem ewakuują swe rodziny wgłąb kraju spodziewają się w najbliższym czasie walk.

Co mówi Waldemaras

o swem aresztowaniu i stosunku do rządu?

Kowno, 2 sierpnia.

Korespondentowi dziennika „Rytas" udało się uzyskać **wywiad z Waldemarasem w miejscu jego internowania.**

W wywiadzie tym stwierdza były premjer i były minister spraw zagranicznych Litwy, że 1) wszystkie szczegóły jego aresztowania podane przez prasę **są prawdziwe,** 2) przeciwieństwa wynikłe pomiędzy nim i obozem rządzącym powstały z tego powodu, że zamierzał on stworzyć z Litwy państwo praworządne, konstytucyjne, **a rząd obecny dąży do stworzenia z Litwy państwa policyjnego,** 3) Waldemaras gotówby wstąpić do rządu, ale tylko pod warunkiem zapewnienia mu całkowitej samodzielności.

Kowno, 2 sierpnia.

W ostatnich dniach przystąpił Najwyższy Trybunał Państwa do badania sprawy b. premjera i b. ministra spraw zagranicznych Waldemarasa, **oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy skarbowych.**

Waldemaras oskarżony **jest przez rząd o to, że po powrocie z Kopenhagi, dokąd został przez rząd delegowany, nie złożył rachunków z doręczonej mu sumy i w ten sposób został podobno winien skarbowi państwa 50.000 koron duńskich.**

Unja celna jugosłowiańsko-rumuńska

na drodze do realizacji.

Berlin, 2 sierpnia.

Konferencja rumuńsko - jugosłowiańska w Sinaia, która zebrała się bezpośrednio po bukareszteńskiej konferencji trzech państw agrarnych: Rumunji, Jugosławji i Węgier, pchnęła ,jak się zdaje, sprawę unji celnej między Białogrodem a Bukaresztem na realne tory.

Wydany komunikat oficjalny zapewnia, że utworzenie rumuńsko - jugosłowiańskiej unji celnej jest nietylko celowe lecz także możliwe. Prace wstępne zostały podjęte i stała komisja opracowuje program urzeczywistnienia propektu.

Prasa rumuńska z entuzjazmem dowodzi, że konferencja w Sinaia jest ważnym etapem w historji gospodarstwa europejskiego.

Demonstracje komunistów

przed konsulatem polskim w Wiedniu.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Wczoraj późnym wieczorem zaczęli gromadzić się przed budynkiem tutejszego poselstwa polskiego młodociani komuniści, którzy wracali z wiecu, zwołanego z okazji dnia 1 sierpnia.

Dzięki energji policji, która 7 komunistów aresztowała, a resztę rozproszyła, nie doszło do żadnych demonstracyj.

Przedwyborcza mowa

kanclerza Brüninga.

Berlin, 3 sierpnia.

Kanclerz Bruening przemówi dziś na publicznem zgromadzeniu w Lignicy.

Będzie to pierwszy z cyklu przedwyborczych mów agitacyjnych, jakie ma on wygłosić w romaitych miastach Rzeszy.

Jak przy wyborach poprzednich, kanclerz Breuning będzie figurował na naczelnem miejscu listy centrowej wrocławskiego okręgu wyborczego.

90 tys. robotników strejkuje

w północnej Francji.

Paryż, 2 sierpnia.

Według wiadomości, udzielonych przez ministra pracy, strajkuje w północnej Francji 90,000 robotników. Liczba ta jednak nie daje powodu do zaniepokojenia, jeżeli się zważy, że ogólna ilość płacących składki na ubezpieczenia socjalne wynosi 8 miljonów ludzi. Strajk zresztą nie jest skierowany przeciwko ubezpieczeniom socjalnym, lecz podjęty został po to, by ciężar płacenia składek przenieść na pracodawców.

Minister handlu wydał okólnik do związku pracodawców z protestem przeciwko podwyższaniu cen. Pewne koła przemysłowe motywujące podwyżkę cen opłatami na ubezpieczenia socialne, które stanowią 5 proc od obrotu, popodwyższały ceny aż do 40 proc. Podwyżki takie są niczem nieusprawiedliwione i minister handlu zwraca uwagę, że taki zakonspirowany manewr podwyższania cen może być sądownie ścigany.

Tragiczna wycieczka.

Grenoble, 2 sierpnia.

Dwaj alpiniści z Genewy, którzy przedsięwzięli wycieczkę na szczyt Crepons, spadli do przepaści głębokości 400 mtr., zabijając się na miejscu. Przyczyną wypadku było pęknięcie liny.

Aktualne uwagi.

(Higjena urody w lecie).

Wiadomo czytelnikom z poprzednich artykułów o niszczącem działaniu słońca na skórę twarzy. Stosując kąpiele słoneczne ciała, rozpoczynamy od paru minut, czem pobudzamy cały organizm do żywszej przemiany materji a zatem i do ożywienia skóry ciała oraz twarzy, aczkolwiek ją zakryjemy. Twarz zaś stanowi zbyt małą powierzchnię, aby nieznaczną ilość energji światła zadziałała skutecznie na żywotne narządy organizmu, a nadomiar złego — wysilją się ożywcze gruczoły twarzy doszczętnie. Naświetlanie kremem natłuszczonej twarzy jest zgubne ponieważ odpada moment przekrwienia. Skutki naświetlania twarzy objawiają się już w jesieni: wysuszona, chropowata i zgrubiała twarz marszczy się przedwcześnie. Złudne jest zatem początkowe ożywienie cery. Jednem słowem chronić twarz przed działaniem słońca, pudrując ją w lecie obficie nieszkodliwym roślinnym pudrem. Polecić mogę jedynie puder egzotyczny D-ra Lustra i to kolory: naturalny, rachel - soleil, bananowy, różowy lub brun. Zniszczoną słońcem cerę ożywia się naparzając twarz natłuszczoną ożywczym kremem „Oxa" D-ra Lustra, wedle załączonego przepisu, podobnie jak starzejącą się cerę.

Dr. Z. B.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

FALA ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

W miesiącu lipcu zaprotestowano w Tomaszowie 1486 sztuk weksli na sumę 281.724 zł.

W zestawieniu z miesiącem poprzednim ilość weksli zaprotestowanych zwiększyła się o 7 proc. gdyż o 18.516 złotych.

Zjawisko to tłomaczy się dalszem pogorszeniem sytuacji w handlu i przemyśle.

WYJAZD DRUŻYNY „STRZELCA".

W miejscowym związku Strzeleckim przygotowania do wzięcia udziału w uroczystości marszu szlakiem kadrówki Kraków — Kielce są w pełnym toku.

W poniedziałek 4-go b. m. wyjeżdża na zawody dobrze wyćwiczona drużyna zw. Strzeleckiego.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA.

Dziś, w środę przed południem odbędzie się odsłonięcie, wystawionego w parku pomnika dr. Rodego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

Zatrudniony przy robotach publicznych Stanisław Żerek, zam. przy ulicy Rolanda 27 uległ w dniu onegdajszym nieszczęśliwemu wypadkowi.

Wskutek własnej nieostrożności koło ciężko naładowanego wózka z piaskiem przejechało mu stopę prawej nogi.

Robotnika odwieziono do szpitala.

Uwadze akademików

studjujących zagranicą.

Akademickie biuro informacyjne przy centr. kom. Wyk. podaje do wiadomości wyjeżdżających na studja zagranicę, że po porozumieniu się z odpowiedniemi czynnikami uzyskało bilety ulgowe kolejowe dla wyjeżdżających na studja do Niemiec, Francji, Czechosłowacji i Belgji.

Informacje w sprawie ulg kolejowych udzielone będą z dniem 3 sierpnia. Zaznacza się, że przejazdy grup odbędą się w wagonach przez nas zarezerwowanych.

Biuro wydaje dowody Międzynarodowej Konferederacji Studentów (C. I. E.) na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy.

Jednocześnie komunikujemy, że zapisy na uczelnie zagraniczne rozpoczęły się na nowy rok akademicki 1930/31, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejse załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1930/31. Biuro udziela wszelkich informacji oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6, m. 36, tel. 253—68 i czynne jest oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15 i od 17 do 19.

Nie wolno „szminkować"

mięsa, ryb i innych artykułów żywnościowych

Jak się dowiadujemy, z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie barwienia artykułów żywnościowych. Rozporządzenie to jest bardzo ważne, albowiem w ostatnich czasach zanotowano kilka wypadków zatrucia, spowodowanych właśnie barwikiem w artykułach żywnościowych.

W myśl tego rozporządzenia, nie wolno od dnia dzisiejszego wogóle barwić mięsa, ryb wyrobów i konserw mięsnych i rybnych oraz jelit używanych do wyrobów mięsnych. Zaznaczyć należy, że barwione jelita do wyrobu kiełbas były najbardziej niebezpieczne dla zdrowia. Nad to nie wolno pod żadnym pozorem farbować herbaty, kawy, mleka, śmietany, olejów jadalnych i miodu.

Artykuły takie, jak wino, koniak, rum, arak, miód do picia, piwo i ocet mogą być tylko barwione karmelem. Nad to wszystkie wyroby posiadające opakowanie wytwórcy, o ile są barwione, muszą posiadać odpowiedni napis „Barwione".

Policja i władze sanitarne będą przeprowadzały ścisłą kontrolę artykułów żywnościowych. O ile okaże się, że są one farbowane i barwione, dla nadania im świeżego wyglądu, czy też dla innych celów winni karani będą więzieniem do 3 lat, lub grzywną 3 tysiące złotych. Równocześnie za fałszowanie artykułów żywnościowych wymierzane będą kary aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 1000 złotych. (i).

Na ćwiczenia wojskowe!

Kto, gdzie i kiedy ma się stawić.

Wczoraj na murach miasta ukazało się rozporządzenie dowódcy okręgu korpusu gen. Małachowskiego o ćwiczeniach wojskowych, które odbędą się jeszcze w roku bieżącym.

Niżej wymienione kategorje szeregowych rezerwy winny stawić się do PKU., **bez jakichkolwiek wezwań i kart powołania.**

ROCZNIK 1906 — wszyscy podoficerowie lotnictwa, balonów i wojsk łączności starsi szeregowcy i szeregowcy łączności.

ROCZNIK 1905 podoficerowie lotnictwa i balonów.

ROCZNIK 1902 podoficerowie z wyjątkiem taborów i marynarki wojennej.

ROCZNIK 1904 wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy wszystkich rodzajów broni, szeregowcy piechoty, wojsk łączności i marynarki wojennej.

ROCZNIK 1901 podoficerowie lotnictwa, balonów i wojsk łączności.

ROCZNIK 1899 wszyscy podoficerowie z wyjątkiem taborów i marynarki.

Pozatem winni zgłosić się ci wszyscy szeregowi t.j. podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy rezerwy, którzy mieli się stawić w roku ubiegłym i z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się na ćwiczenia.

Termin stawiennictwa jest następujący: szeregowi rezerwy piechoty, czołgów, kawalerji, samochodów pancernych służby intendentury, służby zdrowia i żandarmerji

winni zgłosić się w dniach 13, 14 i 16 sierpnia.

Wszyscy szeregowi łączności, winni stawić się w **dniach 5, 6, i 9 sierpnia.** Wszyscy podoficerowie rezerwy artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz st. szeregowcy rocznika 1904 (artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej) w **dniach 5, 6 i 9 sierpnia.**

Wszyscy podoficerowie artylerji polowej, ciężkiej, najcięższej, górskiej i st. szeregowcy rocznika 1904 **w dniach 11, 12 i 13 sierpnia.**

Rezerwiści zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 winni się zgłosić o godz. 8 rano w PKU — I przy ul. Nowo-Targowej 18 a zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 w PKU. II u zbiegu ul. Jerzego i 11 listopada.

Wszyscy rezerwiści winni przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszelkie dokumenty, pozatem łyżkę, nóż i widelec.

Ci, którzy otrzymali już karty powołania, lub otrzymają je w międzyczasie nie potrzebują zgłaszać się do PKU, lecz wprost do wyznaczonej w karcie powołania formacji wojskowej.

Od obowiązku przybycia do PKU. zwolnieni są: **posłowie, wykluczeni ze służby wojskowej, osoby stanu duchownego, ci którzy odbyli już 14 tygodni ćwiczeń wojskowych w rezerwie, ci którzy posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, studenci pobierający subsydja wojskowe, policja, oraz ci, którzy w roku bieżącym otrzymali już odroczenie ćwiczeń do roku następnego.**

Niestawiennictwo karane będzie według przepisów ustawy o obowiązku służby wojskowej. b.

Sport.

—o—

W. K. S.—Union 0:0.

Rozegrane w dniu wczorajszym na boisku W.K.S. spotkanie o mistrzostwo klasy A, między gospodarzami a Unionem zakończyło się zgoła nieoczekiwaną niespodzianką. Po zaciętej walce ambitny Union wywalczył z leaderem klasy A wynik bezbramkowy 0:0.

Sędziował p. Szer.

Hakoah—Sokół 1:0 (1:0)

Niezasłużone zwycięstwo biało-niebieskich.

Spotkanie o mistrzostwo kl. A Hakoah —Sokół (Zgierz), rozegrane na boisku Widz. Manufaktury zakończyło się nieznacznem i zupełnie niezasłużonem zwycięstwem Hakoahu w stosunku 1:0 (1:0) Jedyną bramkę zdobył w 30-ej minucie Presser.

Skład Ł.T.S.G.

na dzisiejszy mecz z Cracovią.

Jak się „Republika" dowiaduje, Ł.T. S.G. wystąpi w dniu dzisiejszym przeciwko Cracovii, w zmienionym składzie, a mianowicie: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Triebel, Pogodziński, Wolfhangiel, Voigt, Herbstreich, Królewiecki, Bergman, Triebe. Cracovia przybyła w dniu wczorajszym w pełnym składzie Zawody dzisiejsze wywołały kolosalne zainteresowanie.

I. K. P. mistrzem

Łodzi w koszykówce.

Decydujące spotkanie w koszykówce o mistrzostwo Łodzi Poznański — Ł.K.S. rozegrane na boisku Geyera, zakończyło się zwycięstwem drużyny I. K. P. w stosunku 14:4.

Splendid.

—o—

Cztery pióra.

Scenarjusz tego filmu oparty został na tle powieści A. E. W. Masona pod tyt. „Cztery Pióra".

Realizatorzy, Coofer i Schoodsack, specjaliści do filmów egzotycznych zdobyli się tu na zdjęcia rekordowe w swoim rodzaju.

Niektóre sceny są wspaniałe, np. pożar dżungli i ucieczka z niej wszystkich zwierząt. Sfilmowano to w sposób doprawdy niezwykły. To też dla tej jednej sceny warto zobaczyć ten fascynujący obraz. Akcja żywa, pełna momentów dramatycznych.

Wysoką wartość tego filmu podnosi w dużej mierze także i gra całego zespołu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Ryszard Arlen, który gra z niezwykłem przejęciem, stwarza postać bardzo głęboką i wyrazistą. Clive Brook wykazał niepospolity talent, a William Powell i George odtworzyli swe nieznaczne role bez zarzutu.

„Cztery Pióra" nastrojono na ton górny i męski, jedyna postać kobieca w wykonaniu Fay Wray zarysowuje się blado na ostatnim planie, wątek miłosny w tym obrazie jest tylko kazurą a nie istotą akcji.

Efekty dźwiękowe wypadły bardzo udatnie.

Z ruchu wydawniczego.

Józef Czech — „U podstaw naszych zagadnień". Nakładem Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej (Warszawa, Tamka 1) wyszła w tych dniach z druku broszura p. t.: „U podstaw naszych zagadnień" napisana przez p. J. Czecha kierownika Woj. Zw. Ml. W. w Łodzi, poświęcona trzem zasadniczym zagadnieniom społecznym: **1) solidarności, 2) uświadomieniu społecznemu, 3) przysposobieniu zawodowemu.** Książka przeznaczona jest dla wsi i napisana popularnie, jednak z przyjemnością przeczyta ją także każdy inteligent interesujący się sprawami społecznemi, chociażby ze względu na oryginalne ujmowanie przez autora wspomnianych zagadnień, które zupełnie słusznie nazwał podstawowymi.

Do nabycia w biurze Woj. Zw. Ml. W., Łódź, ul. Prez. Narutowicza 38.



SIERPIEŃ
3
NIEDZIELA

Dziś Zn. św. Szczep.
Jutro Dominika

Wschód słońca	4.00
Zachód słońca	19.26
Wschód księżyca	15.48
Zachód księżyca	23.12
Długość dnia	10 19
Ubyło dnia	230

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki i brzeziński w dniu 2 sierpnia 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 40.804 w tem w samej Łodzi 30.739 w Pabjanicach 1887, w Zgierzu 2628, w Zduńskiej Woli 1201, w Tomaszowie Mazowieckim 35?5, w Konstantynowie [illegible], w Aleksandrowie 271, w Rudzie Pabjanickiej 263.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.361 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9616 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 657 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 52 bezrobotnych, wysłano do pracy 56, zdjęto z ewidencji z innych przyczyny 1418.

Urząd rozporządza 8 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów. 28 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

„Dzień antywojenny"

minął zupełnie spokojnie.

Jak swego czasu donosiliśmy, komuniści zapowiedzieli na dzień 1 sierpnia demonstracyjne wystąpienia w całym kraju. Dzień ten uznany przez międzynarodówkę moskiewską za „dzień antywojenny" miał być obchodzony we wszystkich państwach.

Komuniści łódzcy poczynili również odpowiednie przygotowania. Wydali oni odezwy, w których nawoływali robotników do demostracyj ulicznych, agitowali w fabrykach, zapowiadajac wszędzie jaknajenergiczniejszą akcje.

Policja polityczna, posiadajac dokładne informacje o ich planach, przedsięwzięła wszelkie środki, celem sparaliżowania w zarodku wystąpień komunistycznych, zarówno w samej Łodzi, jak i na terenie całego województwa.

Już w ostatnich dniach lipca aresztowano kilkunastu agitatorów, przy których znaleziono poważniejsza ilość bibuły.

W dniu 1 sierpnia zarzadzono pogotowie policyjne. Dzięki akcji policyjnej ani w Łodzi, ani na prowincji ne doszło do żadnych manifestacji. Komuniści próbowali wprawdzie zgromadzić sie w kilku punktach naszego miasta, lecz władze udaremniły te zamiary .(d)

Łodzianie w Paryżu

utworzyli własną organizację.

W Paryżu powstało stowarzyszenie obywateli Łodzi. Na czele stowarzyszenia stoją byli przemysłowcy i działacze społeczni naszego miasta.

Celem stowarzyszenia jest wzajemna pomoc kulturalno - ekonomiczna, jakoteż utrzymywanie kontaktu z Polską, a szczególnie z Łodzią.

Na niedawno odbytem uroczystem otwarciu własnego lokalu stowarzyszenia byli obecni przedstawiciele poselstwa Rzeczypospolitej i konsulatu generalnego.

Nadużycia w kasie chorych w Ozorkowie

Zarząd będzie rozwiązany. — Komisarz zostanie zamianowany w dniach najbliższych.

Okręgowy związek kas chorych w Łodzi od dłuższego czasu już otrzymywał skargi na działalność zarządu kasy chorych w Ozorkowie. Początkowo okręgowy związek ograniczył się do wysyłania napomnień, gdy jednak skargi nie ustawały, do Ozorkowa wydelegowany został specjalny kontroler, opatrzony szerokiemi pełnomocnictwami.

Kontroler, po zbadaniu na miejscu wszystkich zarzutów, wykrył istotnie

bardzo poważne nadużycia.

W pierwszym rzędzie okazało się, że zarząd kasy chorych nie stosuje się do budżetu, zatwierdzonego przez władze nadzorcze i poczynił cały szereg wydatków, bynajmniej nie z korzyścią dla instytucji kasy, ani też ubezpieczonych. Mimo poczynienia tych wydatków, znacznie przekraczających budżet, zarząd

ograniczył szereg uprawnień ubezpieczonych, zwlekał całemi tygodniami z wypłatą zasiłków i t. d.

Wobec wykrycia takiego stanu rzeczy, kontroler sporządził bardzo szczegółowy protokuł i przesłał go do okręgowego związku kas chorych w Łodzi. Okręgowy związek, po dokładnem zapoznaniu się z treścią protokułu, i po stwierdzeniu, że zarzuty w nim poczynione pokrywają się z temi zarzutami, które wcześniej składali ubezpieczeni, postanowił spowodować

rozwiązanie zarządu.

Onegdaj wysłany został do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie wniosek o rozwiązanie zarządu kasy chorych w Ozorkowie i mianowanie komisarza Jak się dowiadujemy, komisarz będzie mianowany i obejmie urzędowanie w dniach najbliższych. (i)

Okradzenie dwuch kościołów

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Z Warszawy donosza nam:

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy po wybiciu okna dostali sie do kancelarji przy kościele Najświetszej Marji Panny na Nowem Mieście.

Złoczyńcy wyłamali zamki przy szufladach i szafach, szukając pieniedzy. — Większej sumy nie znaleźli. Skradli tylko 60 zł. i znaczki pocztowe.

Wyszli tą samą drogą, któredy przyszli. Policja wdrożyła dochodzenie.

Również wczorajszej nocy dostali się złodzieje do kościoła w Markach pod Warszawą.

Weszli do świątyni przed jej zamknięciem i ukryli się pod ławkami. Służba kościelna nic nie zauważyła. Gdy już zapadła noc świętakradcy przeszli do zakrystji, gdzie rozbili szafę i komodę, wyciągając stamtąd szaty liturgiczne.

Spakowali oni w tłomokach: 2 kapy, 2 dalmatyki, 1 ornat, pokrowiec i 7 obrusów.

Wynieść tych rzeczy nie zdołali, gdyż spłoszył ich miejscowy proboszcz, ks. Szpądrowski, który wyszedł wieczorem z plebanji i przechadzał sie koło kościoła.

Proboszcz zupełnie nie wiedział, że w zakrystji gospodarują złodzieje.

Złoczyńcy, słysząc jednak kroki i obawiając się, żeby ktoś nie wszedł do kościoła, woleli zrezygnować z łupów. Gdy ksiądz nieco się oddalił .wybili okno i uciekli, pozostawiajac tłomok w zakrystji.

Rzeczy znalazł dziś rano kościelny, który przyszedł robić porzadki.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

Jak się dowiadujemy, w dniu 6-go sierpnia, jako w 16 rocznicę wymarszu pierwszej kadrówki legjonów, w obozie letnim przysposobienia wojskowego D.O.K. IV, w Rudzie pod Skierniewicami, odbędzie się uroczysty obchód tej rocznicy. Obchód połączony będzie z odsłonięciem pomnika Marszałka Piłsudskiego, wykonany przez elewów obozu

Na uroczystość tę wyjeżdża z Łodzi szereg zaproszonych gości z kierownikiem okręgowego urzędu P. W. i W. F. majorem Ulatowskim na czele. (i)

Katastrofa budowlana w Łodzi

W mieszkaniu przy ulicy Nowomiejskiej 17 zawalił się sufit.

Dwaj lokatorzy zostali przygnieceni gruzami

Wczoraj o świcie władze zostały zaalarmowane katastrofą budowlaną w domu przy ul. Nowomiejskiej 17.

Wkamienicy tej na pierwszem piętrze zajmuje trzypokojowe mieszkanie państwo Teeblumowie.

Ubiegłej nocy około godz. 2 minut 30 synowie Bergera 23-letni Pinkus i 24-letni Josek, śpiący w małym pokoju, przylegającym do stołowego, usłyszeli jakiś niezwykły trzask, dochodzący do nich z drugiego piętra.

Starszy syn kupca zerwał się z łóżka wołając:

„Pali się!"

gdyż przekonany, iż w domu wybuchł pożar. Skoczył on w kierunku pokoju stołowego, by zaalarmować rodziców, lecz w chwili, gdy się już znalazł przy drzwiach nastąpił drugi, tym razem ogłuszający huk i

zawalił się sufit

nad sypialnią młodzieńców.

Josek runął przed drzwiami tracąc przytomność. Młodszy syn Bergera, który był jeszcze w łóżku

został zawalony gruzami

i nie mógł się w żaden sposób z pod nich wydostać.

Ojciec ich, który również zerwał się z łóżka, zrozumiał, iż w pokoju synów stało się jakieś nieszczęście, lecz w żaden sposób nie mógł się do nich dostać, ze względu na to, że gruzy zatarasowały drzwi wejściowe.

W tym samym czasie i w mieszkaniu Toeblumów

powstała panika.

Słyszeli oni oczywiście również trzask, lecz nie wiedzieli, co się stało, ponieważ podkład zawalonego sufitu, stanowiący ich podłogę, pozostał nienaruszony.

Ktoś puścił pogłoskę, że gdzieś w kamienicy

wybuchł pożar.

W całym domu powstało niebywałe poruszenie. Lokatorzy w negliżu wybiegli na podwórze. Otworzono bramę, wzywając pomocy przechodniów.

Jeden z lokatorów domu, posiadający telefon, wreszcie

zaalarmował straż ogniową.

Przybyły I-szy oddział straży dopiero ustalił, iż w kamienicy nigdzie nie wybuchł pożar, lecz w mieszkaniu Bergerów zawalił się sufit.

Strażacy pośpieszyli na pomoc synom Bergera, którzy w dalszym ciągu byli uwięzieni w swym pokoju.

Wyrąbali oni drzwi i przedewszystkiem

puścili strumień wody na leżacego na progu Joska,

który był nieprzytomny.

Po paru chwilach wydobyto również z pod gruzów leżącego w łóżku, drugiego syna kupca.

Stan obu młodzieńców budził poważne obawy, to też wezwano do nich pomoc lekarską.

O wstrząsającej katastrofie zawiadomiono również władze.

Przed kamienicą wystawiono posterunek policyjny. W godzinach rannych na miejsce katastrofy przybyła komisja budowlana, która wszczęła dochodzenie.

Wyniki śledztwa narazie są jeszcze trzymane w tajemnicy.

dg.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI. — Trupa wileńska.

Dziś, w niedzielę o godz. 8.45 wieczorem „Chylok".

Jutro, w poniedziałek „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie w bieżącym sezonie.

Dziś, niedziela o godz. 9 wiecz. po raz ostatni wspaniała rewja śpiewu, humoru i tańca w 18-tu częściach „Pegaz pod gazem", w której zespół żegnać będzie publiczność. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR LETNI „SCALA", Cegielniana 16.

Dzisiaj teatr letni „SCALA" występuje z atrakcyjną wielką rewją p. t. „Hallo! Hallo-Da... Da..

Udział biorą m. in. znakomita śpiewaczka Władysława Poraj - Porecka, wodewilistka Hera Wieczorkiewiczówna, autor - humorysta Kazimierz Gajon, humorysta - recytator, mistrz gwizdania w Polskiem Radjo Marek Marski, Leopold Zbucki, wirtuoz na hawajskiej gitarze Jan Rzygolewski, gwiazda teatrów zagranicznych Karsawinow (tańce), artysta łódzkich teatrów Ignacy Skorasiński, Edwino Ludwiko (tańce) oraz znakomity zespół baletowy — Scala-Girls.

Widownia teatru letniego Scala jest zupełnie zabepieczona od deszczu i wiatrów, wobec czego przedstawienia odbędą się bez względu na pogodę. Codziennie dwa przedstawienia: o g. 8.15 i o 10.15 wiecz.

Dla udogodnienia publiczności wejście na widownię dozwolone jest od godz. 8.15 do godz. 10.15 wiecz. Kasa czynna od godz. 11 do 2-ej i od 5 do 10 wiecz.

DZISIEJSZY PORANEK CHÓRU ROSYJSKIEGO.

Dziś, w niedzielę punktualnie o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany koncert chóru rosyjskiego pod dyrekcją m. Szarko. Jako solistka wystąpi pieśniarka Teodora Morozowa, która przy akompanjamencie gitary odśpiewa szereg najpiękniejszych romansów i pieśni cygańskich. Program zapowiada 20 ulubionych pieśni ludowych rosyjskich, które będą wykonane w oryginalnych kostjumach. Program uzupełnią tańce rosyjskie. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa Styków wzbogacona została nowemi pracami Adama i Tadeusza. Poza tem nadszedł transport przepięknych reprodukcji wykonanych w Paryżu z 37 najcelniejszych dzieł Jana, Adama i Tadeusza wystawionych w salonie paryskim.

Wystawa trwać będzie jedynie przez miesiąc sierpień.

Wystawa stała się salonem letnim Łodzi i stale jest zwiedzana przez licznych miłośników sztuki oraz organizacje społeczne i związki.

Ż. T. K.

Łódzki Oddział Ż.T.K. organizuje następujące wycieczki:

Dnia 9 sierpnia do Zakładu Hodowli Roślin.

Dnia 9 i 10 sierpnia na Międzynarodową Wystawę Turystyki i Komunikacji w Poznaniu.

Dnia 10 sierpnia do Głowna i okolic.

Dnia 14 sierpnia na Wystawę Hygjeniczną.

Dnia 15, 16 i 17 sierpnia do Kazimierza nad Wisłą, Puław i Janowca.

Dnia 17 sierpnia do Łodwicza i okolic.

Dnia 24 sierpnia do Błękitnych Źródeł, Smardzewic i grot w Nagórzycach.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56, ostatnie wejście, II piętro od godz. 8 do 10-ej wieczorem.

SPEKTAKL NA RZECZ T-WA OPIEKI NAD STARCAMI.

Znane, zasłużone łódzkie żydowskie towarzystwo opieki nad starcami, przeżywa nader ciężki kryzys materjalny. Instytucja ta daje utrzymanie i przytułek 180 starcom i z tego względu boryka się często z kłopotami.

Społeczeństwo już niejednokrotnie dawało dowód iż ocenia pracę tak pożytecznej instytucji na terenie naszego miasta, to też z zadowoleniem przyjmie wiadomość, że bawiąca w naszem mieście słynna trupa wileńska postanowiła ofiarować jedno przedstawienie, dla zasilenia funduszu tej instytucji.

W dniu 6 sierpnia r. b. w teatrze miejskim odegrana zostanie sztuka p. t. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" dochód, z której przeznaczony jest na rzecz towarzystwa opieki nad starcami. Niewątpliwie całe społeczeństwo poprze ten czyn przez tłumne przybycie na przedstawienie.

Uwadze właścicieli nieruchomości.

Zwracajcie się do biura informacji w sprawach planu regulacyjnego m. Łodzi.

Magistrat m. Łodzi sporządził plan regulacyjny, a po uchwaleniu tegoż przez Radę Miejską, od dnia 7 lipca r. b. wywieszono publicznie plan dla wglądu przez zainteresowanych.

Większość właścicieli nieruchomości i wierzycieli hipotecznych nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakim stopniu zostają oni tym planem skrzywdzeni i ograniczeni w swych prawach oraz w jakim stopniu została zmniejszona wartość ich posiadania.

W poczuciu dobra naszego miasta — wszyscy winni być gotowi ponosić daleko idące ofiary, jeżeli posiadają niezłomne przekonanie, że ofiary te mogą poprawić fatalny sposób zabudowania miasta. Jednakże projekt Magistratu niemal pod żadnym względem nie naprawia naszych bolączek, środki zaś, któremi się posługuje są tak kosztowne i tak niewłaściwe, że całe pokolenia przy najlepszych konjunkturach nie zdołałyby udźwignąć ciężarów wypływających z urzeczywistnienia tego projektu.

Zgodnie z obowiązującemi ustawami jedyną właściwą drogą przeciwko tym niefortunnym poczynaniom jest zgłaszanie przez poszczególnych obywateli zarzutów dotyczących regulacji.

Każdy zainteresowany musi przeto najpóźniej do 1 września r.b. wnieść do Magistratu zarzut, jeżeli na skutek tego planu część jego posesji zostaje zajęta przez Magistrat pod rozszerzenie ulic, pod place publiczne, pod zieleńce, parki gmachy publiczne itp. Podobnie należy założyć sprzeciw, jeżeli na skutek tego planu zostają właściciele nieruchomości ograniczeni w swobodzie wznoszenia budynków co do ich wysokości lub gęstości zabudowania niezależnie od obowiązującej ogólnie państwowej ustawy. W znacznym nieuzasadnionym stopniu plan regulacyjny ogranicza właścicieli nieruchomości w ich prawie wznoszenia zakładów przemysłowych.

Dla uświadomienia szerokich kół zainteresowanych właścicieli nieruchomości i wierzycieli hipotecznych, których własność i zabezpieczenie jest zagrożone, wszystkie zrzeszenia właścicieli nieruchomości i związki przemysłowe, działające na terenie miasta Łodzi utworzyli biuro informacji dla dokładnego i wyczerpującego wyjaśnienia poszkodowanym właścicielom obecnego stanu rzeczy..

Biuro powyższe wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości i wierzycieli hipotecznych, aby najpóźniej do dnia 18 b.m. zgłosili się do Biura Informacji w sprawach planu regulacyjnego m. Łodzi, ul. Pomorska nr. 21 (gmach Tow. Kredytowego) tel. 190—10, w godzinach 10—1 i 4—7 i przynieśli z sobą jakieśkolwiek plany swych nieruchomości, jeżeli są w posiadaniu tychże.

W biurze tem pod kierownictwem specjalnie zaangażowanego urbanisty wyjaśniany będzie stan prawny każdego poszczególnego wypadku oraz redagowane będą ewentualne zarzuty do władzy.

W zacisznem gniazdku „Andziulki"

w czasie dyskretnej zabawy okradano gości.

Młodziutka, niezwykle urodziwa Anna Bolecka, zyskała sobie wielką popularność nietylko w Zgierzu, w którym zamieszkiwała, ale i również w Łodzi.

Posiadała ona w tem miasteczku dość szczupłe, ale elegancko urządzone

zaciszne gniazdko,

w którem przyjmowała każdego, kto tylko miał grubszą gotówkę. Goście jej rekrutowali się z najrozmaitszych sfer społecznych. Przyjeżdżali do niej wieczorem, bawili się nieraz do późnej nocy, a następnie przeważnie stwierdzali, że

zostali okradzeni.

Nikt z nich nie zgłaszał się jednak do policji. Poszkodowani obawiali się bowiem, że o ich miłem tete a tete mogą się dowiedzieć niepowołane osoby, więc woleli ponieść straty,

byleby tylko wszystko odbyło się po cichu.

Bolecka „zarabiała" więc bardzo wiele. Szczególnie, iż pomagał jej bliski przyjaciel Wacław Konieczny, który posiadał duże doświadczenie w fachu złodziejskim i przeważnie sam „obrabiał" gości wesołej panienki.

W końcu jednak działalnością „pięknej panny Andziulki" zajęła się policja. Któryś z jej gości, któremu zbytnio nie zależało na utrzymaniu w tajemnicy jego pobytu w zacisznem gniazdku

doniósł władzom, iż został tam okradziony.

Wdrożono dochodzenie. Ustalono wówczas, że Bolecką odwiedza bardzo wielu mężczyzn, że przyjeżdżają do niej goście nawet z Łodzi, gdzie zdobyła sobie popularność, dzięki swemu ognistemu temperamentowi i urodzie i że niemal

wszystkich okrada jej przyjaciel Konieczny,

lub też i ona sama.

Sympatyczną parkę aresztowano.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem zgierskim.

Ani Konieczny, ani Bolecka na sprawie nie przyznali się do winy. „Piękna Andziulka" oczywiście nie przeczyła, że przyjmowała u siebie licznych gości, lecz twierdziła, że wśród nich znajdowali się i tacy, którzy

raczej ją mogli okraść, niż ona ich.

Konieczny starał się sądowi udowodnić, iż wogóle bezpodstawnie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Świadkowie, którzy przeważnie bardzo wstydliwie przyznawali się do swych odwiedzin u „pięknej Andziulki", zeznawali na niekorzyść oskarżonych.

Sąd po naradzie wyniósł wyrok, mocą którego Konieczny został skazany na rok Bolecka zaś na 6 miesięcy więzienia.

asł

Hallo, radjo Łódź.

—o—

Ostatnio radjosłuchacze wyrażali życzenia, by w miejsce muzyki, urozmaicić nieco program tygodniowy interesującemi słuchowiskami. Dyrekcja Polskiego Radja, która niejednokrotnie dawała już dowód liczenia się z życzeniami radjosłuchaczy i tym razem skrupulatnie uwzględniła ich prośby. Bieżący tydzień radjowy zadowolni niewątpliwie wszystkich.

Słuchowisk mamy moc. W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na słuchowisko operowe, które będzie nadane we wtorek, o godz. 20-ej. Opery cieszą się coraz większem uznaniem wśród radjosłuchaczy.

Tego samego dnia, o godz. 22.25 Cezary Jellenta wygłosi niezwykle interesujący feljeton p. t. „Marzyciele nad Lemanem". W środę usłyszymy wspaniałą audycję z racji uroczystości legjonowych. Audycja trwać będzie dwie godziny, od 20.15. W czwartek, o ogdz. 17.35 nadany będzie ciekawy odczyt, ilustrujący wypadki, rozgrywające się w Indjach, p. t. „Mahatma Ghandi". Tego samego dnia, o godz. 20.45 usłyszymy przepiękną wizję przyszłości. Wygłoszony będzie odczyt - nowelka p. t. „Nasze miasta w roku 1950".

Mimo tylu słuchowisk dział muzyczny nie został zaniedbany. W poniedziałek, o ogdz. 20.15 nadny będzie koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej. We wtorek nadany będzie również koncert popularny o godz. 18-ej. W środę, o godz. 18 usłyszymy muzykę operetkową, która odegra popuri ze wszystkich operetek znanych z lat ostatnich.

W czwartek muzykę lekką usłyszymy o godz. 20.15, a w piątek o godz. 18.

W czwartek i piątek nadana będzie też muzyka poważna. Mianowicie w czwartek, o godz. 18 koncert solistów, w wykonaniu Haliny Balińskiej, Aleksandra Dorjan - Sienkiewicza i prof. Ludwika Ursteina. W piątek zaś, jak zwykle, koncert symfoniczny, w wykonaniu orkiestry filharmonicznej.

Sobota zasługuje wreszcie na największą uwagę. Mianowicie o godz. 20.15 i 21.15 nadane będą dwie audycje muzyczne, pierwszorzędnej jakości i wykonania. Pierwsza — koncert w wykonnaiu specjalnego wiedeńskiego duetu gitarzystów. Druga — koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie z udziałem solisty.

Dzieci, jak zwykle, będą miały swą audycję w sobotę o godz. 18-ej.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy swoich Szanownych odbiorców przed nabywaniem masła, które się pojawiło w handlu o etykietach łudząco podobnych do naszych.

Nabywając masło, należy zwracać uwagę na napis

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Oryginał etykiety naszej poniżej podajemy.



Masło w etykietach z innym napisem jako falsyfikat należy odrzucać.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich
Al. Kościuszki 29.

Dzień Legjonów.

Szesnaście lat temu na błoniach krakowskich w Oleandrach, wschodzące słońce ujrzało grupkę młodzieży, która za chwilę miała podjąć rycerskie tradycje dawniejszych pokoleń. Szczęśliwcy, których przyszłość była wówczas pełną zagadek, a którym sądzone było albo zginąć, albo też po długich mękach i bohaterstwie ujrzeć Wolną i Niepodległą.

Lata idą... Dawniejsza młodzież jest już dzisiaj w sile wieku. Legjoniści są dzsiaj mężami, częstokroć zajmującymi w społeczeństwie poważne stanowiska. Jest ich niewielu... i może dlatego patrzymy na nich z pewnego rodzaju pietyzmem. Widzimy w nich owych bohaterów, którzy ofiarowali swe życie za nadzieję ujrzenia Wolnej i Niepodległej. Znaczenie moralne legjonistów jest w społeczeństwie wielkie.

To też dzisiaj, w XVI-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej serca wszystkich polaków skierowane są do „legunów" i każdy myślą przenosi się do przeszłych walk za Wolność i Honor Polski.

Po 16-tu latach legjoniści idą dalej. Niepodległość już mają. Obecnie trzeba wysiłki skierować na rozwój Państwa i zabezpieczenie Jego granic. Cele te osiągnąć może tylko społeczeństwo zdrowe fizycznie i moralnie.

W tym też kierunku idą wysiłki legjonistów. Dzisiejsze imprezy sportowe są tego najlepszym dowodem.

Bieg sztafetowy Łódź — Ruda i bieg kolarski, rozpoczynający i kończący się w Rudzie oraz cenne nagrody Związku Legjonistów i p. Wojewody Jaszczołta są zachętą dla wszystkich, aby w wysiłku fizycznym szukać zdrowia fizycznego. W parze ze zdrowiem fizycznem idzie radość i zdrowie moralne.

XV-ta rocznioa wymarszu pierwszych żołnierzy polskich jest rocznicą radosną i niechaj wszyscy dzisiaj cieszą się szczęściem tych, krzy po latach chmurnych i ciężkich doczekali dnia pogodnego i słonecznego w Wolnej i Niepodległej.

Po zawodach sportowych i rozdaniu nagród zwycięzcom, legjoniści i wszyscy sympatycy spotkają się na zabawie ludowej w Rudzie w ogrodzie Stefańskiego, gdzie ich czeka szereg miłych niespodzianek. Przygrywać będą dwie orkiestry już od godziny 2-ej po południu. Będą różne „Kawały" legjonowe, tańce, śmiech i radość.

A zatem wszyscy łodzianie dzisiaj już od samego rana wyjadą do Rudy.

Osobiste.

Długoletni kierownik samodzielnego referatu informacyjnego D.O.K. IV, kpt. Lutomski Wacław, opuszcza nasze miasto. P. kpt. Lutomski zamianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Warszawie. Stanowisko to zajmować będzie kpt. Lutomski przejściowo, gdyż po pewnym czasie obejmie stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkim. (l)

Lekarz czy doktór medycyny.

W roku bież. wchodzi w życie nowa ustawa o tytułach naukowych.

Młodzież akademicka gorąco protestuje przeciw skasowaniu tytułu „doktora"

W nadchodzącym roku szkolnym zaczyna u nas obowiązywać ustawa, mocą której studenci medycyny po ukończeniu uniwersytetu nie będą więcej otrzymywać dyplomów i tytułów doktorów medycyny. Przysługiwać im będzie tylko tytuł lekarza. Dopiero po dwóch latach mogą złożyć na jednym z uniwersytetów pracę naukową i po jej przyjęciu i zaaprobowaniu, będą mogli otrzymać

tytuł doktora medycyny.

Wśród młodzieży akademickiej sprawa powyższa wywołała kolosalne wzburzenie.

Ma ono następujące uzasadnienie: Społeczeństwo, zwłaszcza uboższa ludność zasadniczo z niedowierzaniem odnosi się do młodych lekarzy. Tytuł doktorski jest w tym wypadku jakgdyby czynnikiem, wzmagającym to zaufanie. Gdy tytuł ten będzie skasowany, ludność, mając do wyboru pomiędzy doktorem medycyny a lekarzem, siłą rzeczy wybierze tego pierwszego.

Młody lekarz tedy do czasu uzyskania tytułu doktora

nie będzie miał możności zarobkowania.

Nie są to gołosłowne przypuszczenia — liczne przykłady życiowe są tego najlepszym dowodem. Z czegóż więc utrzymywać się będzie przez dwa lata młody lekarz? Czy wielu jest takich, którzy są materjalnie zabezpieczeni i mogą stracić jeszcze dwa lata w oczekiwaniu na tytuł? Kto wie, czy młodzi absolwenci medycyny, pragnąc zdobyć jakiekolwiek źródło utrzymania, nie będą zmuszeni szukać zarobków w innej dziedzinie, jako **nauczyciele, pracownicy biurowi i t. d.**

Z tych względów cała młodzież akademicka postanowiła

zaprotestować przeciwko wprowadzeniu w życie tej ustawy.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie we wszystkich miastach zorganizowane zostaną demonstracyjne wiece akademików, na których zapadną uchwały, wypowiadające się stanowczo przeciwko wydawaniu dyplomów lekarzy, miast dyplomów doktorów medycyny (l)

Dnia 5 sierpnia r. b., w 2-gą bolesną rocznicę śmierci

ś. †p.

Bronisława Kozaneckiego

odbędzie się w kościele św. Krzyża o godz. 9½ rano żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia

Rodzina.

7-letni chłopczyk zabił swego młodszego braciszka.

Z Pabjanic donoszą:

Onegdaj we wsi Mierzączka Duża, pod Pabjanicami gajowy lasów p. Eiserta J. Grzegorczyk wyszedł do lasu, zostawiając w domu nabitą dubeltówkę.

W domu bawiło się dwoje dzieci: chłopiec Zenon w wieku lat 7 i roczny jego braciszek, Kazimierz.

W pewnej chwili chłopczyk zdjął ze ściany dubeltówkę i rozpoczął zabawę w polowanie. Przyłożył maleńkiemu dziecku lufę do szyi i wystrzelił.

Dziecko padło trupem na miejscu.

Gdy ojciec wrócił do domu, dowiedział się od przerażonego swym czynem chłopca o przebiegu wypadku.

Zrozpaczony ojciec doniósł o powyższem policji, która pociągnęła go do odpowiedzialności za niezachowanie ostrożności z bronią nabitą.

Zabójstwo w Poddębiu.

Bandyci zamordowali dozorcę nocnego.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczej śmierci nocnego dozorcy willi Katza w Poddębiu, Stanisława Kołodziejczyka. Znaleziono go w godzinach rannych przed drzwiami mieszkania, nie zdradzającego żadnych oznak życia.

Wszczęte dochodzenie początkowo nie zdołało ustalić, czy Kołodziejczyk padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też został zamordowany.

Obecnie władze definitywnie już stwierdziły, że

chodzi tu o zbrodnie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Kołodziejczyk, przechadzając się w nocy przed willą, zauważył jakichś osobników, którzy chcieli dokonać włamania. Gdy dozorca chciał podnieść alarm, opryszki rzucili się na niego i stoczyli z nim zaciętą walkę (o walce tej świadczyły liczne ślady w pobliżu willi Katza).

Kołodziejczyk był silnym, dobrze zbudowanym mężczyzną. Nie mógł się on jednak uporać z przeważającymi liczebnie przeciwnikami i w końcu

padł ich ofiara.

Rabusie zatłukli go na śmierć grubemi pałkami i zostawili go przed drzwiami willi, a sami skryli się w ciemnościach nocy, rezygnując z planowanego rabunku.

Władze policyjne morderców dotych czas nie schwytały. W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo, które wprawdzie już dało pewne konkretne wyniki, lecz są one trzymane narazie w ścisłej tajemnicy. (d)

Wiec i pochód

został rozproszony przez policję.

Wczoraj na godzinę 6 wieczorem do lokalu okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50, zwołany został wiec polityczny. Na wiecu miały być wygłoszone dwa odczyty: „Obecna sytuacja polityczna" i „Wojna wojnie".

Wiec został zorganizowany przez towarzystwo uniwersytetu robotniczego TUR (PPS), związek młodzieży socjalistycznej „Przyszłość" (Bund) i niemiecki związek młodzieży socjalistycznej (NSPP).

O godzinie 6-ej, przed rozpoczęciem wiecu, przybył na salę funkcjonarjusz policji i zakomunikował zebranym, że starostwo grodzkie nie udzieliło zezwolenia na odbycie wiecu, wobec czego prosi obecnych o rozejście się.

Zebrani po wyjściu z sali uformowali pochód i ruszyli ku ulicy Piotrkowskiej. Policja nie czyniła im żadnych przeszkód do czasu póki pochód odbywał się w spokoju. Lecz już po kilku minutach poczęły z tłumu padać okrzyki przeciwrządowe i zakłócające spokój

Wobec tego policja rozproszyła zebranych

Osobiste.

Adam Dobrzyński ukończył Uniwersytet Warszawski z tytułem Magistra Praw.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozebluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
3 sierpnia 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
3 sierpnia 1930

SKARB I KARTELIZACJA WŁÓKIENNICTWA.

Bilans sezonu letniego jeszcze raz potwierdza w pełni dawno postawioną przez nas tezę o **fatalnych skutkach braku programowości** naszej produkcji. Gdy w przededniu sezonu letniego pewne czynniki starały się zainicjować osiągnięcie porozumienia co do kontyngentu tkanin letnich, usiłowania te spełzły na niczem.

Okazało się bowiem, iż wyprodukowane były poważne ilości, i ustalenie kwoty produkcyjnej było podówczas już niemożliwe.

Sezon letni nie skończył się wielką katastrofą tylko dlatego, że piękna pogoda w maju i w czerwcu podniecila konsumpcję ponad normy ustalone rachunkiem prawdopodobieństwa.

Jakkolwiek wysprzedano składy, tem nie mniej **sezon skończył się fatalnie.** Uzyskiwane bowiem ceny stały **poniżej racjonalnego poziomu**, t. j. nie tyl**ko nie zapewniały zysku**, ale nawet nie obejmowały **marży na amortyzację.** Tak więc sezon letni na pozór pomyślnie zakończony był tylko **kontynuacją trendu strat**, które rozpoczęły się na dobre zimą 1928 roku.

Przyznać trzeba, że mogło się to skończyć jeszcze gorzej, gdyby nie długotrwałe pogody, które nawet zachęciły pewne fabryki do dodatkowej produkcji, podczas gdy inne ramszowanie ograniczyły do minimum.

Co jest przyczyną, zmuszającą przemysł do deficytowej produkcji, wiemy doskonale. W pierwszym rzędzie fatalne położenie finansowe niektórych zakładów, które dla pokrywania swych zobowiązań muszą utrzymywać swój aparat produkcyjny w ruchu. Zapominają, albo nawet czasami doskonale zdają sobie z tego sprawę, iż wynikiem tej polityki jest „tworzenie się coraz większej dziury..." Jednak narazie o tem się nie mówi, byle dalej!

Kapitalnem zagadnieniem Łodzi jest stworzenie warunków dla uzyskania ren towności produkcji. Osiągnięte to zaś być może tylko dzięki wzajemnemu porozumieniu.

Czy nie należałoby więc wyciągnąć wniosków z wielokrotnie przeprowadzonych doświadczeń, wykazujących dowodnie główną przyczynę niepowodzeń finansowych przemysłu?

Zbliża się sezon zimowy, w którym zapewne z matematyczną dokładnością powtórzy się przebieg sezonu letniego. Produkcja będzie wyższa od zapotrzebowania i ciążyć będzie na cenach, **odbierając im wszelkie podstawy rentowności.**

Istnieje na to półśrodek w formie gentlemen agreement, jedynie co do wysokości cen. Niema wprawdzie mowy, by porozumienie takie mogło objąć 100 proc. produkcji tkanin zimowych. Gdyby jednak się udało pozyskać dla tej myśli fabryki, reprezentujące około 85% produkcji, to można przyjąć za pewnik hypotezę, iż kontrola cen na rynku byłaby w ten sposób osiągnięta. Oczywiście warunkiem nieodzownym jest utrzymanie produkcji w karbach i **niepowiększanie jej do granic**, w których zaczyna ciążyć ona na rynku, łamiąc wszelkie najbardziej uczciwe i solennie składane... „słowo honoru".

Czy nie warto, żeby nad temi możliwościami zastanowiono się w miarodajnych sferach?

Jesteśmy pozatem zwolennikami **wywarcia na przemysł nacisku i zmuszenia go do przyjęcia choćby najluźniejszych form kartelizacji.** W Niemczech państwo zamierza obecnie walczyć z kartelami, jako czynnikami śrubującemi ceny ponad możliwości finansowe wielkiej masy konsumentów. U nas rola państwa, w stosunku do zagadnienia kartelizacji włókiennictwa musi być zupełnie odmienna. Trzeba zmusić naszych niesfornych indywidualistów, ażeby porozumieli się i utrzymali ceny na wysokości, zapewniającej rentowność. Kilkuletni okres deficytowej produkcji osłabił bardzo podstawy finansowe przemysłu.

Odbiło się to wydatnie na zwiększeniu zaległości podatkowych, z tytułu podatku obrotowego. Jeszcze gorzej przedstawiać się będzie sprawa z podatkiem dochodowym towarzystw akcyjnych. Zamykają one bowiem swe bilanse na ogół ze stratami, lub też fikcyjnemi zyskami. Gdy przyjdzie termin płacenia podatku, żądać będą musiały, te rzekomo dochodowe firmy odroczeń i rozkładań na raty.

Stan taki komplikuje niewymownie zadania administracji podatkowej, która, wbrew wszystkim teoretycznym założeniom o wydajności podatkowej, zależnej od konjunktury, musi dostarczać regularnie wpływy mniejwięcej w granicach preliminarza. W obecnej zaś sytuacji, gdy chodzi o warunki łódzkie, jest to niemożliwe.

I tutaj dochodzimy do sedna sprawy i **związku przyczynowego między interesem skarbu, a koniecznością przyspieszenia procesu kartelizacji włókiennictwa.** Rząd, który dotychczas w tej sprawie wykazywał najwyższą apatję, powinien na zasadzie doświadczeń obecnych, wszelkiemi siłami dążyć do zapewnienia rentowności naszemu przemysłowi. Droga do tego prowadzi tylko przez kartelizację.

Problemy te powinny być wyczerpująco przemyślane zarówno w Łodzi jako też w Warszawie. Mimo tego, iż przemysł i skarb wychodzić będą w swych rozważaniach z odmiennych założeń, rezultat do jakiego dojść muszą będzie ten sam t. j. konieczność jaknajszybszego zapewnienia włókiennictwu **należytej dochodowości.**

Ministerstwo przemysłu i handlu nie wykazało w tej dziedzinie, ani należytego zrozumienia, ani też dostatecznej inicjatywy. Przeciwnie —były czasy, kiedy z niezrozumiałych względów czynniki obstrukcję przy zatwierdzeniu statutu dla porozumienia przedzalników. Coprawda, po niewczasie, zrozumiano nieracjonalność tej taktyki, nie uczyniono jednak nic, celem opracowania programu produkcyjnego we włókinnictwie. Obecnie inicjatywę objąć musi ministerstwo skarbu, jako resort najbardziej zainteresowany w **dobrej wypłacalności i wydajności podatkowej naszego przemysłu.**

W przededniu sezonu zimowego powinny się więc znaleźć zarówno w Łodzi, jakoteż w Warszawie czynniki, któreby wykazały zrozumienie dla doniosłości idei kartelizacyjnej we włókiennictwie.

Niezwłoczną konsekwencją tego powinno być z jednej strony podjęcie **inicjatywy, z drugiej zaś wywarcie presji**, w kierunku osiągnięcia porozumienia cen nikowego na towary zimowe.

Dr. Leszek Kirkien.

Zaliczki podatku obrotowego w N.T.A.

Ministerstwo skarbu zabiega o zmianę opinji N. T. A.

Ministerstwo skarbu zabiega o zmianę opinji N. T. A.

Na skutek prowadzonej przez „Republikę" akcji, w sprawie uzgodnienia praktyki podatkowej przy ściąganiu zaliczek na poczet podatku obrotowego z orzecznistwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ministerstwo skarbu zwróciło się do N. T. A. z prośbą o jaknajrychlejsze rozpatrzenie typowej skargi w tym przedmiocie.

Ministerstwo skarbu ma nadzieję, iż wyrok, który zostanie wydany w tej sprawie, potwierdzi dotychczasową praktykę władz skarbowych, ściągających przymusowo zaliczki.

Ministerstwo, broniąc swojej tezy, powoływać się będzie nietylko na ustawę o podatku przemysłowym, ale również na ustawę o ściąganiu zaległości podatkowych.

Sensacyjna ta sprawa odbyć się ma we wrześniu.

Pesymizm wełniarzy.

Znaczne obniżenie cen towarów.

Na rynku wyrobów wełnianych panuje cisza przedsezonowa. Wielki przemysł pracuje w ograniczonym zakresie, natomiast znacznie intensywniejsze przygotowania do sezonu zimowego wykazuje drobny przemysł wełniany. Wielki przemysł obawia się w nadmiernym zakresie pracować na skład, natomiast przemysł drobny dąży do tego, by w pierwszych chwilach sezonu mógł oferować poszukiwane gatunki, wówczas gdy wielkie fabryki będą miały te partje w robocie. Zjawisko to powtarza się zresztą od kilku lat.

Pod względem jakości towarów trudno się narazie zorjentować jak będzie wyglądać rynek. Ajenci wielkiego przemysłu, którzy prezentowali na prowinji przygotowywane kolekcje, spotkali się ze strony odbiorców z apatją. W związku z tem narazie wyrabiane są przeważnie szablonowe towary, na które moda zmian nie wywiera. Naogół fabrykanci usposobieni są pesymistycznie. **Pesymizm ten w głównej mierze** spowodowa jest wysokim stanem obliga z tytułu dawnych tranzakcyj oraz prolongowanych zobowiązań.

Odpowiedzialność kredytowa kupców wełnianych w dalszym ciągu zostaje pod znakiem zapytania. Oczywiście nie można tego pesymizmu stosować do tych odbiorców, którzy wywiązali się z dawnych zobowiązań i zakupowali towary na krótkoterminowy kredyt, względnie za gotówkę. Ta część kupiectwa wełnianego bezwzględnie już się nie załamie i stanowić będzie nadal w handlu zdrowy czynnik.

Aczkolwiek ceny wyrobów zimowych nie są definitywnie ustalone, tem nie mniej z całą pewnością można przewidzieć, iż będą one **do 15 proc. niższe od zeszłorocznych.** Drobny przemysł wypuści swe wyroby po cenach jeszcze bardziej konkurencyjnych. Możność tę uzyskał przez wydatne obniżenie płac robotniczych. (ck.).

ZWIĄZEK BROWARÓW NA POLSKĘ ZACHODNIĄ obejmuje 32 browary o łącznej produkcji w r. 1929/30 około 314 milj. hl. Z tej liczby 32 browarów znajdują się w rękach niemieckich 24, o łącznej produkcji ok. 218 milj. hl., czyli 69.37 proc., w rękach zaś polskich — 8, o łącznej produkcji ok. 96 milj. hl., czyli 30.63 proc. Browary niemieckie, jako zasobniejsze w kapitały na razie udzielają restauratorom lepszych warunków kredytowych, przez co forsują swą produkcję zmuszając do przerwania produkcji browary polskie, które potm łatwiej jest nabyć.

UBEZPIECZENIE PRZESYŁEK KOLEJOWYCH zwykłych i pospiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej wprowadzone zostało z dniem 1 b. m.

ELEKTROWNIE POLSKIE zwiększyły w r. 1929 moc zainstalowanych maszyn o 50.000 kW.; w tej liczbie nie mieszczą się jednak inwestycje nowej elektrowni w oPznaniu o mocy 8.800 kW.; jako uruchomionych w początku roku bież. Nowe inwestycje wahały się w r. ub. w granicach około 14 proc. w stosunku do poprzedniego stanu posiadania.

„Fr. Ramisch"

nabyty przez I. Groslajta.

Firma I. A. Groslajt nabyła cały pakiet akcji spółki akcyjnej Franciszek Ramisch. Podobno dotychczasowi akcjonarjusze otrzymali za to 250.000 dolarów z czego 60.000 dol. gotówką. Firma Ramisch posiada 23.000 wrzecion cienkoprzednych oraz 4.500 wrzecion niciarkowych.

Przy pełnem uruchomieniu wartość produkcji miesięcznej wynosiła około 100.000 dolarów, a ilość zatrudnionych robotników 1.000. W roku 1929 fabryka zatrudniała już tylko 700 robotników, a w roku bieżącym około 250. Terytorjum fabryczne wynosi 12.950 metrów kwadratowych, zabudowania fabryczne 51.412 metrów sześciennych, inne 4.940 metrów sześciennych.

Kapitał wynosił zł. 1.068.750 i był podzielony na 75.000 akcyj na okaziciela nominalnej wartości zł. 14.25. (ck.).

SPÓLNICY SIĘ ROZESZLI.

Spólnicy składu manufaktury pod firmą „Bracia B. H. Sieradzcy i I. Herszkowicz", Piotrkowska 43 odseparowali się. (ck.).

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 1 sierpnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: sierpień 6.85, wrzesień 6.75, październik 6.74, listopad 6.73, grudzień 6.78, styczeń 6.81, luty 6.84 marzec 6.90, kwiecień 6.98, maj 6.93, czerwiec 6.98, lipiec 7.01, Loco 7.32.

Liverpool, 1 sierpnia. — Bawełna egipska, zamknięcie: listopad 11.15, grudzień 11.25, styczeń 11.25 marzec 11.82, 11.59, lipiec Ł1.75, Loco 12.20.

Aleksandrja, 1 sierpnia — Bawełna egipska, zamknięcie. Sakellaridis: listopad 22.75, styczeń 22.91, marzec 23.35 maj 23.80. Ashmouni: sierpień 15.05, październik 14.15, grudzień 14.93 luty 15.32, kwiecień 15.34, czerwiec 16.—

Nowy Jork, 1 sierpnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: sierpień 12.57, wrzesień 12.71, październik 12.82 listopad 12.94, grudzień 13.03—13.96, styczeń 13.13—13.14 Loco 12.80., kontrakty: październik 1260 listopad 12.68, grudzień 12.76—12.78, styczeń 12.86—12.87, luty 12.95, marzec 13.05, kwiecień 13.12 maj 13.20—13.21, czerwiec 13.25, lipiec 13.30.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z dnia 3 sierpnia 1930 r.

Ferje letnie w Łodzi i gdzieindziej



Nikłe ferje fatum niesie:
Tu zamieszki, a tam wojna.
Grzmią wulkany, ziemia gnie się,
— Tylko nasza Łódź spokojna.

Łódź wulkanów się nie boi.
Żaden tajfun nam nie wieje.
Lecz, że wszystko „mocno stoi“.
Przeto wiele firm... „się chwieje...“

Rys. W. Drozdowski

JERZY BILIS.

Dlaczego dzieci się biją?

Instynkt walki. — Naiwna teza pacyfistów.—Skanalizowanie popędów. — Metoda tłumienia i przemilczania.

Skierowujmy popędy naturalne dzieci ku celom społecznie pożądanym.

Dlaczego dzieci się biją? — oto zagadnienie, któ..mu rodzice i wychowawcy poświęcili dużo uwagi, które na różnorakie sposoby było komentowane, które jednak prócz — w wielu wypadkach bardzo cennych — wywodów teoretycznych, nie wskazało sposobu zaradzenia temu.

Czy nadejdzie kiedyś taka chwila, kiedy dzieci nie będą się miedzy sobą biły? — zdaje sobie człowiek dorosły pytanie.

Trudno dać na to kategoryczną odpowiedź, jesteśmy jednak raczej skłonni powiedzieć: nie!

Będziemy przez chwilę zupełnie objektywni, spójrzmy na takie objawy, jak bójki i walki, innem okiem, postarajmy się dojrzeć w tych objawach coś więcej, niż skutki złego wychowania, lub złych popędów, a może sprobujemy zastosować inne środki oddziaływania wychowawczego, niż te jedyne, najwięcej dotychczas stosowane, a polegające na tłumieniu zewnętrznych objawów popędu.

Współcześni psychologowie przyjmują bardzo proste twierdzenie: **człowiek urodził się z instynktu walki.** Wychodząc też z tego założenia sceptycy utrzymują, że dopóki dzieci walczyć bedą między sobą, narody prowadzić bedą wojny; że państwa podlegają takim samym ułomnościom, jakim podlega jednostka. Inni stawiają **naiwną tezę, że przyszłość zależy od należycie postawionego wychowania pacyfistycznego.**

Instynkt walki ujawnia sie już w pierwszych latach życia. Słabszy ucieka się do **kąsania, lub drapania.** Pierwszą więc bronią małego dziecka są **zeby i paznokcie,** dziecko trochę starsze posługuje się nogami: **kopie przeciwnika.** później jeszcze posługuje się narzedziami, a więc **kijem i kamieniami.** Natomiast w walkach między starszemi dziećmi obserwować możemy odwrócenie tego porządku: od kłótni do kamienia, lub kija, potem uderzenie, wreszcie walka czynna.

A jakież są powody walki? Trudno doprawdy coś pewnego w tej sprawie powiedzieć, bo podział na walke obronną i zaczepną niewiele wyjaśnia. Boret twierdzi, że wydawałoby się, jakoby natura sama zainteresowana była w tem, jakgdyby siliła się na to, by umorzyć nieporozumienie między dziećmi. Często niezręczność, przypadek, nieostrożna zabawa, ruchy pewne, z których dziecko nie zdaje sobie sprawy, a które wykonywa spontanicznie, wywołuja taką reakcję, że dziecko dziwi sie: **dlaczego?**

Twierdzi potem, wierzac w swoją niewinność:

— **Ja nie zaczynałem. Ja nie chciałem.**

I doprawdy tak jest. Byliśmy jednak świadkami tej zabawy, tych ruchów, tych nieporozumień i... **nie wierzymy dziecku.**

Walka „zaczepna" ma nieraz głębokie nawet podłoże psychologiczne. Dziecko bije się, gdy mu coś złego zrobiono, ujmuje się krzywdy innego, gdy mu skradziono, zabrano, gdy chce komuś krzywdę wyrządzić, by wygrać walkę, by zmierzyć swe siły. Bije sie o posiadanie jakiejś rzeczy, nie należacej ani do niego, ani do przeciwnika, bije się **przez zazdrość. Bije się dlatego, że nie może pohamować impulsu, który je pobudza** do wymachiwania kijem, uderzenia zwierząt, kolegów, drzew, liści, kwiatów.

Należy tu odróżnić walke w pojedynkę, spontaniczną, mająca charakter niejako refleksu fizjologicznego, od walki zbiorowej, zorganizowanej, w której zaznacza się wpływ tradycji i społeczeństwa.

Wyzwania słowne, obelgi przeciwnika, groźby, drażnienie sa niezmiernie częste. W wielu też wypadkach — gdy chodzi o przeciwnika zdecydowanie silniejszego (człowiek dorosły) sa one pełną formą walki. Zastępuja one też walkę bez względu na siły strony przeciwnej w miarę, jak obyczaje staja się łagodniejsze.

Są walki **na serjo** i walki **dla rozrywki.**

Walki „dla rozrywki" zajmuja poważne miejsce w użyciu dziecka. Naprężanie muskułów jest samo przez się dla niego przyjemnością, rozkosza czynu, do czego przyłącza się jeszcze czynnik **radosnego poczucia własnej siły.**

Instynkt walki podlega różnym przekształceniom zależnie od jednostki. Wśród chłopców znajduje on **skanalizowanie w sportach,** jak fechtunek, boks, tenis, zawody piłkarskie i t. p.

Ileż to razy spotkać sie możemy z takim „wyrokiem" surowego ojca, czy wychowawcy:

— **Zato, żeś się dziś bił, nie pójdziesz grać w piłkę z kolegami.**

Błąd! Energja potencjonalna, która w młodym chłopcu nagromadziła się, musi przejść w kinetyczną. Jeśli nie wyładuje się tu, wyładuje się tam. Jeśli nie w ten sposób, to w inny. Dlatego też wskazanem jest, by natury żywe, na które wciąż są narzekania, **miały prawo do sportu, jeśli się do niego garna.**

Jako dalsze formy przekształcenia instynktu — spotykamy zboczenia instynktu walki, będące do pewnego stopnia instynktem silnie zredukowanym; przeciwnik jest tu nierealny, stworzony w wyobraźni, z którym należy jednak walczyć. Walka ta jednak rozwija wśród dzieci daleko posunięty krytycyzm własnych wysiłków (konkursy, zdobywanie odznaczeń sportowych etc.).

Popularna wśród chłopców zabawa ołowianemi żołnierzami jest również odmianą skanalizowania instynktu. Tworzenie sytuacyj, **rozmowa z samym sobą, podsycanie zapału do boju** wśród „żołnierzyków" jest ujściem tych sił żywotnych dziecka, które je zmuszają do szukania zaczepek, wywoływania bójek (objektywizacja instynktu). To samo powiedzieć możemy o grze w szachy, warcaby. Tu jednak przeciwnik iest rzeczywisty, natomiast walka ma charakter zgoła odmienny od rzeczywistej (platonizacja instynktu).

Mówiąc o przekształceniach instynktu nie można pominąć jego sublimacji, polegającej na znalezieniu uiś..ia instynktu najbardziej społecznego i humanitarnego.

Instynkt walki przejawia sie w każdym człowieku i może występować w najróżnorodniejszej formie. Jak więc wpłynąć na to, by nie wyrażał się nazewnątrz w czynach szkodliwych dla innych, lecz przeciwnie — **w czynach dodatnich?** W jaki sposób wyzyskać instynkt walki jednostki dla dobra ogólnego, jak go wysublimować?

Ponieważ instynkt walki nie może i nie powinien być doprowadzony do zaniku, gdyż stanowi cenny skarbnik psychiki ludzkiej, należy go tylko **odpowiednio skanalizować,** przez odpowiednie wychowanie należy dać mu ujścia i wysublimować go, **wskazać ideały.** To właśnie jest zadaniem rodziców i wychowawców.

Metoda przemilczania, stosowana do dziedziny stosunków seksualnych, a polegająca na tem, by usuwać od dziecka jaknajstaranniej wszystko, co ma jakikolwiek związek z pojeciem walki, a więc zab..wki o charakterze w..iskowym, książki historyczne o tendencjach bohaterskich, nietylko, że jest niesłuszna, ale nawet **nie doprowadzi do niczego, bo instynkt walki nie jest dziecku rzucony z zewnątrz, ujawnia sie znacznie wcześniej, niż dziecko samo obserwować zaczyna walkę o byt chociażby — wśród dorosłych.**

Środki oddziaływania wychowawczego nie bedą zatem polegały na tłumieniu popędów, lecz przedewszystkiem na dokładnem **poznaniu ich pochodzenia, formy i przekształceń.** Zadaniem rodziców i wychowawców jest znalezienie dla danego popędu i danej formy jego **odpowiedniego ujścia** i na wyszukaniu sposobów jego sublimowania, czyli skierowanie go **ku celom społecznie pożądanym.**

ROSA POOR LIMA.

Parasol pani Gerard.

Ten miesiąc był wyjątkowo dżdżysty. Padało niemal każdego dnia. Codziennie rano szare chmury przesłaniały niebo.

Pani Heloisa Gerard, która zawsze, nawet podczas pogody, nosiła w ręku małą, zgrabniutką parasolkę, postanowiła kupić sobie nową, większą, specjalnie na deszczową pogodę. Profesor Gerard, jej mąż, mężczyzna już niemłody, wyraził natychmiast zgodę, chociaż jeden kąt przedpokoju był niemal zupełnie zawalony parasolkami jego żony. Były tam parasolki wszelkich rozmiarów i kolorów. Od najmniejszych do stosunkowo dużych, zielone, czerwone, bronzowe, w zależności od koloru sukni, jaką danego dnia wkładała pani Gerard.

Profesor Gerard postanowił zrobić żonie niespodziankę i sam kupić jej parasolkę. By jednak dokonać właściwego wyboru, postanowił zabrać z sobą swego sekretarza Marchanda. Marchand jest młodym, eleganckim mężczyzną. W kwestjach mody orjentuje się znakomicie. To też po upływie pół godziny wracali do domu. Profesor Gerard trzymał pod pachą prezent dla żony.

Już dawno pani Gerard nie była z niczego ucieszona tak bardzo, jak z tego prezentu. Parasolka podobała się jej nadzwyczajnie. Pocałowała męża szybko w usta, a Marchandowi posłała wdzięczny uśmiech.

Parasolka była istotnie bardzo ładna. Pani Gerard otwierała ją i zamykała. Śmiała się przytem wesoło.

Profesor Gerard, zadowolony, udał się do swego gabinetu. Po chwili cała jego uwaga skierowana była wyłącznie na temat, który opracowywał. Marchand pozostał jeszcze przez chwilę w pokoju. Spoglądał na Heloizę i parasolkę.

— Jestem bardzo zadowolona, że pan poszedł z mym mężem — uśmiechnęła się. — Jak pan doskonale odgadł mój gust....

Ich spojrzenia spotkały się przez chwilę. Ale w tej samej sekundzie rozległ się z gabinetu głos profesora:

— Gdzie są wczorajsze rękopisy, panie Marchand?

I Marchand skłonił się szybko i wyszedł do gabinetu. Heloiza stała przez chwilę z parasolką w ręku, spoglądając za nim. Pochwili zawołała Lizettę. Mała pokojówka była bardzo ładna. Tak ładn, jak i jej pani. Heloiza poleciła jej wynieść wszystkie stare parasolki na strych. Nowa podobała jej się tak bardzo, że na stare nie chciała już patrzeć. Lizetta, spoglądając z zachwytem na parasolkę, szybko wykonała polecenie. Od tego dnia nowa parasolka, samotnie stała w kąciku pokoju.

***

Upłynął tydzień. Profesor Gerard dzwonił już po raz czwarty. To rzeczywiście nieznośne. Chciał pracować, a nie wiedział, gdzie są klucze od biurka. Marchanda nie było. Żony również. Lizetty również. Gdzie się podziały klucze? Po bezskutecznych poszukiwaniach, profesor postanowił pójść sam do Marchanda. Miał teraz chęć do pracy i właśnie doskonały pomysł. Trzeba pójść do sekretarza i odebrać klucze.

Profesor Gerard wychodzi do przedpokoju. Wkłada kapelusz. Wzrok jego pada na kąt pokoju, w którym zawsze stał parasol Heloizy. Kąt jest pusty. Profesor uśmiecha się i wychodzi.

Po upływie 15 minut dzwoni do drzwi sekretarza.

— Pragnę mówić z panem Marchandem.

— Nie wiem, proszę pana, czy jest w domu. Zaraz sprawdzę. — Stara służąca powoli oddala się w głąb mieszkania.

Profesor Gerard ogląda się dokoła. I nagle wzrok jego pada na jeden kąt przedpokoju. Gerard czuje, że mu zaczyna wszystko wirować przed oczyma. Tam stoi parasolka jego żony. W tej chwili wraca służąca.

— Pana niema w domu.

Profesor sam nie pamięta, jak się znalazł na ulicy. Wolno szedł w kierunku domu.

— Dlaczego czuję się tak źle? Przecież mogłem przypuszczać, że kiedyś to nastąpi. Ja, stary człowiek, a ona młoda, piękna, pełna życia...

Nie wiedział, co się dzieje koło niego. Przy przejściu przez jezdnię omal nie wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu. Był jak obłąkany. Nie poznawał ludzi. Krok zakrokiem, wolno, zbliżał się ku domowi.

Mignęła koło niego w pełnym pędzie taksówka. Nie zauważył jej nawet. Taksówka zatrzymała się na cwile przed jego domem i odjechała. Pozostały w niej dwie podarte koronkowe chusteczki. Owoc wytężonego myślenia.

Gdy profesor Gerard wszedł do mieszkania, przystanął zdumiony na progu. Przy oknie, w fotelu siedziała Heloiza.

— Gdzie byłeś? — zapytała.

— Byłem u Marchanda — odparł, patrząc na nią uważnie.

— A ja byłam na spacerze. Ale wiesz, przypomniałeś mi. Uważam, że trzeba będzie oddalić Lizettę...

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, że ta mała flirtuje z Mar...em. Sama widziałam wczoraj w sieni... To nie wypada... W naszym domu... A nadto ta mała zaczyna sobie coraz bardziej pozwalać. Stara się mnie naśladować tak dalece, że staje się to przykre. Kupuje sobie takie same kapelusze, takie same pantofelki. A ostatnio kupiła sobie taka samą parasolkę... Tę parasolkę, którą tak bardzo polubiłam...

Profesor Gerard stał przez chwilę oniemiały. Później jednym skokiem zbliżył sie do Heloizy, pocałował ją goraco i pobiegł w kierunku drzwi.

— Co sie stało? Dokąd biegniesz?

— Kupić ci nową parasolkę... Taką, jakiej niema Lizetta...

***

Czy przypuszczałby ktokolwiek, że parasolka, jedna parasolka może uszczęśliwić tylu ludzi? Taka parasolka była parasolka pani Gerard. Profesor Gerard nie posiadał się ze szczęścia. Pani Gerard była niewymownie zadowolona. Marchand?... Lepiej o nim nie mówmy! A Lizetta? Czyż miała nie być szczęśliwa, gdy otrzymała w prezencie od swej pani taką piękną parasolkę?

Tłum. K.

Sensacja naukowa czy... oszustwo?

Wielki filozof Fryderyk Nietsche z za grobu dyktuje swe nowe dzieła.

Uczeni badają tajemniczą zagadkę spirytystyczną.

Cały świat poruszony jest niezwykłem zdarzeniem w Turynie, we Włoszech. Zdarzenie to zakrawa na sensacyjny wymysł. Niektórzy skłonni są dopatrywać się w tem *wielkiego oszustwa literackiego*, pewne jednak szczegóły każą, mimo wszelkiego nieprawdopodobieństwa, zapatrywać się na zdarzenie poważnie. I dlatego też sprawa ta skrupulatnie badana jest obecnie przez szereg wybitnych uczonych-psychjatrów.

Od roku na półkach księgarskich ukazują się książki, wydane przez najpoważniejsze i największe wydawnictwo włoskie, braci Bocca w Turynie. Książki te noszą wspólny tytuł „*Mesjasz*", i pozatem każda z nich ma podtytuł „Współczesny włoch", „Ludzkość", „Świat i życie" itd. itd.

Co jest jednak najciekawsze, to „*nazwisko autora*. Na okładce figuruje jako autor, *dr. Homer Petri*, a w nawiasie widnieje tłustymi czcionkami napis *Fryderyk Nietsche.*

Cóż to? Mistyfikacja? Zmartwychwstanie Nietschego, podszywanie się pod obce nazwisko? Jak mogła dopuścić do tego tak wielka firma wydawnicza, jak Bracia Bocca? W tem tkwi jednak ta najdziwniejsza, najbardziej tajemnicza strona całej tej sprawy.

Było to tak. W dniu 30 kwietnia 1926 roku u doktora Petri było kilku znajomych. Zaproponowano między innymi urządzenie seansu spirytystycznego. Dr. Petri i jego żona nigdy nie zajmowali się ruchem spirytystycznym. Zgodzili się jednak wziąć udział w tej zabawie Usiedli wszyscy dokoła stolika. Zgasili światło i nagle *stolik, ku ich zdumieniu, wystukał z początku imię Fryderyka, a potem nazwisko Nietsche.* Wszyscy byli zdumieni, przypadkowo nikt z obecnych nie myślał wogóle o wielkim filozofie. Nie znano nawet jego utworów. Dodać należy, że Fryderyk Nietsche jest istotnie we Włoszech zupełnie nieznany.

Dr. Petri, który, jak już zaznaczyliśmy, nigdy nie interesował się temi sprawami, zapytał ironicznie:

— *Jaki Nietsche, czyli filozof niemiecki?*

Na to stolik wypukał odpowiedź: „*Tak*". Wszystko to zostało zaprotokułowane i podpisane przez wszystkich obecnych. Dr. Petri skomunikował się następnego dnia z towarzystwem spirytystycznem ,znajdującem się w Turynie, prosząc o wyjaśnienie. Towarzystwo zaproponowało urządzenie jeszcze jednego seansu.

Wszystko to brzmi, jak bajka. Ludzie trzeźwo myślący zdawałoby się nie mogą się liczyć z eksperymentami spirytystycznemi. Z drugiej jednak strony udział w towarzystwach spirytystycznych w ostatnich latach najwybitniejszych uczonych zapatrywać się każe mniej sceptycznie na te niewytłumaczone dotychczas zjawiska.

Następnego dnia w mieszkaniu d-ra Petri urządzony był prawdziwy *seans spirytystyczny*. I znów zjawił się „*duch*" *filozofa niemieckiego*. Kilkakrotne eksperymenty dawały te same rezultaty. Zaznaczyć należy, że w eksperymentach tych brały udział sami znajomi, ludzie z towarzystwa, co do których nie może być przypuszczeń, że starają się sami siebie wprowadzić w błąd. Nikt z nich nie znał utworów Fryderyka Nietsche, a mimo to *stolik wystukiwał całe zdania, zawierające myśli wielkiego filozofa, rozsiane w jego utworach.*

Sprawa ta wówczas wywołała we Włoszech ożywioną dyskusję. Oczywiście większość ludzi nie przywiązywała do tego żadnego znaczenia. Spirytystów przyzwyczajono się uważać za oszustów lub nieszkodliwych manjaków. Tymczasem w domu d-ra Petri odbywały się jakieś *niesamowite rzeczy*. „Duch" Fryderyka Nietsche zjawiał się systematycznie i dyktował *całe ustępy ściśle powiązane z sobą.*

Zapisywali te ustępy dr. Petri i jego żona. I oto od szeregu miesięcy ustępy te, zebrane razem, zaczęły ukazywać się na półkach księgarskich. Zaznaczyć należy, że wydawnictwo braci Bocca początkowo odrzuciło propozycję d-ra Petri, uważając ją za żart, względnie za próbę mistyfikacji. Wówczas jeden z braci Bocca zaproszony został na seans do domu d-ra Petri. *Własnoręcznym swym podpisem stwierdził, że istotnie zjawił się duch wielkiego filozofa, który dyktował dalszy ciąg swego dzieła p. t. „Mesjasz".*

I po tym seansie postanowił drukować to dzieło.

Świat naukowy był zdumiony. Nie można sobie właściwie wytłumaczyć całej tej dziwnej, tajemniczej historji. Można było przypuszczać, że dr. Petri, mimo swego naukowego tytułu, jest zwykłym aferzystą, który pragnie na tej cudownej historji dorobić się majątku. Jakże jednak pogodzić to z faktem, że firma wydawnicza Braci Bocca, która zasadniczo w ciągu dziesiątków lat swego istnienia *nie wydała jeszcze ani jednej książki sensacyjnej*, drukując wyłącznie dzieła naukowe i bardzo poważną beletrystykę, naraz podejmuje się wydawania takich nieprawdopodobnych utworów.

Co budziło jeszcze większe zdumienie, to fakt, że ludzie, którzy dobrze byli obznajmieni z utworami Nietschego, którzy studjowali dzieła wielkiego filozofa, znajdowali w utworach dr. Petri *pokrewne myśli, będące jakgdyby dalszym rozwojem poglądów filozofa.*

Podobny był nawet język i styl.

Wszystko to oczywiście musiało wzbudzić kolosalne zainteresowanie. Świat naukowy dotychczas nie rozstrzygnął jeszcze definitywnie zagadnienia, co to jest spirytyzm i ruch spirytystyczny. Z jednej strony uważano go za szalbierstwo. Z drugiej jednak *traktowano rzecz ściśle naukowo.*

W Anglji do towarzystwa spirytystycznego, założonego przez zmarłego wielkiego pisarza Conan Doyle'a należą wybitne postacie, reprezentujące świat polityczny i lekarski Anglji. Nie zbadano więc dotychczas, co to jest spirytyzm, ale przestano się odnosić do niego z niedowierzaniem. Jest on obecnie przedmiotem bardzo poważnych studjów naukowych.

I dlatego z tem większem zainteresowaniem zajęto się *nieprawdopodobnem zdarzeniem*, odbywającem się w domu dr. Petri w Turynie.

W najbliższym czasie szereg uczonych niemieckich, którzy specjalnie zainteresowali się tą sprawą, wyjeżdża do Turynu, celem przeprowadzenia badań na miejscu. Do Turynu zamierzają wyjechać również *teoretycy filozofji Nietschego z innych krajów europejskich.* W najbliższym więc czasie dowiemy się czy mamy do czynienia z genjalnem oszustwem, czy też z istotnie niewytłumaczonem zjawiskiem. Narazie jednak zainteresowanie tą sprawą wzrasta. Jest ona przedmiotem coraz bardziej ożywionej dyskusji we wszystkich naukowych kołach Europy.

A. A.

Lenistwo jest chorobą.

Dzieci leniwe muszą być zbadane przez lekarza.

W czasopiśmie naukowem „Progress Decical" zamieszczony jest niezmiernie interesujący artykuł na temat **lenistwa dzieci.** Autorem artykułu jest wybitny prof. Codet, lekarz-pedjatra, który od szeregu lat pracuje nad rozwiązaniem problemów wychowania dzieci.

Sprawa lenistwa dzieci wywołuje już od dłuższego czasu wielkie zainteresowanie w kołach pedagogów i opiekunów dzieci. Na problem ten zwracają uwagę wszyscy, jednakże nie we właściwy sposób. Powszechnie spotyka się zarzut, że dziecko jest inteligentne, rozumne, łatwo pojętne, tylko leniwe. Nikt dotąd jednak/ocze. zainteresował się okolicznościami od de lenistwo to wywołują.

Prof. Codet uważa, że tylko w niewielu wypadkach lenistwo jest wyrazem złego przyzwyczajenia. Przeważnie jest ono objawem schorzenia.

W pierwszym rzędzie lenistwo zaobserwować można u **dzieci chorych rodziców.** Umysłowo dzieci takie mogą być zupełnie dobrze rozwinięte, ale brak im pewnej siły woli i pewnej **obowiązkowości.** Obowiązkowość ta występuje bardzo często później, gdy odpowiednio potrafimy skłonić dzieci do pracy. Lenistwa w tym wypadku nie należy karać, lecz **leczyć.**

Lenistwo może też być wyrazem nadmiernego wzrostu. W tym wypadku lekarstwem jest **dostateczne odżywienie, proste i pożywne.**

Przyczyną lenistwa może być też **ukryta gruźlica**, lub też zaburzenia w gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu, jak grasicy i przysadki mózgowej. Najważniejszą tedy rzeczą jest, bezpośrednio po zaobserwowaniu nieuzasadnionego, naszem zdaniem, lenistwa u dzieci, **zbadanie ich przez lekarza.** Kary w tym wypadku nie tylko nie pomogą, ale przeciwnie mogą pogorszyć jeszcze stan samopoczucia dzieci.

Lenistwo towarzyszy często **okresowi rozwoju i dojrzewania płciowego** przebiegającemu pozornie zupełnie prawidłowo. Towarzyszy też często początkowi epilepsji u dzieci, która uchodzi uwadze otoczenia.

Wreszcie jako przyczynę lenistwa prof. Codet wymienia **niewłaściwy kontakt pomiędzy dziećmi a ich starszem otoczeniem.** Pozorna niesprawiedliwość krzywdząca chłopca lub dziewczynkę, powodować może zupełną niechęć do pracy, a co za tem idzie, lenistwo. W końcu zwrócić też należy uwagę na lenistwo, które towarzyszy przemęczeniu zarówno fizycznemu jak i umysłowemu. Dziecko przemęczone nadmiarem ćwiczeń fizycznych, nie może skupić tej uwagi i wykrzesać z siebie siły woli, potrzebnej dla opanowania lenistwa. A i wysiłek umysłowy, przemęczenie mózgu dziecka niepotrzebnemi ćwiczeniami umysłowemi, męczy umysł dziecka i powoduje też lenistwo.

Prof. Codet twierdzi, że należy domagać się więcej zrozumienia dla duszy dziecka od wychowawców i rodziców. Nie zawsze zła wola lub chęć uchylania się od obowiązków jest przyczyną lenistwa dziecka. Te przyczyny należy poważnie zbadać i nie chłostą, lecz leczeniem zapobiec rozwielmożnieniu się lenistwa.

Kr.

Nie będzie głuchych i ślepych.

Można widzieć bez oczu i słyszeć bez uszu.

„Niewidomi będą widzieć, a głusi — słyszeć. Ślepota i głuchota przestaną być największemi kalectwami ludzi".

Pod tym sensacyjnym tytułem ukazał się artykuł w zagranicznych dziennikach. I rzeczą charakterystyczną jest, że autorem artykułu jest nie lekarz, lecz **inżynier, wybitny technik wiedeński J. Gartlgruber.** W artykule swym twierdzi on, że dotychczasowa nauka błędnie ujmuje zagadnienie procesu widzenia, odbywającego się w mózgu, i rozwija w ogólnych zarysach swą własną **teorję.**

Teorja ta jest owocem jego szesnastoletniej pracy. Uważa on, że proces widzenia jest działaniem **specjalnej energji**, którą nazywa on optyczno-witalną elektrycznością. Drgania fal tej energji stanowią o naszem widzeniu. Zjawisko to znajduje pewną analogję w falach radjowych. Mózg nasz jest generatorem tej energji, a zarazem jej akumulatorem i **stacją nadawczą, tudzież odbiorcza jej fal.** Elektryczne pola tej energji nie znajdują się w gałce ocznej, lecz na powierzchni skóry. **Widzeć można więc bez oczu.** Oko, jak twierdzi inż. Gartlgruber, nie gra w procesie widzenia głównej roli i jest organem drugorzędnym. Działa ono podobnie, jak **guzik dzwonka elektrycznego.** Dzwoni wszak nie guzik, lecz dzwonek.

Podobnie słyszeć można, zdaniem inż. Gartlgrubera **bez uszu.** To twierdzenie znajduje swe potwierdzenie w doświadczeniach, dokonanych w 1927 roku w zakładach dla głuchoniemych w Zagrzebiu. Głuchoniemym wychowankom tego zakładu **przykładano do skroni słuchawki radjowe** i stwierdzono, że gusi słyszeli audycje w swoisty sposób. Ze 120 wychowanków, zaledwie 4 nie reagowało wcale na te próby.

Inż. Gartlgruber demonstrował swój aparat, przy pomocy którego można spowodować, by **ślepi widzieli bez oczu a głusi słyszeli bez uszu.** Demonstracja odbyła się w sali uniwersytetu wiedeńskiego. Doświadczenia uwieńczone zostały niezwykłym rezultatem. Szczególnie doświadczenia z niewidomymi, którzy wzrok swój postradali wskutek schorzeń samej gałki ocznej, a za tem o zdrowych centrach wzrokowych, naogół dały doskonałe wyniki.

Inż. Gartlgruber obiecuje spopularyzować swój wynalazek i wyzyskać go dla dobra olbrzymiej rzeszy niewidomych i głuchych. Być może więc stoimy przed nową erą w medycynie.

St.

Sensacyjna operacja chirurgiczna.

W szpitalu krajowym w Gracu dokonano w tych dniach niezwykłej operacji, która dotychczas w bardzo nielicznych wypadkach przeprowadzona została z zadowalającym skutkiem.

Do szpitala tego przywieziono człowieka, który popełnił zamach samobójczy, przyczem kula utkwiła w sercu. Ponieważ dawał on jeszcze słabe oznaki życia, lekarz asystent dr. Stocker dokonał trudnej operacji wyjęcia kuli poczem przestrzelone serce i osierdzie zaszyto. Utraconą krew zwrócono pacjentowi drogą transfuzji.

Stan jego jest zadowalający i lekarze spodziewają się, utrzymać go przy życiu. Ostatnia tego rodzaju operacja **wykonana została w r. 1914 z ujemnym wynikiem.**

Ludzie bez celu, domu i jutra.

głoszą hasła niczem nieskrępowanej wolności i stałego poszukiwania przygód.

Wśród włóczęgów są ludzie bardzo inteligentni i utalentowani.

Rzecz zdawałaby się nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. W Niemczech, w Stuttgardzie zaczęło wychodzić pismo, które niema sobie podobnego na całym świecie. Jest to pismo, które niema stałego adresu, którego pracownicy nie mają stałego miejsca zamieszkania, którego redaktorzy nie pobierają żadhnyc pensji. Mimo to dwutygodnik jest pismem tak fachowo zredagowanym i tak ciekawe i interesujące że równać się może z największemi wydawnictwami nietylko niemieckiemi, ale nawet europejskiemi.

Dwutygodnik nosi nazwę „Der Künde". Po polsku oznacza to „Włóczęga". Nazwa w zupełności tłumaczy charakter pisma, jest to bowiem istotnie *pismo włóczęgów*, redagowane i wydawane przez zawodowych wagabundów, a przeznaczone zarówno dla nich jak i dla najszerszych warstw społeczeństwa, które wagabundzi pragną poinformować o swem istnieniu i swem sposobie życia.

W Niemczech istotnie bardzo wielu jest ludzi, nie chcących podporządkować się żadnemu istniejącemu porządkowi społecznemu, ludzi nie uznających żadnych nakazów i zakazów policyjnych i moralnych, żyjący z dnia na dzień żebraniną lub przygodną pracą — a wśród nich są ludzie wybitnie inteligentni, wykształceni, którzy upodobali sobie taki „niezależny" tryb życia. W Niemczech jest ich najwięcej. I aby sobie uprzytomnić, jaką kastę tworzą oni w społeczeństwie, by się przekonać o ich wartości indywidualnej, należy tylko przypomnieć sobie wystawę, jaką urządzili przed kilku miesiącami w Berlinie.

Artystyczna wystawa włóczęgów wywołała wówczas sensację. Nie tylko dlatego, że autorami tych dzieł byli ludzie bezdomni, wałęsający się z miasta do miasta, mieszkający w norach, a często nie mieszkający nigdzie. Sensację spowodował fakt, że wystawa odkryła *pierwszorzędne talenty artystyczne.* Okazało się, że ci ludzie, na których przyzwyczajono się patrzeć, jak na wyrzutków społeczeństwa, w wielu wypadkach są tytanami pędzla i ołówka. Wystawa nie miała na celu spieniężenia obrazów — autorowie nie zgodzili się na sprzedaż ani jednego ze swoich dzieł. Nie była też podyktowana względami snobistycznemi — poprostu włóczędzy ulegli namowie swych kolegów artystycznych. Rysunki i obrazy zdumiewały swą siłą wyrazu. A przeważnie wszystkie ilustrowały *swobodne i beztroskie życie włóczęgów.*

Wówczas dopiero otworzyły się wszystkim oczy na niezwykłe upodobania tych ludzi, których przyzwyczajono się uważać za półgłówków i nierobów. Przekonano się, że pęd do włóczęgi nie pochodzi u nich bynajmniej z chęci brawury, czy lenistwa.

I oto pismo, które ukazało się obecnie, zapoznaje wszystkich z tą ciekawą ucieczką od świata cywilizowanego. Pismo posiada wybitnie interesującą treść i przed zdumionemi oczyma czytelnika odsłania rzeczy istotnie niezwykłe.

Na okładce pisma figuruje napis: *„Der Künde" jest pierwszem europejskiem czasopismem, które jest wydawane przez prawdziwych, światowych włóczęgów.* „Niezależnie od tego, w jakiej sytuacji w danej chwili się znajdują". Pismo to ma na celu skłonienie do myślenia tych jeszcze bezkrwistych i tchórzliwych włóczęgów, którzy nie poznali całego czasu i uroku życia wagabundów. Musi ich wyrwać z mieszczańskiej atmosfery, w której jeszcze głeboko tkwią i wychować ich na *rewolucionistów*".

Artykuł wstępny napisany został przez znanego w całych Niemczech włóczęgę Grzegorza Goga, który był przewodniczącym ostatniego kongresu włóczęgów, jaki się odbył z okazji wystawy berlińskiej. Gog jest typowym przedstawicielem włóczęgostwa. Nie umie dłużej aniżeli dwa dni usiedzieć w jednem mieście. Bez grosza w kieszeni przemierza olbrzymie połacie państwa niemieckiego. *Żyje z niczego. Śpi — latem w polu lub w lesie, albo też na ławce w parku miejskim, a zimą... niekiedy znajdowano go w psiej budzie razem z jakimś brytanem.*

A mimo to Gog jest niepospolitym umysłem. Posiada cudowny dar improwizowania. Jego nieliczne wiersze, które zostały zanotowane przez przyjaciół, i w ten sposób dotarły do opinji publicznej, wzbudziły wszędzie zachwyt.

Mottem do artykułu wstępnego, który napisał, jest fragment nieskończonej powieści Hermana Hessego:

„Włóczęga nie ma spokoju, kiedy ma spokój, a ma spokój, kiedy nie ma spokoju. Ten spokój włóczęgi jest daleko wyższego gatunku od spokoju osiedlonego człowieka. Posiada on znamię wieczności, bo i niepokój włóczęgi jest wieczny".

Artykuł Goga jest pierwszorzędnie napisany jędrnym stylem i pięknym, poprawnym językiem. Mówi on o rewolucji, jaka ma nastąpić. Jego zdaniem, nie będzie to zorganizowana, antykapitalistyczna, proletarjacka rewolucja. Gog uważa, że dla prawdziwego włóczęgi *proletarjusz jest takim samym „Spiessbürgerem" jak i bankier, albo przemysłowiec.*

Prawdziwym rewolucjonistą, jego zdaniem, może być jedynie włóczęga. *Człowiek bez domu, bez obowiązków, bez pieniędzy, bez konwenansów.* Mieszkaniec gościńca, lokator pól i lasów. Nieprzyjaciel żandarmów, wędrowiec bez celu, wędrowiec ze szczerego przekonania i wewnętrznej konieczności. Wolność, zdaniem Goga, nie polega na tem, że ci którzy zarabiają mało będą zarabiać więcej, ci, co mieszkają w komórkach, odrazu otrzymają piękne pałace. Wolność to jest *zupełna swoboda człowieka, bez żadnej kontroli.* Człowiek może robić, co mu się podoba, jeść co chce i kiedy chce, pracować kiedy chce, wędrować bez celu z miasta do miasta. Tylko wówczas, zdaniem Goga, gdy włóczęgostwo, zamiłowanie do prawdziwej wolności zwycięży instynkt mieszczański, tkwiący w najnędzniejszym proletarjuszu, nastąpi owa upragniona przez ludzkość rewolucja.

Dalsze artykuły są nie mniej interesujące, bo niepowszednie. Całe pismo przesiąknięte jest romantyzmem od pierwszego do ostatniego słowa. Na innem miejscu znajduje się sprawozdanie z wystawy dzieł sztuki włóczęgów „Vagabundenkunstaustellung", o której wspominaliśmy wyżej. Sprawozdanie napisane jest również przez włóczęgę Brügela, włóczęgę, chodzącego przez cały rok w łachmanach, a sprawozdanie jest napisane tak wybitnie literacko, że wywołuje zdumienie. Między innemi wygłasza on następujące credo artystyczne włóczęgi, credo, które zawiera bardzo głęboką myśl:

— *„Wolimy ledwo wyjąkaną, ale ludzką i bratnią ideę w naszych rysunkach lub obrazch, aniżeli wspaniałe władanie techniką, za którą niema tej idei".*

Pismo „Der Künde" jest istotnie niezwykłe. Czy długo się utrzyma, niewiadomo, prawdopodobnie nie. Skądże bowiem włóczędzy znajdą fundusze na jego prowadzenie. Ale pismo jest niezmiernie ciekawe. Jest to organ romantycznych rewolucjonistów, interesujących fantastów, *ludzi bez celu i jutra, negujących cały dzisiejszy i przyszły porządek społeczny, anarchistów, cyganów, żyjących z jałmużny i Bóg wie jeszcze z czego, a świetnie władających piórem, pędzlem i ołówkiem malarskim.*

W wielu krajach ich nie znają zupełnie. We Francji zbliżona jest do nich cyganerja artystyczna, niestety, dziś już wymierająca. Lecz w Niemczech znają ich dobrze. Znają ich i wyszydzają głośno, ale w duchu podziwiają i zachwycają się niemi.

A. Stern.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

ALEKSANDER ENGEL.

Premja asekuracyjna.

Mister John Beatiful siedział pewnego pięknego dnia — w nowelkach wszystkie dni są zawsze piękne — w parku. Rozmyślał. Wszystkie jego genjalne idee, na których chciał zrobić majątek, zawiodły. Okazało się, że genjusz mniej się popłaca w czasach obecnych, aniżeli nawet najmniejszy talent.Mister Beatiful myślał. I gdy tak zastanawiał się nad sposobem zarobienia pieniędzy, wpadła mu do głowy nowa genjalna idea.

Istnieją ubezpieczenia przeciwko pożarom, przeciwko włamaniom, przeciwko nieszczęśliwym wypadkom wszelkiego rodzaju. Ale niema jeszcze ubezpieczenia przeciwko niewierności kobiecej.

Wiele kobiet zdradza swych dzielnych, nieświadomych prawdy mężów? Mister Beatiful liczył i liczył, opierając się na zasadach teorji prawdopodobieństwa, aż wreszcie wykoncypował liczbę bardzo poważną.

Mister Beatiful nie namyślał się długo. Po trzech dniach miał już duże biuro na głównej ulicy. Plan miał opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Obliczył wiele powinna wynosić składka ubezpieczeniowa, obliczył wiele będzie wynosić premja asekuracyjna w zależności od temperamentu kobiet. Zupełnie zrozumiałe było, że inna premja wyznaczona była na blondynki, inna na brunetki, inna na rudowłose.

Tabela premji podzielona była również w zależności od wieku, od lat 16 do 65. Tabela przewidywała również takie okoliczności, jak młode wdówki, wielokrotnie rozwiedzione, sportsmenki, tancerki, modelki i t. d. Każda z ubezpieczonych u niego pań miała swoje konto w księdze głównej. Każda była pilnowana przez dzielnych detektywów. Każde randez vous było skrupulatnie zapisywane po stronie „winien", każda odmowa — po stronie „ma" Dzień i godzina słabości każdej kobiety były dokładnie zaksięgowane, opór szybko stornowany — wszystko według prawideł podwójnej buchalterji.

W naszych demokratycznych czasach jest tylko jeden absolutny monarcha: liczba.

Interes kwitł. Bilans każdego miesiąca był coraz lepszy. Maj, miesiąc miłości, dał najlepsze dochody. Zaniepokojeni mężowie chętnie płacili największe stawki, szczególnie, gdy sami byli starzy, bogaci i brzydcy, a posiadali żony młode i piekne.

Mister Beatiful szybkiemi krokami zbliżał się do majątku.

— — — — — — — —

Pewnego wieczoru wpadł mister Harrison zdenerwowany do biura asekuracyjnego. Przedstawił się:

— „Mister Harrison, lekarz psychjatra. Ja jestem tak bardzo zajęty, że dla swojej kochanej, małej żoneczki nie mam nigdy czasu. Pracuję od rana do wieczora, zaabsorbowany jestem swą kliniką całkowicie. Nie mogę, niestety, poświęcać swej żonie nawet godziny dziennie, a ona jest piękna i młoda. Cóż więc mam czynić? Żona ciągle otoczona jest wielbicielami....

Mister Beatiful wypełnił spokojnie formularz.

Wiek: 24 lata.

Przeszłość: spokojna.

Klor włosów: jasny.

Temperament: spokojna, bez temperamentu.

Uroda: pierwsza nagroda na dwuch międzynarodowych konkursach piękności.

Pani Harrison została ubezpieczona według najwyższej stawki. Psychjatra zapłacił premję za cały rok zgóry. Na specjalne wydatki dołożył jeszcze sporą sumę. Specjalny detektyw otrzymał instrukcje.

Mister Harrison był już zupełnie spokojny. Mógł poświęcić się całkowicie swej umiłowanej pracy. Iwonna, jego żona, pilnowana była tak, jak żadna z klijentek. Nic dziwnego, jej premja asekuracyjna wynosiła 100.000 dolarów. Tyle, wiele zdołał sobie mister Harrison dotychczas zaoszczędzić i odłożyć w banku. Piękna kobieta była jakgdyby w więzieniu. Nie pozwalano się jej nigdzie ruszyć. Wszędzie wyrastał koło niej cień detektywa.

Pewnego dnia — to istotnie było tylko dla kawału, nie naprawdę — udała się do mieszkania swego znajomego. W pięć minut później zabrzeczał dzwonek u drzwi wejściowych. Znajomy jej odwołany został w sprawie tak pilnej, że zmuszony był, pomimo najszczerszych chęci pozostania w domu, pożegnać ją. Oczywiście, okazało sie to wszystko fałszywym alarmem, ale Iwonna była ocalona.

Mister Beatiful umiał doskonale prowadzić swoje przedsiębiorstwo.

— — — — — — — —

Upłynęło 51 tygodni. Jeszcze jeden tydzień — a mister Beatiful otrzymać miał niezwykle wysokie honorarium od męża pięknej Iwonny. Mister Beatiful wydał polecenie wzmożenia opieki. Detektyw nie odstępował już formalnie pięknej kobiety, notował starannie każde jej westchnienie, jeszcze tylko 8 dni.

Na trzy dni przed upływem terminu detektyw wtargnął do gabinetu Beatifula.

Wyciągnął notes z kieszeni. Szybko odnalazł właściwą stroniczkę.

— Jeden z najpiękniejszych ludzi w New Yorku. Znany Don Juan z Broadway. Pierwszorzędny sportowiec. Pięciokrotny zwycięzca. Przytem gentleman od stóp do głów. Lekkoatleci są ostatecznie też ludźmi. I oto ten Don Juan przypuścił szturm do Iwonny.

— Co zrobić? — zapytał zaniepokojony mister Beatiful.

— Faktycznie, nie wiem. Sądząc z wszelkich pozorów piękna Iwonna gotowa odpowiedzieć przychylnie na jego afekty.

— Mam pomysł — zawołał uradowany Beatiful — pan się poświęci. Znudziła się jej praw[illegible]podobnie ciągła obserwacja. Może [illegible]e uczynić nam na złość. O ile będ[illegible] ją pilnował — nic nie wskóramy — więc musi się pan w niej zakochać. Udawać zakochanego i zawrócić jej głowę tak dalece, by więcej nie myślała o pięknym sportowcu. Tylko trzy dni, pomyśl pan — trzy dni 100.000 dolarów! O ile się panu powiedzie, podwyższe panu gażę o 100 procent.

— All right! — odpowiedział detektyw — dla pieniędzy robie wszystko.

— — — — — — — —

Detektyw, nawiasem mówiąc, wybitnie przystojny mężczyzna, zabrał się energicznie do roboty. Pierwszego dnia był z piękną Iwonną na spacerze. Drugiego dnia miał już z nią randez-vous w parku. O pięknym sportowcu Iwonna już nie myślała. Mister Beatiful zacierał z zadowolenia ręce. Jeszcze jeden dzień, tylko jeden dzień! Lecz ten dzień rozstrzygnął o wszystkiem. Ostatecznie nietylko lekkoatleci, ale nawet detektywi są ludźmi. Trzeciego dnia na trzy godziny przed upływem wygaśnięcia polisy asekuracyjnej, detektyw i Iwonna samolotem polecieli do Chicago. Mister Beatiful wypłacił premję asekuracyjną.

Tłum. *Br.*

Bank oskarżony o sprzeniewierzenie.

Stowarzyszenie wierzycieli przeciwko zarządowi Banku Przemysłowców w Poznaniu.

W dniu 30 lipca rb. adwokaci dr. Gidyński i Hejmowski w Poznaniu, działając z upoważnienia Stowarzyszenia Wierzycieli dla ochorny handlu i przemysłu w Łodzi, złożyli prokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu, doniesienie karne przeciwko zarządowi i dyrekcji Banku Przemysłowców w Poznaniu o występek sprzeniewierzenia z par. 246 k. k.

Tło tej sprawy jest następująe: Bank Przemysłowców w Poznaniu uzyskał z dn. 25.II. br. odroczenie wypłat i przed upływem pierwszych 3 miesięcy wniósł podanie o otwarcie postępowania układowego, proponując spłatę należności w 70 proc. w ciągu 2 lat. Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego, któ re dotąd nie zostało zakończone.

Bank posiadał Oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 17, niedawno dopiero zlikwidowany. Oddział ten załatwiał m. in. zlecenia inkasowe, pobierając niskie stosunkowo stawki prowizyjne i dzięki temu miał dość liczną rzeszę klientów inkasowych, rekrutujących się głów nie ze sfer drobnego handlu i przemysłu.

Z chwilą zawieszenia przez Bank wypłat wierzyciele w liczbie przeszło 60 zwrócili się do tut. Stowarzyszenia Wierzycieli, które podjęło się obrony interesów wierzycieli inkasowych i wystąpiło do władz Banku o wyodrębnienie wierzycieli inkasowych i o całkowite ich zaspokojenie. Na memorjał, skierowany przez adw. dr. Gidyńskiego do zarządu Banku w dn. 23.4 rb. — Bank odpowiedział odmownie pismem z dn. 2 maja rb.

Wobec takiego stanu rzeczy wierzyciele tutejsi po dłuższej zwłoce i po odbyciu paru zebrań zdecydowali się ostatecznie na dalsze przeprowadzenie energicznej akcji i w związku z tem pozostaje doniesienie karne Stowarzyszenia Wierzycieli w dn. 30.7 rb.

Niezależnie od doniesienia karnego adwokaci dr. Gidyński i Hejmowski wytoczyli powództwo cywilne przeciwko Bankowi w imieniu jednego z wierzycieli. Proces ten, w razie opornego stanowiska Banku — zamierza stowarzyszenie wierzycieli przeprowadzić przez wszystkie instancje sądowe, aby na podstawie miarodajnego orzeczenia Sądu Najwyższego nareszcie wyjaśnić sytuację i prawa wierzycieli inkasowych, a zarazem określić obowiązki w stosunku do tych wierzycieli ze strony banków w wypadkach ich niewypłacalności.

Upadłości i nadzory.

Sąd Okręgowy w Łodzi, wydział handlowy na sesji w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę z podania Arona Cięża ra o ogłoszenie upadłości firmie **„A. Tobias"** — sprzedaż wyrobów jubilerskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 3.

Sąd ogłosił upadłość firmie „A. Tobias", i jej właścicielowi Albowi Tobjasowi vel Tubiaszowi. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył tymczasowo na dzień 25-go lipca 1930 r. Sędzią Komisarzem mianował sędziego handlowego Józefa Jabłowskiego, zaś kuratorem adwokata Henryka Finksztajna.

***

Z kolei rozpatrywano sprawę odroczenia wypłat firmy **„H. Czamański i S-ka"**, fabryka wstążek i wyrobów jedwabnych i półjedwabnych przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 15.

Firma powyższa w dniu 28 stycznia 1930 r. uzyskała odroczenie wypłat na trzy miesiące, które następnie w dniu 1 maja 1930 r. zostało przedłużone na trzy miesiące.

Pełnomocnik firmy adwokat Kleinerman, mając na uwadze, że zadłużenie zmniejszyło się około 40 proc., że pierwotny plan sanacji okazał się zupełnie realnym, że oczekiwane wpływy bezwarunkowo umożliwią całkowitą sanację przedsiębiorstwa i całkowitą spłatę zadłużenia w ciągu następujących trzech miesięcy, wniósł w dniu 12 lipca r.b. podanie o przedłużenie odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące.

Sąd przedłożył firmie odroczenie wypłat na trzy miesiące, licząc od dnia 28 lipca r.b.

***

Następnie rozpatrywano sprawę upadłości Henocha Ketlera i Joachima Ptasznika, prowadzących wspólnie handel manufakturą przy ulicy Nowomiejskiej nr. 3. Upadłość powyższa była ogłoszona w dniu 25 stycznia rb., przyczem chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 20 lipca 1929 r.

W dniu 8 lipca r.b. odbyło się zebranie wierzycieli z upadłym pod przewodnictwem sędziego komisarza Mieczysława Hurewicza i w obecności syndyka apl. adw. Z. Deczyńskiej.

Pełnomocnik upadłych zaproponował układ na warunkach następujących: upadli spłacą 15 proc. kapitalnej sumy w 3 półrocznych ratach po 5 proc. każda, poczynając w 6 miesięcy od chwili zatwierdzenia układu. Za układem głosowało 51 reprezentujących 90935 zł. 69 gr., przeciwko układowi 2 wierzycieli.

***

Ponadto rozpatrywano sprawę upadłości firmy „Chrześcijańska Sprzedaż taniego obuwia **„Cz. Błażejczyk"** w Łodzi ul. Drewnowska nr. 33.

W dniu 12 lipca r.b. odbyło się zebranie wierzycieli i upadłego. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego upadły zaproponował spłacenie 45 proc. swych długów w ciągu 60 tygodni, licząc od daty zatwierdzenia przez sąd układu, bez procentów, w równych ratach tygodniowych.

Sąd układ zawarty pomiędzy upadłym Czesławem Błażejczykiem a jego wierzycielami zatwierdził.

Rynek pieniężny.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym sytuacja w tygodniu ub. nie uległa zmianie. Ruch na giełdach zagranicznych był minimalny, co się tłomaczy okresem wakacyjnym. Z powodu skurczonych obrotów na giełdach zagranicznych panowała naogół tendencja słaba, kursy walorów jednak nie obniżyły się. Wobec minimalnych obrotów i zastoju na rynkach pieniężnych trudno powiedzieć w jakim stopniu przesilenie gospodarcze w tygodniu ubiegłym oddziałało na te rynki. O pogłębianiu się kryzysu gospodarczego w państwach zachodnich oraz Stanach Zjednoczonych świadczą jednak zwiększające się liczby bezrobotnych.

W Polsce natomiast jeżeli chodzi o stan bezrobocia zmniejsza on się z tygodnia na tydzień. Mimo to sytuacja na rynku pieniężnym nie doznała ożywienia. Również i na giełdach w Polsce ruch był minimalny. Dodatnim objawem uzdrowienia stosunków gospodarczych, a więc i uregulowania rynku pieniężnego jest stopniowe przechodzenie poszczególnych branż przemysłowo - handlowych na obrót gotówkowy, wskutek czego liczba weksli zmniejsza się. Tego rodzaju polityka przeprowadzi selekcję firm i słabsze odpadną zupełnie, a pozostaną firmy silniejsze finansowo. Zastosowanie tej polityki przez przemysł i handel hurtowy świadczy o dość znacznem upłynnieniu naszego rynku pieniężnego.

Na warszawskiej giełdzie w tygodniu ubiegłym można było zaobserwować pewne objawy przemijania fali zniżkowej. Niektóre walory były poszukiwane, jednak brak materjału tamował obroty. Na rynku papierów hipotecznych przeważała tendencja mocna. Ruch jednak był mały. Utrzymały się w cenie 8 proc. L.Z. m. Warszawy i zakończyły tydzień kursem 76.60. Podniosły się w cenie 5 proc. L.Z. m. Warszawy do 61. Dla ziemskich listów panowało usposobienie niezdecydowane przy obrotach minimalnych. Natomiast listy prowincjonalne mimo bardzo małych obrotów miały usposobienie bardzo mocne a zwłaszcza poprawiły się w cenie 10 proc. L.Z. m. Siedlec które doszły do 81.75. — Również były poszukiwane 10 proc. L.Z. m. Radomia po 82, jednak z powodu braku materjału tranzakcyj nie zawierano. 8 proc. listy prowincjonalne ukazują się na naszej giełdzie w bardzo małej ilości. Mimo to poprawiły się ceny 8 proc. L.Z. m. Częstochowy do 67.75 i 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa do 68.50. Za 8 proc. L.Z. m. Łodzi ofiarowywano 71. Obroty państwowemi papierami w tygodniu ubiegłym zmniejszyły się i nawet popularne premjówki pozostały w zaniedbaniu. Poż. inwestycyjnej przez cały tydzień oficjalnie nie notowano. Dolarówka w związku z ogłoszeniem nowej emisji premjowej pożyczki dolarowej, była cokolwiek mocniejsza. 3 proc. poż. budowlana w obrotach pozagiełdowych utrzymała się po kursie 50. Jednak są widoki, że z chwilą pojawienia się tego waloru na giełdzie kurs zacznie wzrastać. Na giełdzie akcyjnej usposobienie nieco poprawiło się. Kursy papierów dywidendowych utrzymały się naogół w cenie, zanotowane zwyżki były drobne. Kapitał zagraniczny poszukiwał niektórych akcyj metalurgicznych jak Ostrowiec i Parowozy, które znacznie poprawiły się wskutek tego w cenie. Ostrowiec doszedł do 65, kurs Parowozów do 25 zł. W innych akcjach metalurgicznych panowała również tendencja lepsza. Z węglowych poprawił kurs Warsz. Węgiel. W akcjach cukrowych panował zastój wobec braku materjału. W grupie akcyj bankowych o kilka punktów poprawił się kurs Banku Polskiego, jednak obrót był minimalny — 660 sztuk — wobec braku materjału.

Na giełdzie walutowej obroty skurczyły się wobec ultimo miesiąca. Poważniejszych odchyleń w kursach dewiz nie zanotowano. Belgja, Gdańsk, Londyn i Wiedeń wykazały tendencję mocniejszą. Słabiej kształtowały się New York, Kabel, Praga, Zurych i dolar gotówkowy, który w obrotach prywatnych pozostał przy kursie 8.89 w żądaniu.

W obrotach prywatnych zaznaczył się w tygodniu ub. katastrofalny spadek czerwońca aż do 8.50. W ostatnich dniach tygodnia rozpoczęła się cicha interwencja przedstawicielstw sowieckich która podniosła kurs czerwońca do 8.90. Niemal pewnem jest jednak, że czerwoniec w dalszym ciągu obniży się.

W ciągu ub. tygodnia Bank Polski sprzedał na giełdzie nieco wyżej miljona dolarów, jednak prawie połowa tej sumy została pokryta kupnem.

Postulaty kolejowe Łodzi

zostaną uwzględnione w następnym rozkładzie jazdy.

Przed kilku dniami w obszernym artykule omówiliśmy bolączki kolejowe Łodzi. Zwróciliśmy w pierwszym rzędzie uwagę na niedogodne połączenie kolejowe Łodzi z Krakowem, co z kolei pociąga za sobą niedogodność w połączeniu naszego miasta z najbardziej uczęszczanemi uzdrowiskami polskiemi, Zakopanem, Krynicą i t. d.

Sprawą tą zainteresowały się miejscowe czynniki gospodarcze i miejskie, które, jak wiadomo, mają swych przedstawicieli w państwowej radzie kolejowej, stanowiącej organ doradczy przy ministerstwie komunikacji. W związku z powyższem państwowa rada kolejowa zwróciła się do ministerstwa komunikacji z postulatem, by w możliwie najszybszym czasie usunięto braki i wprowadzono konieczne zmiany do komunikacji pomiędzy Łodzią a Krakowem, oraz pomiędzy Łodzią a Zakopanem i Krynicą.

W dniu wczorajszym członkowie rady kolejowej otrzymali odpowiedź, że zmiany, aczkolwiek są bardzo pożądane, nie mogą być wprowadzone już obecnie, gdyż spowodowałyby chaos na kolejach. Jednakże ministerstwo komunikacji przyrzeka, że przy opracowywaniu nowego rozkładu kolejowego wszystkie postulaty Łodzi zostaną uwzglednione.

Prace nad nowym rozkładem kolejowym będą podjęte w najbliższym czasie, to też wskazane byłoby, aby magistrat i organizacje gospodarcze przygotowały i we właściwem czasie przesłały do Warszawy memorjał, zawierający najważniejsze postulaty kolejowe Łodzi.

W pierwszym zaś rzędzie zwrócić należy uwagę na połączenia z Krakowem, które są fatalne i powodują szereg niedogodności dla podróżnych.

Nie należy wątpić, że tym razem, wobec przychylnego potraktowania przez ministerstwo wniosku państwowej rady kolejowej, dotyczącego Łodzi, izba przemysłowo-handlowa i magistrat nie przeoczą okazji poprawienia komunikacji kolejowej z naszym miastem. (s)



Kryzys w niemieckim przemyśle metalowym.

Berlin, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według dotychczasowych informacji w berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4000 robotnikom.

Jednocześnie nadchodzą wiadomości z prowincji o dalszych redukciach w zakładach automobilowych Daimler — Benz.

W okolicy Stutgarttu nastapić ma w najbliższym czasie dalsza redukcja w ilości 750 robotników.

Masowe zwalniania motywują firmy złą konjunkturą gospodarczą w przemyśle automobilowym.

W poszukiwaniu nowych talentów

utworzono w Londynie jedyny w swoim rodzaju klub teatralny.

Klub kwalifikuje sztuki nowych autorów i dzieli role.

W Londynie istnieje niezwykle oryginalny klub teatralny. Klub jakiego niema na całym świecie. Nie jest to bowiem klub towarzyski, niema za zadanie jednoczenia aktorów i opiekowania się ich interesami zawodowemi. Ten klub ma za zadanie wykrywanie nowych sił artystycznych i nowych sztuk teatralnych. Do klubu teatralnego w Londynie należą wszyscy aktorzy i wszyscy autorzy dramatyczni angielscy, dyrektorzy teatrów, i krytycy teatralni.

Młody autor i młody aktor, tylko wówczas mogą marzyć o jakiejkolwiek karjerze, gdy zostaną przyjęci do klubu artystycznego. Tam bowiem dopiero mogą wykazać swe zdolności i przekonać się, czy będą w stanie kiedykolwiek zrobić karjerę.

Każdego tygodnia w środy, odbywa się w klubie posiedzenie komisji repertuarowej. Na posiedzeniach czytane są sztuki, które, czy to ze względu na nieznaną osobę autora, czy też ze względu na treść, **nie zostały zakwalifikowane przez dyrektorów teatru do wystawienia.** Gdy komisja odrzuci sztukę — autor nie ma już na co liczyć. Nie przyjmie jej z pewnością żaden teatr w Anglji. Sztuka której nie zakwalifikował nawet klub teatralny z góry skazana jest na niepowodzenie. Albowiem klub teatralny zasadniczo z wielką pobłażliwością odnosi się do wszelkich prób pisarskich. Na tem właśnie polega jego rola, **że ułatwia on drogę do sławy mołdym autorom.**

Wybrana przez komisję repertuarową sztuka będzie odegrana w klubie dwa razy. Na przedstawieniu niedzielnem, przez najwybitniejszych autorów sztuki scenicznej. Niema takiego aktora, najwybitniejszej gwiazdy, człowieka otrzymującego królewskie honoraria, aby nie zgodził się wystąpić w sztuce teatralnej, aby nie poczytywał poprostu za swój obowiązek odegrać rolę sobie wyznaczoną w sztuce, która będzie wystawiona w ścisłym gronie członków klubu. Jest to tradycja, a tradycja w Anglji jest rzeczą święta. Podporządkowują się jej nawet gwiazdy teatralne. Nie było jeszcze wypadku, aby aktor, którego gwiazda błyszczy na firmamencie scenicznym odmówił zagrania nawet podrzędnej roli w sztuce, zakwalifikowanej do odegrania w towarzystwie teatralnem.

Przedstawienia odbywają się **wyłącznie przy drzwiach zamkniętych.** Wstęp na nie mają tylko i wyłącznie **aktorzy i dyrektorzy teatrów.**

O ile sztuka spotka się z aplauzem— ma ona zgóry zapewnione powodzenie. Ponieważ została odegrana przez mistrzów, można doskonale wnioskować o jej walorach scenicznych. Dyrektorzy teatrów pośpieszą zawrzeć umowy z autorem, który dotąd nieznany, może nagle wypłynąć na szczyt swej karjery. Gdy sztuka nie będzie się podobała, mimo bajecznej gry, autorowi nie pozostaje nic innego, jak zrezygnować z laurów dramaturga.

Zaznaczyłem już, że przedstawienie tej samej sztuki odbywa się dwukrotnie. Na przedstawieniach poniedziałkowych, które również odbywają się przy drzwiach zamkniętych i są dostępne wyłącznie dla aktorów, dyrektorów teatrów i wybranych krytyków teatralnych, występują **najmłodsi aktorzy,** którzy pragnęliby wypłynąć na wyżyny.

Klub teatralny rozdziela role. Pozwala wybrać sobie każdemu taką, jaką mu się podoba. Gdy aktor spotka się z aplauzem, może on liczyć na to, że wcześniej czy później dostanie dobre engagement w jednym z teatrów londyńskich. Gdy nie będzie mu się podobała, nie pozostaje mu nic innego, jak **powrócić na głuchą prowincję.**

Niezwykle dodatnią rolę, jaką spełnia klub teatralny, jest odkrywanie nowych kierunków w sztuce. W klubie odbywają się przedstawienia najbardziej nowoczesnych, eksperymentalnych sztuk scenicznych, których dyrekcje teatrów nie mają jeszcze odwagi wystawić. Każdy, bezwzględnie każdy, który czuje się powołanym do pisania, może przesłać do klubu teatralnego swój manuskrypt, spotka się z taką oceną, na jaką istotnie zasługuje. Dzięki klubowi teatralnemu, w ubiegłym sezonie teatralnym **w Londynie wystawiono szereg pierwszorzędnych utworów scenicznych.** Między innemi, doczekała się wystawienia wspaniała pacyfistyczna sztuka K. Munro p. t. „Sąd". Sztuka wędrowała od dyrekcji do dyrekcji teatrów przez dwa lata. Na początku sezonu teatralnego dostała się do klubu. Została wystawiona na jednem z niedzielnych przedstawień. Zyskała powszechny aplauz. Następnego dnia został podpisany kontrakt z autorem. Sztuka idzie po dzień dzisiejszy w Londynie przy wyprzedanej widowni.

Klub teatralny w Londynie nie ma sobie podobnych. Oddał on już nieocenione usługi angielskiej sztuce teatralnej.

K. W.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

W SPRAWIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Onegdaj w lokalu Kasy Chorych odbyła się konferencja przedstawicieli Kasy Chorych i Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie zorganizowania Pogotowia Ratunkowego.

Przedstawiciel Czerwonego Krzyża w imieniu swej instytucji zaofiarował do dyspozycji przyszłego Pogotowia samochodową karetkę pogotowia, narzędzia chirurgiczne oraz stałe poparcie materjalne dla przyszłej placówki.

Przedstawiciel Kasy Chorych uzależnił swe postępowanie od ustosunkowania się Magistratu który, mimo, że w tej sprawie związany jest uchwałą Rady Miejskiej, nie wykazuje dla Pogotowia żadnego zainteresowania, podczas gdy miasto miało dawać zasadniczo podwaliny dla nowej instytucji.

W rezultacie konferencji postanowiono wysłać do magistratu specjalne pismo w sprawie przystąpienia władz miejskich do zorganizowania pogotowia ratunkowego.

JESZCZE NIE ZATWIEDZILI.

Pożyczka na dokończenie rzeźni miejskiej uchwaloną została przez Radę Miejską 22 głosami, podczas gdy w tej sprawie wymaga się głosów 25.

Nie mogąc liczyć w okresie kanikuły na zdobycie większej ilości głosów, prezas Rady Miejskiej przesłał tekst uchwały Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Łodzi.

Naskutek protestów złożonych przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości przeciw prawomocności uchwały B. G. K. wysłał onegdaj do Pabjanic dwu delegatów, którzy na miejscu badali warunki i okoliczności, w jakich zapadła uchwała.

Do dnia dzisiejszego Magistrat nie otrzymał odpowiedzi, czy uchwała ta zostanie przez władze nadzorcze zatwierdzona, czy też zajdzie potrzeba przeprowadzenia ponownej uchwały.

RYSZARD ARVAY.

Szczęśliwa pomyłka.

Juljan Heyl nie miał szczęścia w życiu. Nie powodziło mu się nigdy. Gdy zmieniał posadę, zawsze później przekonywał się, że wpadł z deszczu pod rynnę. Gdy zasiadł do gry w karty mógł być z góry przeświadczony, że przegra. Nie miał szczęścia.

Tego dnia, kiedy zdarzyło się to najdziwaczniejsze zdarzenie w jego życiu, Juljan przyszedł wcześnie do domu. O godz. 10 wieczorem leżał już w łóżku. Nie mógł jednak zasnąć. Znów stracił posadę. W majątku miał zaledwie 13 marek. Umysł jego zaprzątało zagadnienie, w jaki sposób z tymi 13 markami będzie mógł przeżyć cały miesiąc. Do końca miesiąca było jeszcze 23 dni. Nagle zadzwonił telefon.

— Tu mówi sekretarz klubu bridgowego, czy mam przyjemność mówić z panem Heylem?

— Tak jest, tu mówi Heyl.

— Doskonale się składa, że pana zastałem w domu. Pani Harriet poleciła panu zakomunikować, że ma dla pana wspaniałą partję bridge'a. Trzech bardze dobrych graczy, trzech amerykanów, czy pan może natychmiast przybyć?

— Właściwie, to.... Nie rozumiem.... Pani Harriet..— jąkał się Heyl zdziwiony.

— Panie czekają. Byłoby bardzo uprzejmie z pana strony, gdyby się pan jeszcze pospieszył, pani Harriet bardzo prosi.

Heyl odwiesił, skonsternowany, słuchawkę aparatu telefonicznego. Istotnie, nie rozumiał nic z tego, co zaszło przed chwilą. Przed kilku miesiącami jeden z dawnych znajomych, którego spotkał po wielu latach niewidzenia się, wprowadził go do klubu bridge'owego. Juljan nigdy tam więcej nie poszedł, gdyż w klubie grano stale po 1 albo pół feniga za punkt, co w najlepszym razie musiało pociągnąć przegraną 15—20 marek jednego wieczoru. Na to Heyl nie mógł sobie pozwolić.

Tego wieczoru grał, jak zwyle nieszczęśliwie, przegrał i więcej postanowił do klubu nie wracać. Jak jednak przyjęte jest we wszystkich klubach, po wprowadzeniu gościa, zapisuje się jego nazwisko, adres i numer telefonu w sekretarjacie. Mimo to, Heyl nie mógł zrozumieć, co się stało, ke sekretarz zadzwonił do niego po tylu miesiącach, nadto ta pani Harriet, o której nigdy nie słyszał i której nie znał...

Ale bawiła go ta przygoda. Ubrał się szybko i pospieszył do klubu.

— Jestem Heyl — zwrócił się do sekretarza.

— Dzięki Bogu, że pan przyszedł — powitał go sekretarz i przedstawił gościom: mister Greenwood, mister Fiwler i mister Grey.

— Będziemy mówili po niemiecku, rzekł mister Greenwood — chociaż dziwi nas, że pan tak źle włada językiem angielskim, pani Harriet poinformowała nas, że pan pochodzi z Londynu.

Heyl spojrzał na nich, zdumiony.

— Nie, to musi był omyłka.

Rozdano karty. W tej chwili Juljan spostrzegł, że zbyt daleko zabrnął. Miał w kieszeni 13 marek. O ile amerykanie będą chcieli grać powyżej pół feniga za punkt, będzie zmuszony wstać i zrzec się gry, a ci amerykanie są pewnie bogatymi ludźmi i będą chcieli grać bardzo grubo.

— Jak będziemy grali? — zapytał zdenerwowany.

— Pani Harriet, już nam powiedziała, że pan gra zawsze pół za jeden punkt

Heyl odetchnął. Któż jestjednak ta pani Harriet — pomyślał sobie. Nie zna jej wcale, a ona zna go tak dobrze i wie, że on stale gra w bridge'a po pół feniga. Zajrzał w swoje karty. Miał pierwszorzędny dobór. Rozpoczęto grę. Heyl dziwił się coraz bardziej. Nigdy jeszcze nie grał z takiem szczęściem, jak dzisiaj. Karta szła mu wspaniale. Wygrywał jednego rubbera po drugim. Zmieniono miejsca, ale szczęście prześladowało Heyla, wygrywał w dalszym ciągu.

Około północy do stolika zbliżyła się starsza pani, elegancko ubrana i przywitała się z trzema panami. Zagadka była wyjaśniona. Była to pani Harriet, zarządzająca klubem brige'owym. Juljan wstał i przedstawił się. Pani Harriet spojrzała na niego zdziwionym wzrokiem.

— Tak... istotnie... jestem zdumiona.. przepraszam bardzo, jak się pan nazywa?

— Juljan Heyl.

— Tak jest i jestem pani za to niezmiernie wdzięczny — odparł Heyl bezczelnie. Według jego obliczeń miał już wygrane 15 marek. Doskonale się składa, będzie mógł wytrzymać do końca miesiąca.

— I pan mieszka w Grand Hotelu? — zapytała pani Harriet.

— Nigdy tam nie mieszkałem, mieszkam na ul. Saskiej 130, III piętro.

— Przepraszam panią bardzo, ale chcielibyśmy grać dalej — przerwał uprzejmie mister Grey.

Gra potoczyła się dalej. Heylowi powodziło się nadal nie posiadał się z radości. Grał i wygrywał — grał i wygrywał.

O godz. 2 w nocy mister Greenwood odłożył karty.

— Dziękuję, istotnie była to ciekawa gra, ale jestem już zmęczony, dziękuję najuprzejmiej.

Rozpoczęto obliczanie wygranej i przegranej. Juljan szybko zliczył sobie na boku wszystkie wygrane rubbery. Według niego powinien był otrzymać 24 marki. Był szczęśliwy.

Trzej amerykanie również obliczyli skrupulatnie swoją przegraną. Wyjęli portfele i położyli na stół 2.400 marek.

Pan Heyl omal nie zemdlał z przerażenia. Teraz zrozumiał, że amerykanie nie grali po pół feniga lecz, po pół marki punkt.

***

Od tego wieczoru pan Heyl codziennie czekał na telefon z klubu brige'owego. Ale czekał nadaremnie. Tego samego wieczoru bowiem sekretarz klubu, który pomieszał nazwisko Julja Heyla z Grand Hotelu, stałego bywalca klubo- który pomieszał nazwisko Juljana Heyla mieszkającego na III piętrze na ulicy Saskiej, został wydalony.

Tłum. IKS

Wojna światowa w roku 1933.

Niezwykła fantazja literacka pisarza amerykańskiego.

W Ameryce ukazała się obecnie bardzo ciekawa książka, znanego pisarza amerykańskiego, Floyd Gibbonsa. Książka ta ciekawa jest z tego względu, że jest jakgdyby **historją drugiej wojny światowej**, która nastąpić ma w latach 1933—36.

Książka nosi tytuł **„Czerwony Napoleon"**. Napisana jest w formie pamiętników korespondenta wojennego. Rozpoczyna się w sposób następujący:

— Dziś jest 17 lipca 1941 roku. Po raz piąty świat cały obchodzi rocznicę zawieszenia broni po wielkiej wojnie światowej 1933—36.

Treść książki jest frapująca. Rozpoczyna się ona **od zamachu na posła sowieckiego w Berlinie**. Ogłoszona zostaje wojna pomiędzy Sowietami a Niemcami. W międzyczasie jednak, bezpośrednio po rozpoczęciu działań wojennych **zostaje zamordowany Stalin**. Następnie przewrót. Do władzy dochodzą **socjaliści - rewolucjoniści**. Polscy socjaliści łączą się z rosyjskimi przeciwko militaryzmowi niemieckiemu. W Niemczech wybucha rewolucja. We Włoszech zabijają Mussoliniego. Do władzy dochodzą socjaliści.

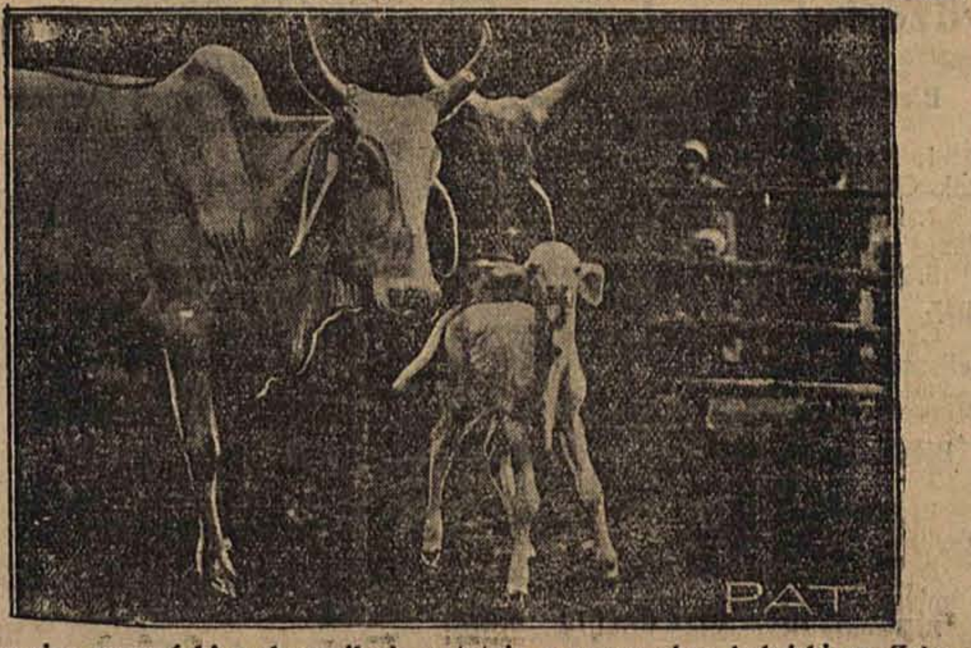
W ciągu roku w Europie wybucha rewolucja. Król angielski uciekł do Ameryki. Pożoga wojny obejmuje coraz to inne kraje. Wojna staje się coraz bardziej okrutną. Wówczas na widownię występują Stany Zjednoczone. Rozpoczyna się cykl drugi.

W 1936 roku następuje **zawieszenie broni**. Europa wraca do pierwotnego stanu. Tworzy szereg socjalistycznych republik.

Oto treść tej książki. **Oczywiście, fantazja.** Ale samo przedstawienie wojny jest ujęte w mistrzowski sposób. A wypadki, następujące w Europie, są doskonale z sobą powiązane.

Czy się jednak spełni przepowiednia krwawej wojny w roku 1933?

Kr.



Zwierzyniec poznański wzbogacił się ostatnio o nowy okaz indyjskiego Zebu-Gujarat. Na naszej ilustracji widzimy ten nowy nabytek, który ujrzał światło po raz pierwszy siedem dni temu.

Oryginalna odznaka honorowa.

Rząd austrjacki zamierza wprowadzić specjalną odznakę honorową, jako wyróżnienie dwunastu najwybitniejszych przedstawicieli nauki i sztuki. Odznaką tę będzie stanowiła biało - czerwona wstęga noszona na szyi.

„Nieśmiertelni", których zamianuje minister oświaty, będą decydowali o tem, kto jeszcze zasługuje na najwyższe wyróżnienie; równocześnie jednak nie może nosić więcej tej tak zaszczytnie wyróżniającej odznaki, niż dwadzieścia cztery osoby narodowości austrjackiej i dwadzieścia cztery osoby narodowości obcej.

Jako kandydaci do nowej odznaki wymienione są przez prasę austrjacką następujące osobistości:

Herman Bahr, dramaturg i powieściopisarz, który przez krótki czas był dyrektorem Burgteatru, a obecnie przeniósł się do Monachjum; profesor Zygmunt Freud, twórca psychoanalizy; profesor Antoni Hanak, słynny rzeźbiarz, pracujący obecnie nad pomnikiem Gustawa Mahlera, pomnik ten ma być odsłonięty z początkiem jesieni b. r., prof. Józef Hoffmann, wybitny architekt, niezmiernie oryginalny w pomysłach swoich; Oskar Kokoschko, malarz, przedstawiciel nowej szkoły w malarstwie, który zdobył sławę i poza granicami Austrji; profesor Oskar Redlich, wybitny historyk austrjacki; Arnold Schönberg, uważany przez wielu za czołowego kompozytora muzycznego w Austrji współczesnej; Karol Schönherr, największy dramatopisarz, twórca realistycznych utworów na tle życia chłopskiego; profesor Juljusz Wagner - Jauregg, największa austrjacka sława w dziedzinie medycyny, wyróżniony nagrodą Nobla; Artur Schnitzler, znany na całym świecie dramaturg i nowelista; profesor Ryszard Wettstein, znany jako najwybitniejszy autorytet w dziedzinie botaniki i historji naturalnej.

Alfred Mann.

Znajomość hotelowa.

Niedbale rozparty w fotelu siedział Piotr Hill w foyer Grand Hotelu w Nicei. Był z siebie zadowolony. Postanowił skończyć wreszcie z życiem, jakie prowadził dotychczas, z życiem międzynarodowego aferzysty, zbyt dobrze znanego we wszystkich niemal krajach. Znudziło mu się to ciągłe wędrowanie z miasta do miasta, z hotelu do hotelu, z wagonów restauracyjnych do kabin okrętowych. Posiadał już dostateczną znajomość życia. Miał też sporą sumę pieniędzy. Wystarczy...

— 10 lat straciłem — mruknął pod wąsem — by dojść do tego, czem jestem obecnie. Zainteresowanie międzynarodowej policji moją osobą powinno się wreszcie skończyć. Dziś jeszcze wracam do domu. Założę jakieś przedsiębiorstwo. Najlepiej będzie to luksusowy bar, na wzór londyńskich. Ja potrafię to urządzić. Zbyt częstym gościem bywałem w takich lokalach.

Piotr Hill uśmiechnął się cynicznie, ale równocześnie tak wytwornie, że siedząca obok w fotelu elegancko ubrana dama pomyślała:

— To jest rasa. Ten uśmieszek znamionuje pochodzenie.

Piotr Hill wyjeżdżając z Neapolu do Nicei zameldował się już na okręcie „Principe Alberto" pod właściwem nazwiskiem, jako Piotr Hille. Postanowił już więcej nie używać żadnego ze swych przybranych wielkoświatowych nazwisk, ale gdy przybył do Grand Hotelu w Nicei, dyrektor, ucieszony, przywitał go jako hrabiego Montesoli.

Był to pierwszy wypadek, kiedy Piotr Hill chciał sprostować omyłkę, ale dyrektor tak się bardzo cieszył jego przyjazdem, tak się cieszył, że go poznał pomimo tylu lat, niewidzenia, że Piotr machnął ręką.

— Ostatnia maskarada, — pomyślał.

Do książki hotelowej wpisano go więc jako hrabiego Montesori i oddano mu piękny apartament na pierwszem piętrze.

Elegancka dama, siedząca obok niego w fotelu podniosła się i skierowała do kancelarji. Była to Lady Fulltown — tak widniało w książce hotelowej. Zapytała dyrektora, kim jest ów elegancki człowiek, siedzący w foyer.

— Hrabia Montesoli z Neapolu, lady — odparł uprzejmie dyrektor.

— Montesoli, Neapol — przypomina ła sobie lady Fulltown — aha, już wiem. Jest to jedyny potomek bogatego arystokratycznego rodu. Bogaty jak Krezus Doskonale się składa.

— Ostrożnie z hotelowemi znajomościami! — pomyślał Piotr Hill, spoglądając na elegancką damę i na wszelki wypadek skierował się do kancelarji hotelowej.

— Lady Fulltown? — przypominał sobie — Aha, już wiem, to jest ta słynna arystokratka angielska, która posiadała kolję perłową wartości ćwierć miljona funtów: H... widzę że to trudniej zostać uczciwym człowiekiem, niż się myślało. Wczoraj skusił mnie dyrektor hotelowy, bym się zameldował pod fałszywem nazwiskiem, a dziś zaczyna mnie kusić lady Fulltown, raczej jej perły...

Uśmiechnął się dyskretnie do Lady Fulltown, która wróciła na swoje miejsce, i wyszedł na spacer...

✱

— Lady ma rację — rzekł hrabia Montesoli do Lady Fulltown, — Nicea nie jest ciekawem miastem. Jutro wyjadę. Prawdopodobnie do Paryża.

— Pan hrabia chce już odjechać? — wtrącił się uprzejmie do rozmowy stojący obok dyrektor hotelu.

— Tak, kochany dyrektorze — odpart Montesoli. — Nie mam tu co do roboty.

— Nothing, indeed nothing — potwierdziła Lady Fulltown.

— Noch, milady, scusi signos Conte, — odparł dyrektor — dzisiaj jest wielki bal w operze. Wielka sensacja. Szkoda byłoby, gdyby państwo nie wiedzieli. Hig life. Tout le mond tam będzie.

— A może istotnie? — zapytała Lady.

— Dobrze, chętnie pójdziemy na bal, jak pani rozkaże — odparł Montesoli...

✱

— Spędziliśmy czarującą godzinę carrisima Lady — rzekł z uśmiechem Montesoli. Ale już czas iść na bal.

— Yes, my dearest, za dwie minuty będę gotowa — odparła Lady Fulltown i znikła w swym buduarze.

Montesoli spoglądał za nią i zauważył, że Lady zdjęła kolję perłową którą nosiła w ciągu całego dnia, bardzo złą imitację i odłożyła do pudełka z którego wyjęła piękną kolję prawdziwych pereł, wkładając ją na szyję: znawcy, oczyma Piotra Hilla przyjrzał się jej kolji. Była istotnie cudowna.

— Nie radziłbym pani brać jej ze sobą, w tłoku może zaginąć. Niech pani raczej weźmie imitację, a prawdziwe perły schowa do kasetki.

— Pan ma rację, hrabio — odparła Lady Fulltown.

Kolja zostala natychmiast zmieniona. Hrabia Montesoli uśmiechnął się niezna cznie, a gdy zbliżył się do lustra, by poprawić krawat, kolja z kasetki wnet zna lazła się w jego kieszeni.

✱

— Wspaniały bal — odezwał się hrabia Montesoli — odprowadzając Lady Fulltown do jej pokoju.

— Istotnie — odparła Lady, otwierając drzwi i zbliżając się do tualety. Po chwili wydała lekki okrzyk zdumienia. Dojrzała pustą kasetkę. Spojrzała przenikliwie na hrabiego Montesoli i nagle roześmiała się głośno.

— Te perły, które były w kasetce, powiedziała, były fałszywe. Prawdziwe noszę na szyi. Może pan wyrzucić tę imitację. A ja z kolei bardzo pana przepraszam... — wyjęła z torebki portfel hrabiego Montesoli.

Piotr Hill stał przez chwilę oszołomiony.

★

Po dwóch miesiącach w berlińskich pismach okazało się wielkie ogłoszenie, zawiadamiające, że w najelegantszej dzielnicy miasta otwarty będzie wielki bar, przeznaczony dla najwytworniejszej, międzynarodowej klijenteli. Bar będzie prowadzony pod osobistem kierownictwem małżonków Hill. Jako specjalność swą poleca: zakomity Fulltown—cocktail i steck a la Montesoli.

Tłum. Iks.

Zakończenie raidu awjonetek



Lotnicy polscy kpt. Płończyński i jego towarzysz inż. Korbel po ukończonym locie na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, dnia 3 sierpnia 1930 r.

Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.20—15.50: „Wędrówki młodego rolnika"—wygłosi inż. Stefan Wtrzykowski (trans. z Warszawy); 15.50—16.00: Muzyka (tr. z Warszawy); 16.00—16.20: „Podorywki, ich cel i sposób wykonania", wygłosi inż. Witold Kołodziejski (tr. z Warsz.); 16.20—16.30: Muzyka (tr. z Warszawy); 16.30—16.50: „Po półrocznej pracy rolnika" — wygłosi dr. Bohdan Dederko (tr. z Warszawy); 16.50—17.10: Muzyka (trans. z Warszawy); 17.10: Odczyt p. t. „Róża wygnańców" — wygłosi prof. Adam Czartkowski (tr. z Warsz.); 17.25: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1. F. Mendelsohn-Bartholdy: „Marsz Weselny". 2. G. Verdi: Fantazja na temat z op. „Rigoletto". 3. L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody". 4. G. Rossini: Uwertura do op. „Włoszka w Algierze". 5. E. Waldteufel: Walc „Cały Paryż". 6. J. Fucik: Marsz koncertowy „Florencja". 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.25—20.00: Odczytanie programu na dzień następny płyty gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15: Kwadrans literacki E. Orzeszkowa „Gloria Victis". 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. i solista. 1. Fr. Chopin: Polonez A-dur. 2. P. Klincke: Walc z op. „Luna". 3. Ch. Thomas: Potpourri na temat z op. „Księżna Czardaszka". Uwertura do op. „Raymond". 4. E. Kalman: 5. Solista. 6. Fr. Liszt: Rapsodja Nr. 1. 7. Solista. 8. Bendel: a) Kopciuszek, b) Czerwony Kapturek. 9. J. Strauss: Walc „Delirien". 10. Królikiewicz: „Oj dziś, dziś — mazur. 22.00—22.15: Feljeton p. t. „Premjera w teatrze"—wygłosi p. M. Maszyński; 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie. Orkiestra W. Roszkowskiego.

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 sierpnia 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z fir. A. Klinbeil Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa. 15.50—16.15 Odczyt p. t. „Kurpie, jako teren wycieczkowy" wygł. dr. Regina Fleszerowa (tr. z W-wy). 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.10—17.25 „Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy). 17.35—18.00 „Skrzynka pocztowa łódzka" — korespondencję bieżącą omówi redaktor Jan Piotrowski 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie, 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Pogawędki techniczne tr. z W-wy), 19.35—19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy).19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy) 20.15—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajc. Wyk.: Orkiestra Filh. Warsz. i Leopold Dworakowski (skrzypce). 1) a. Fr. Chopin: Polonez As-dur. b. Wł. Żeleński: Uwertura „W Tatrach" — odegra orkiestra, 2) H. Wieniawski: a. Legenda. b. Obertas — odegra p. L. Dworakowski 3) St. Moniuszko: Taniec satyrów z op. „Hrabina" — odegra orkiestra, 4) a. Weber: Uwertura Peter Schmoll", b. Nachez: Tańce cygańskie odegra p. L. Dworakowski, 5) a. Liszt: Rapsodia węgierska Nr 1. b) Schumann: Marzenie. c) Schubert, Sobowtór. d. Ponchielli: Muzyka baletowa z op. „La Gioconda"— odegra ork., 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Róże u Mickiewicza i Słowackiego" wygł. Bronisław Gałczyński (tr. z W-wy), 22.15—24.00 Komunikaty: meteor. polic., sport. oraz muzyka taneczna z W-wy.

Jedenasty dzień wyścigów konnych

na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś, jedenasty dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Program przewiduje osiem gonitw. Do gonitw tych zgłoszono ogółem 69 koni. Ogólna suma nagród wynosi zł. 29.300.

Program gonitw na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:
Indian (K. i S. Enderów),
Brawura (S. Mroczkowskiego),
Ammon (st. Lubicz),
Izyda (H. Cichowskiego),
Fatma (B. Peretjatkowicza),
Hikora (S. Dowgiałły i C. Juścińskiego),
Resonnance B. W. (Peretjatkowicza)
Gargaron (H. Strzemińskiego),
Berszada (K. bar. Rómmla).
Bosfor (K. i K. Ważyńskich),
Rekord (st. „Ktery-Szepietów"),
Kanonada (W. Daszewskiego).
Fanfara III (A. Possartowej).

GONITWA DRUGA.

Bieg płaski na dystansie 900 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Haneczka (B. Peretjatkowicza),
Gazella (J. Łaszkiewicza),
Harfa II (J. Łyżwińskiego).
Litke (B. Brzezickiego),
Sierżant (st. „Ktery-Szepietów"),
Impreza (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana),
Margaret (W. Daszewskiego),
Abbazia (Gr. ofic. korp. ochr. pogr.),
Boer (Gr. ofic 19-ego pułku ul.),

GONITWA TRZECIA

Bieg z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. o nagrodę 1300 zł.

Startują:
Boston (Z. Cierpickiego),
Labora (B. v. Falkenhayn),
Nida II (Gr. ofic. 23-go pułku ul.),
Klarika (W. Kownackiego i W. Ujejskiego),
Imre (S. Bronikowskiego),
Eskapada (W. Daszewskiego),
Groźny (Gr. ofic. 9-go płk. strz. kon.

GONITWA CZWARTA.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 7000 zł. (Międzynarod.)

Startują:
Florida II (B. Peretjatkowicza),
Colonel (W. Linhardta),
Tout en Haut (T. Przyłęckiego),
Madryt (S. Mroczkowskiego),
Newa (Gr. ofic. 19-go pułku ul.),
Already (T. Przyłęckiego).

GONITWA PIĄTA.

Bieg płaski na dystansie 1200 mtr. o nagrodę 5000 zł.

Startują:
Blondyna (K. i S. Enderów),
Eclair (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana),
Biszka (W. Daszewskiego).
Jowisz (K. i S. Enderów),
Contra (A. Olszowskiego),
Nurmi (M. Butkiewicza),
Floret (S. Maryewskiego),
Hajduk II (J. Łyżwińskiego).

GONITWA SZÓSTA.

Bieg z płotkami na dystansie 4000 mtr. o nagrodę 10.000 zł.

Startują:
Herold (Gr. ofic. 9-go pułku strz. konnych),
Ferezja (Z. Rogowskiego),
Eskapada (S. Bronikowskiego),
Flibuster (K. bar. Rómmla),
Karrara (T. Rybickiego),
Bakarat (Z. Cierpickiego),
Mucker (J. Sosnowskiego),
Fijołek (J. Stokowskiego).

GONITWA SIÓDMA.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1800 zł

Startują:
Dzika II (T. Przyłeckiego),
Harriman (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana),
Esper (Gr. ofic korp. ochr. pogr.),
Lalita Liana (Gr. ofic. 1-go pułku Szwoleż.),
Guzohan (K. i S. Enderów),
Ibanez (st. „Ktery-Szepietów").
Locarno (M. Butkiewicza),
Estramadura (st. „Topór"),

GONITWA ÓSMA.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:
Murman (W. Mirnego),
Elborus (K. i K. Ważyńskiego),
Fibut (K. bar. Rómmla),
Aranka (S. Olszewskiego),
Ghicka (B. Peretiatkowicza),
Dama (K. Dzierzbickiego),
Alembik (W. Audersa),
Pimet (Gr. ofic. korp. ochr. pogr.),
Igor (W. Daszewskiego),
Gwiazda (T. Przyłęckiego).

NASI FAWORYCI.

Gonitwa pierwsza: Ammon, Gargaron, Brawura.

Gonitwa druga: Abbazia, Litka, Harfa II.

Gonitwa trzecia: Boston, Eskapada, Labora.

Gonitwa czwarta: Already, Colonel, Madryt.

Gonitwa piąta: Jowisz II, Contra, Nurmi.

Gonitwa szósta: Fijołek, Flibuster, Mucker.

Gonitwa siódma: Guzohan, Estramadura, Lalita Liana.

Gonitwa ósma: Ghicka, Dama, Alembik.

(Agr.)

Wczorajsze wyścigi konne

miały przebieg bardzo interesujący.

Przebieg wczorajszych gonitw na torze w Rudzie Pabjanickiej był bardzo interesujący. Pogoda w zupełności dopisała, to też zebrało się około 3000 osób. Totalizator ożywiony.

Przebieg wczorajszych gonitw był następujący:

GONITWA PIERWSZA.

Bieg z płotami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 1000 zł.

1. Giaur (S. Bronikowski) — żok. Ziemiański.
2. Tabu (K. O. P.) — jeździec Raniewicz.
3. Intrygant (L. Rüdiger) — chłopiec Tomaszewski.

Czas 2.58 sek. Zwycięstwo bardzo łatwe o 10 długości. Totalizator płacił 50— 18 — 14 — 33 zł.

GONITWA DRUGA.

Bieg płaski dla dwulatków na dystansie 900 mtr. o nagrodę 1500 zł.

1. Litka (B. Brzezickiego) — jeździec Michalczyk.
2. Sierżant (st. „Ktery Szepietów")— żok. Gołowkin.
3. Harfa (Łyżwiński) — jeździec Klamar.

Czas 57 sek. o szyję. Totalizator 44— 20 — 13.

GONITWA TRZECIA.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1800 zł.

1. Guzohan (K. i S. Ender).
2. Harriman (Zamoyski i Radwan — jeźdz. Michalczyk.
3. Ewiatr (st. „Ktery Szepietów) — żok. Magdaliński.

Czas 1 m. 47 sek. o ¾ dług. Totalizator — 29 — 18 — 17.

GONITWA CZWARTA.

Bieg z przeszkodami na dystansie 3600 mtr. o nagrodę 1800 zł.

1. Caraibe (K. Römmel) — jeźdz. Gajewski.
2. Wołynianka (Gr. ofic. 19 płk. Ułanów) — gentl. Łuński.
3. Jemioła II (Gr. ofic. 1 płk. Ul. Krechowieckich) — Chembin.

Czas 4 m. 38 sek. o 2 długości. Totalizator 38 — 17 — 23 zł.

GONITWA PIĄTA.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 2100 zł.

1. Maur (st. „Ktery Szepietów") — żok. Gołowkin.
2. Droga. (S. Bronikowski) — chłop. Janusiak.
3. Dzik (K. Dzierzbicki) — jeźdz. Klamar.

Czas 1 min. 45 sek. o 3 długości. Totalizator 39 — 19 28 zł.

GONITWA SZÓSTA.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1500 zł.

1. Monte Carlo (st. „Ktery Szepietów") — żok. Gołowkin.
2. Vendetta (A. Olszewski) — żok. Fomienko.
3. Renata (S. Gromnicki) — żok. Rusin.

Czas 1 m. 44 sek. o 1 długość. Totalizator 25 — 14 — 15 zł.

GONITWA SIÓDMA.

Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1200 zł.

1. Ammon (st. „Ktery Szepietów") — jeźdz. Jednarzewski.
2. Orferja (B. v. Falkenhayn) — żok. Magdaliński.
3. Izyda (Ciechowski) — jeźdz. Michalczyk.

Czas 1 m. 24 sek. o 2 długości Totalizator 34 — 17 — 16 zł.

GONITWA ÓSMA.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł.

1. Indjan (K. i S. Ender) — jeźdz. Michalczyk.
2. Resonance B. W. (B. Peretiatkowicz) — chł. Dylik.
3. Grandeza II (W. Daszewski) — chł. Kawalec.

Czas 2 m. 24 sek. o 2 długości. Totalizator 33 zł.

(Agr.).



Samolot w płomieniach.

Lotnicy zwęgleni.

Paryż, 3 sierpnia.

Donoszą z Montpellier, że wczoraj w godzinach wieczorowych spadł z wielkiej wysokości samolot wojskowy, na którym wskutek defektu motoru wybuchł pożar.

Samolot spadł na pole, na którem pracowało kilku robotników.

Po długich usiłowaniach zdołano ugasić ogień i wydobyć z pod szczątków aparatu zwęglone ciała dwu pilotów wojskowych

— W miejscowości Tulnici służący, zwolniony ze służby, wtargnał nocą do sypialni swego chlebodawcy i zamordował jego żonę i dwoje dzieci, zaś pozostałych 3 dzieci ciężko ranił toporem.

Morderca zbiegł i ukrył się w lesie, gdzie został osaczony przez żandarmów, wobec których stawiał opór, raniąc przytem jednego podoficera. W końcu morderca został zastrzelony.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta.
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktór
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
H. Wołkowyski

Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-12 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. I. Grynberg

Choroby wewnętrzne, Specj. choroby serca.
UL. CEGIELNIANA 53
powrócił.

Starszy felczer
Józef SZULC

Wólczańska 93, tel. 116-95
powrócił

OGŁOSZENIE!

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie Mazowieckim podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1930 roku o godzinie 10-ej rano sprzedany zostanie na publicznej licytacji więcej dającemu
1 samochód osobowy
karetka „FORDA" model 1926, w stanie zdatnym do użytku, — wartość którego oznaczono na sumę zł. 1.000 (Zł. tysiąc)

Sprzedaż z licytacji rozpocznie się od sumy szacunkowej przyczem Kasa zastrzega sobie prawo sprzedaży samochodu z wolnej ręki.

Samochód powyższy oglądać można każdodziennie w podwórzu Kasy, przy ulicy św. Tekli Nr 32 w godzinach od 9-ej rano do 2-ej popol., po uprzedniem zgłoszeniu się w Wydziale Gospodarczym Kasy. (pokój Nr 18).

Komisarz Rządowy
(—) F. KUCHARSKI.
Tomaszów-Maz., d. 21 lipca 1930 r.

Do akt Nr. 257 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 150, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Spodenkiewicza i składających się z 10-ciu damskich skórzanych torebek, oszacowanych na sumę Zł. 450.—
Łódź, dnia — 1930 r
Komornik: w/z WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 103 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 90-ciu metrów desek sosnowych oszacowanych na sumę Zł 13 200.—.
Łódź, dnia — 1930 r.
Komornik: w/z WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1384 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI zamieszkały w Łodzi przy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 148 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Mitznera i składających się z warsztatów mechanicz. i prasy, oszacowanych na sumę Zł. 550.—.
Łódź, dnia 15 lipca 1930 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1327 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI zamieszkały w Łodzi przy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 148, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Mitznera i składających się z tokarni i innych, oszacowanych na sumę Zł 550.—
Łódź, dnia 9 lipca 1930 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach fabrycznych
Warsztaty reperacyjne Przewinięcie motorów dynamomaszyn. Instalacje elektryczne, siły światła, signalizacji, i piorunochronów wykonywa
Przed. Robót Inżyn. - Elektro-Mech.
M. RAK
Zawadzka 12, tel. 214-11

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą.** Elektroterapia (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów.

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszem wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 163-97
Lewa oficyna. II-gie piętro

UWAGA! Bez wkładu
Państwowi Urzędnicy-czki!!
Na sześciomiesięczne spłaty
Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, **firanki**, kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne poleca firma **„KREDYT"**, **Nawrot 15,** I p.

Duży pokój

frontowy o dwuch oknach z balkonem umeblowany ze wszelkiemi wygodami łazienką do dyspozycji od zaraz do wynajęcia dla lekarza, mogą być dwa pokoje z dużym przedpokojem. ul. Orla Nr. 3 m 5. fr. II p.



DINOL PŁYN
PRZY NADMIERNEM POCENIU SIĘ NÓG-SPECJ. DINOL PROSZEK
ŚRODKI NIEZAWODNE
Skutki gwarantowane już po pierwszem użyciu „DINOLU". Lab. Chem. „DINOL". Warszawa, Elektoralna 26.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19. pop oficyna, pr. str 2 piętro.

PIEKARNIA ze sklepem do odstąpienia zaraz z powodu braku właściciela w Piotrkowie przy ulicy Młynarskiej L. 1. 3

NOWOŚĆ! Sprzedaje na metry obrusy białe papierowe deseniowane, imitują identycznie płócienne J. Wornica, telefon 205-74, Piotrkowska 126. 3

KOŃ, powóz, uprząż angielska, liberja razem pojazd piękny do sprzedania. Również siodła: angielskie i zwyczajne z przyborami do nabycia. Ulica Cegielniana 64. Hotel „Klukas" 3

SAMOCHÓD 4-osob „L. i K. Skoda" na chodzie tanio sprzedam. Pomorska nr. 69. 3

PALTO karakułowe prawie nowe okazyjnie tanio sprzedam. Wiadomość: tel 121-91. 3

KARETA do sprzedania, Gdańska 143a 3

DOM do sprzedania drewniany 25 mieszkań. Wiadomość: ul Zielna Nr. 31. 3

RADZIWIŁŁÓW Mazowiecki zaliczony przez Warszawski Wojewódzki Urząd Zdrowia do I kategorji letnisk podstołecznych. Place w pobliżu stacji do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach Wiadomość: Warszawa ul. Wspólna 24—10 J. S. 3

SPRZEDAM uliczną budkę. Wiadomość: Ulica Lipowa Nr. 63, W. Wiśniewska, front 3 piętro. 3

FORD samochód odkryty w dobrym stanie sprzedam Andrzeja 14 Süss

DO SPRZEDANIA dom murowany z ogrodem 7 pokoi blisko tramwaju może być cały wolny. Wiadomość gm. Radogoszcz, ul. Zielona 20 u gospodarza 3

SAMOCHÓD m-ki „Steyer" kareta okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: f-ma „Granit", Kilińskiego 80, telefon 218-60. 3

ZAKŁAD tapicerski, posiada otomany, krzesła, materace, tapczany, leżanki. Solidne wykonanie tanio i na dogodnych warunkach A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot. 3

DO SPRZEDANIA rowery i parlofony, Łódź, tanio, Częstochowska nr. 12 m 7. 3

KUPIĘ mieszkanie 1 pokój w centrum miasta (kawalerka), do 400 zł. Oferty pod „400". 3

SPRZEDAM tanio szafę, otomanę biurko i wózek dziecinny. Krucza Nr. 4. m 18. 3

OKAZYJNIE sprzedam dwa łóżka z materacami, patefon szafkowy machoń biurko i dwa słupki, Kilińskiego 132, m 7. 3

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tony, stan pierwszorzędny sprzedam tanio. Piotrkowska 199, m. 26. 5

ZAKŁAD tapicersko - stolarski B-ci Gabałów, Nawrot 8 przyjmuje wszelkie zamówienia przeróbki, dekoracje i odświeżanie mebli 3

SAMOCHÓD „Chevrolet" prawie nowy na nowych gumach do sprzedania. Obejrzeć można Andrzeja 14, warsztat samochodowy Nowickiego. 3

SPRZEDAM posesję z ogrodem owocowym i domem mieszkalnym, wielkość placu 3.500 łokci kwadratowych domek o 4 mieszkaniach, dwuch wolnych, położony przy bardzo ruchliwej ulicy. Wiadomość: ul. Pryncypalna Nr 49 w sklepie, Sobczak 3

KASA ogniotrwała, lampy i rozmaite meble okazyjnie do sprzedania Narutowicza 47 m. 33, prawa of., II p. 3

KUPIĘ wózek dziecinny używany. Oferty pod „A. H." do administracji 3

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan kozetkę, krzesła dębowe, dobrej roboty tanio sprzedam, Kilińskiego 160, Przezdziecki. 3

DO SPRZEDANIA pół placu, mieszkanie jedno-pokojowe Place Szmidta przy ul Łagiewnickiej. Wiad.: ulica Folwarczna Nr. 24. Anna I. Krysiak. 3

Trzy nierozłączne pojęcia:
Obfita podaż
Najkorzystniejsze zakupy

TARGI LIPSKIE

1600 grup towarowych
9600 producentów i hurtowników z 24 krajów. Nadto wielka ilość fachowo zorganizowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców. Z przedstawicielami tych firm można się porozumieć za pośrednictwem biura związkowego w Lipsku

Każdy winien skorzystać ze sposobności, jakie nadarzają, rozpoczynające się dnia 31 SIERPNIA

Jesienne Targi Lipskie!

Zwiedzajcie jednocześnie **„IPA"** (Międzynarodową wystawę Futrzaną i Myśliwską)

Wszelkich informacji udziela
Urząd Targów Lipskich w Lipsku
lub honorowy przedstawiciel:
Władysław Glazer
Warszawa, Al. Jerozolimska 41, Tel. 230-55

4 LAMP. radio głośnik „Nora" słuchawki, akumulat. nowa bat. i 20 vlot oddam tanio Wiadomość do admin. pod „Wyjazd" 3

FORTEPIAN w dobrym stanie tanio do sprzedania, Zielona 57, m. 11 II piętro, front. 3

MEBLE stołowe używane w dobrym stanie tanio do sprzedania, 11-go Listopada 42 m. 8, I piętro front. 3

SKLEP spożywczo - kolonjalny, istniejący 20 lat w pełnym rozkwicie przy pryncypalnej ulicy tanio sprzedam z mieszkaniem i meblami z powodu niespodziewanego wyjazdu. Wiadomość: Franciszkańska 33, Brun 3

PARLOFON szafkowy dwusprężynowy szwajcarski nowy, okazyjnie sprzedam, Andrzeja 47, II p., m. 6. 3

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep w dobrym punkcie, Zygmuntowska L. 13 róg Krakusa, dojazd do parku Wenecja. 3

DO SPRZEDANIA okazyjnie różne rzeczy, Radogoszcz, ul. Kazimierza nr. 18 Macke 6

KUPIĘ samochód osobowy karetkę Chevrolet. Oferty sub „Ar" 3

SPRZEDAM 8 wózków do rozwożenia lodów z puszkami miedzianemi i barwnemi tanio z powodu wyjazdu. Pabjanice, Narutowicza 28. 3

Lokale

POKÓJ duży słoneczny z wygodami do wynajęcia, Konstantynowska 68 front, 2 piętro, m. 7. 6

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje ew. dla adwokata wejście z korytarza od zaraz Plac Dąbrowskiego 3, m. 5. Zastać od 1—5-ej 5

POKÓJ frontowy o dwuch oknach z wszelkiemi wygodami, przy inteligentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia (może być z całodziennem utrzymaniem lub bez) Zawadzka Nr. 35, III piętro m. nr 16. tel. 165-41 3

POKÓJ dwuokienny umeblowany do wynajęcia, Konstantynowska 12, front II piętro na prawo. 3

SŁONECZNY pokój w nowoczesnym domu z całodziennem utrzymaniem dla dwuch uczniów lub uczenic przy inteligentnej rodzinie (izr.). Zgłoszenia: ul. Anstadta 5, front, tel 190-02 3

POKÓJ urządzony na biuro, do wynajęcia telefon na miejscu, Piotkowska 107 u Epsztajna. 3

POSZUKUJĘ pokoju lub dwa z wygodami od gospodarza w śródmieściu Oferty „24563" „Republika". 3

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dla jednej osoby, Narutowicza 35, m. 15 3

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią natychmiast, lewa oficyna parter Wiadomość: Nawrot 100. 3

POSZUKUJĘ mieszkania 5-pokojowego w dobrym punkcie, nie wyżej drugiego piętra, z wszelkiemi wygodam. Zgłoszenia od 1—3 popoł. tel. 131-40.

POSZUKUJĘ mieszkania 1 lub 2 pokojowego z kuchnią. Oferty sub: „Gutman" lub dzwonić: 132-67. 3

SKLEP duży z mieszkaniem niedaleko ul. Narutowicza, jest do wynajęcia Wiadomość: Kilińskiego 47 w sklepie kolonjalnym 3

POSZUKUJĘ w śródmieściu 2 okienny pokój lub 1 pokój z kuchnią w czystym domu wprost od gospodarza. Zgłoszenia złożyć do administracji pod „B. M. S.". 3

DUŻY pokój frontowy umeblowany o dwuch oknach z balkonem do wynajęcia, Zawadzka 38, m. 6 3

POKÓJ skromnie umeblowany z oddzielnem wejściem dla solidnego pana do wynajęcia od zaraz, przy ul. Wólczańskiej 37 m. 7. 3

2 POKOJE z kuchnią z wygodami poszukiwane natychmiast. Warunki: parter lub 1-e piętro, widne i słoneczne. Oferty sub: „A. B. C.". 3

POKÓJ umeblowany frontowy z balkonem 1-sze piętro, wejście niekrępujące do wynajęcia Przejazd 49 m. 7. 3

PRZYBYŁEM z Poznania, szukam wprost od gospodarza mniejszego mieszkania zaraz. Oferty sub „Poznań". 3

1 LUB 2 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia. Używalność kuchni, komórka, telefon, Gdańska 38, m. 3, front, parter. 3

UMEBLOWANY pokój dla 2 osób do wynajęcia, Główna 46, m. 29, I. of. II p.

SŁONECZNE 3 pokoje z wygodami potrzebne. Zgłoszenia pod „Inżynier" Pośrednictwo pożądane. 3

POKÓJ frontowy duży o dwuch oknach oddzielne wejście do oddania Cegielniana 12, m. 15. 3

MIESZKANIA pojedyńcze i kilkupokojowe w starych domach z wygodami Wiadomość: Żeromskiego 69, m 17. 3

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 54 m. 7. 3

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia, Piotrkowska 225, m. 8. 3

ODDAM pokój umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz, Skwerowa 13, front 3 piętro 3

POKÓJ duży frontowy słoneczny, umeblowany dla 2 osób lub małżeństwa do wynajęcia, 6-go Sierpnia 33, m 11

5-cio POKOJOWE mieszkanie do odstąpienia. Tel. 176-57. Pośrednicy pożądani. 3

POSZUKIWANY pokój lub pokój z kuchnią od gospodarza za miesięczne wysokie komorne. Oferty: „Bezdzietni" 3

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienka, wygódka, Al Kościuszki 41 dozorca.

PRZYJMĘ pana (nią) izr. na mieszkanie lub odstąpię pokój, Cegielniana 15 lew. of parter, m 9. 3

POKÓJ niekrępujący z wygodami tanio do wynajęcia Podgórna 25, m. 14 (przy Dąbrowskiej) dojazd 17—7. 3

SKLEP z pokojem do wynajęcia przy ul. Zakątnej 68. 3

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany, Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2

LOKAL w centrum miasta do wynajęcia od zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość: telefon 126-64, w niedziele do 12-ej.

PRZYJMĘ Pana na mieszkanie, Kilińskiego 129 m. 6, parter 1-e piętro. 3

NA BIURO, dla lekarza albo adwokata pokój i poczekalnia albo oddzielnie 1 duży i 1 mały pokój, Piotrkowska 85, m. 5. tel. 178-21 3

POKÓJ oddzielny do wynajęcia, Oferty do „Republiki" sub „Główna". 3

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu do wynajęcia. Południowa 25 front I piętro. m Nr. 8. 3

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz Zielona 47 m. 18. 3

ELEGANCKO umeblowany pokój z pościelą z wszelkiemi wygodami zaraz do oddania Aleja 1-go Maja 3. m. 7. 5

Parcelacja pięknie położonych lasów w Wiączynie już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie letnisko, kup działkę Wiączyńskiego lasu.

Działki położone są przy projektowanej linji elektryczno-dojazdowej **ŁÓDŹ-BRZEZINY** (Odległość od granicy Łodzi do Wiączyna $7^1/_2$ klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stale furmanki do dyspozycji.

Roboty wstępne tejże linji już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 mtr. kwadratowych po cenie od gr. 50 za metr kwadratowy są już do nabycia.

Bliższych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń. poczta Koluszki, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-go", Łódź, Moniuszki 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasow Wiączyń-Leśniczówka.

3-klasowa Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stowarzyszenia właśc. Skład. Aptecznych Wojewódz. Łódzkiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że zapisy dla nowowstępujących uczniów (enic) rozpoczęły się od **1-go lipca i trwać będą do 1-go września b. r.**

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życiorysem; 2) swiadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej; 3) metrykę urodzenia; 4) dowód wstąpienia na praktykę; 5) wpisowe; 6) życiorys. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia p. **H. RECHTMAN,** Piotrkowska 207.

Dyrektor Inż. W. DZIENIAKOWSKI.

UWAGI: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie materjałów aptecznych.

Polski Pensjonat „KURFÜRST"

Dr. Stefanji Goldzweigowej

BERLIN, W. 15 Kurfürstendamm 205

przy stacji kolei podziemnej **Uhlandstr.** w pobliżu kolei Zoologischergarten **Telefon Bismark 1544.**

Pierwszorzędny dom z wszelkim nowoczesnym komfortem, ogród zimowy centralne ogrzewanie, winda, woda bieżąca gorąca i zimna. W najdogodniejszym i najbardziej eleganckim punkcie Berlina.

Pokój z całkowitym utrzymaniem od 10 mk.
„ bez utrzymania .... od 6 mk.

Wykwintna kuchnia. Na żądanie kuchnia dietetyczna według przepisów lekarzy. **Informacje: TELEFON 112-14.**

Baczność Letnicy - Wiśniowa Góra

„Republikę" i „Express Wieczorny"

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Kupno i sprzedaż

PLAC przy ul. Sosnowej do sprzedania. Wiadomość: Piękna 9, w sklepie

Lokale

ŁADNY, czysty kawalerski umeblowany pokój odnajmę. Wejście ze schodów. Grabowa 20, m. 13, II piętro, prawe wejście 3

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje, nadające się dla doktora, adwokata lub na mieszkanie, Piotrkowska 166, u gospodarza. 3

5-cio POKOJOWE mieszkanie w Warszawie z wygodami i telefonem blisko dworca głównego, zamienię na 3 ewentualnie 2-pokojowe mieszkanie w Łodzi Bliższe informacje we wtorek od godz 12-ej tel. 209-66. 3.

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany odnajmę solidnemu panu, Piotrkowska 165. m. 8 12—5. 3

SUTERYNY obszerne, wysokie, jasne z wodą i światłem przy ulicy Sienkiewicza 102 do wynajęcia. 3

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy ul. Nawrot róg Piotrkowskiej. Wiadomość codziennie u P. Cerbe od godz. 3.30 do 5.30 Kopernika 25 fr II p. 3

DO WYNAJĘCIA 1—2 pokoje umeblowane, frontowe z wszelkiemi wygodami Cegielniana 19, front I p. m 6.

MIESZKANIA pojedyńcze kilkupokojowe i sklepy. Pośredniczy szybko i solidnie Andrzeja 13, m. 14, tel. 201-86.

Letniska

PENSJONAT z kuchnią wegetaryjną i kuchnią warszawską, stacja Koluszki, Nowe Żakowice pod lasem. Pokoje słoneczne w ogrodzie ceny przystępne. Wiadomość na miejscu u O. Mantaj, 7

PRZYJMĘ inteligentną panią lub uczennicę na pensjonat, względnie jako spół lokatorkę Wiśniowa Góra, Willa przy lesie Wiadomość: Lipowa 33, m. 2 3

PENSJONAT „Zacisze" w Głownie posiada pokoje wolne z całodziennem utrzymaniem lub tylko z obiadami. Telefon 181-78. 3

Posady

ZASTĘPCY ustosunkowani do sprzedaży hurtowej słoniny i smalcu we wszystkich województwach poszukiwani „Agraria", Warszawa, Orla 12, Telefon 426-50. 3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POTRZEBNE zdolne panny podręczne i uczennice do salonu mód. Al. 1-go Maja 9, m. 1 2

POTRZEBNA młoda panienka (izrael.) do dwojga małych dzieci na przychodnie. Zgłaszać się: Lewenberg, Zawadzka 50, między 5 a 8 popoł 3

SAMODZIELNY sprzedawca z branży kolonjalnej z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Na żądanie kaucja 1.000 zł. Zgłaszać się do dzien. „Republika" pod „S. S" 3

MŁODEGO współpracownika poszukuje biuro elektrotechniczne, Piotrkowska 103, m. 37. 3

SZOFER - mechanik z kilkuletnią praktyką trzeźwy, uczciwy, poszukuje posady. Oferty pod „Uczciwy" 3

AKWIZYTORZY do przyjmowania robót kanalizacyjnych poszukiwani przez poważną firmę. Zgłoszenia pierwszorzędnych kandydatów sub: „P. R. S." do administracji niniejszego pisma.

SZOFER z praktyką, potrzebny do pół ciężarówki, ul. Cegielniana 15, m. 5, od godz. 3—7-ej. 3

POTRZEBNA biegła kelnerka od zaraz Główna 50, Restauracja.

INŻYNIER - mechanik młody z wyższem wykształceniem handlowem poszukuje pracy. Wymagania skromne Oferty do „Republiki" sub „Inż B".

POTRZEBNA zdolna panna i ekspedjentka do magazynu kapeluszy damskich Oferty pod „Zdolna" do „Republiki". 4

Kasjerka-biuralistka biegle pisząca na maszynie, poszukiwana przez przedsiębiorstwo przemysłowe Oferty sub: „Zaraz" do administracji pisma.

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

Wyjeżdżasz na urlop?

Pamiętaj zabrać

Aparat Fotograficzny

Aparaty Zeiss - Ikon od zł. 36

poleca

J. MORGENSTERN

40 PIOTRKOWSKA 40
Tel. 120-63

Proszę zwrócić uwagę na nowy adres.



POTRZEBNA manicurzystka. Zakład fryzjerski. Brzezińska Nr. 5. 3

Nauka i wychowanie

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacyj 7—9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

NAUCZYCIEL gimnazjalny udziela lekcyj języka i literatury polskiej i łacińskiej. Lekcje indywidualne i zbiorowe. Specjalna metoda dla dorosłych Telefon: 190-02. 28-9

STUDENT udziela matematyki, łaciny fizyki, języków 6-go sierpnia 14, m. 26 u p. Kona (lewa oficyna). Godzina 6 lub listownie. 3

STUDENTKA wykwalifikowana pedagogiczka udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów Warunki dogodne. Oferty sub: „Studentka" do administracji. 3

FRANCUSKIEGO udziela Absolwent Uniwersytetu Paryskiego. Konwersacja. Ceny przystępne. Wschodnia 23, m 9, fr. II p. od 4—6-ej. 3

Matrymonjalne

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję „Wywiady". Warszawa. Niecała 12, m 82. 2-8

ZAPOZNAM młodziutką panienkę do wspólnego uczęszczania do kina i spędzania wieczorów. Zgłoszenia „Dla bankowca". 3

OLGA. Listy oraz pieniądze nadeszły. Sercu tęskno i smutno. 3

SWATA (ki) ze stosunkami w lepsz rodz izr. posz kawaler z wykszt. wyższ. Oferty pod „A. K.". 3

SWAT albo Swatka, obracający się w lepszych niemieckich, zamożnych sferach poszukiwany Oferty sub: „A B." do adm. nin pisma. 3

SAMOTNA ma do odebrania list w administracji. 3

MŁODA pani poszukuje zamożnego pana celem spędzenia godzin popołudniowych sub: „Blondynka" 3

Rozmaite

MATURZYŚCI uwaga! Bezpłatnych informacyj w sprawie studjów w Czechosłowacji udziela się od 6—8 wiecz. Żeromskiego 40, front II piętro m. 20 26

POŻYCZKI od 3000—5000 zł. poszukuje. Gwarancja hipoteczna, telefon 142-31. 8

MALARZ odświeża mieszkania tanio, Przejazd 59 m. 26. 3

PRZYJMUJĘ pończochy jedwabne do reperacji Cena konkurencyjna Pomorska Nr. 50, R Kon (sklep frontowy) 3

ZŁ. 10.000.— przystąpię jako czynny wspólnik do solidnego dobrze prosperującego interesu, ewentualnie złożę jako gwarancję za otrzymanie posady buchaltera, lub kasjera. Oferty pod „A Z." do nin. pisma. 3

WYRZYMACZKI przyjmuje do reperacji Jan Torno, Żeromskiego 66. 3

FUTRA oraz wszelkie roboty kuśnierskie obecnie najdogodniej wykonywuje kuśnierz Wacław Kawecki, Piotrkowska 113. 3

POSZUKUJĘ wspólniczki lub wspólnika najchętniej z fachu fryzjerskiego z kapitałem 500 zł. w celu założenia zakładu. Of. pod „Zakład" do admin 3

3.000 DOLARÓW pożyczę na I hipotekę domu mieszkalnego w Łodzi. Oferty sub: „M. W. S. 3000" 3-8

Zagubione dokum.

ZGUBIONO świadectwo konia zakupionego u Kazimierza Rokickiego, powiat Grudziądz, wieś Kłódka poczta Owczarki. Zwrócić. W Cwajgenberg. Brzezińska 94 3

STĘPNIEWSKI Jan rocznik 1903 zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U Sieradz — Łask 5

JAKÓB Dawid Lichtenstein, zam Lwowska 13 zagubił legitymację Funduszu Bezrobocia. 3

STĘPNIEWSKI Jan, zagubił książeczkę wojskową, wydaną w Sieradzu 4

RAKOWSKI Efroim zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Ciechanowskie oraz książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K U. Ciechanów. 3

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.